

6

ROZMOWA  
ZIEMIANINA  
Z SĄSIĄDEM

*O terażnieyszych Okolicznościach.*

Roku 1733. v.



propr. E. XX. in kal. 2. in gory

E. XXI. 323

## DO CZYTELNIKA.

De Rep. breviter ad Te scribam. Nunc quidem novo quodam morbo moritur Civitas, ut cum omnes quæ sunt acta improbent, querantur, doleant, aperteq; loquantur, & jam clarescant, tamen medicina nulla affertur, nec videmus quis finis præter exitium futurus sit. *Cic: ad Att: ep. 20.*

Major pars populi facit libertatis immatura cupidine, in gigante quoque, quod cum facit, ignorat. *Zal. ep. 46. t. ul.*

Leges egregiæ res sunt; sed Legibus utens

Exactè nimium, SYCOPHANTA mihi esse videtur

*Manander apud Ios. Lang. in Poly. tit. Lex*

Alius alij exprobare solet, quod affectu laboret nimio, quo tamen natura exuit neminem. De Vero autem aut Falso, Prosteritas obnoxia nulli, optimus Iudex esto. *Eric: Puican.*

Vestram admurmuratio facit, Quirites, ut intelligere videamini &c. ego autem neminem nomino, quare irasci mihi nemini qui prius de se voluerit confiteri. *Cic. pro Leg. Man*

MATE

# M A T E R Y E

## R O Z M O W

Z I E M I A N I N A z S A S I A D E M.

### CZĘŚC PIERWSZA.

*De Origine zerwanych Seymow.*

- Zerwanie Seymow dla prywat, Rzplty szkodliwe. Paragraf I.  
Zerwanie Seymow przed Marszałka elekcyą, ieszcze szkodliwsze. §. II.  
Zródło zerwanych trzech Seymow do Buław pretensye. §. III.  
*Jus Maiestatis circa distributivam iustitiam, e mente Reipublica zo-*  
wione Krolom, nadwątlac, iest to *evertere presentem Reip. Statum.* §. IV.  
P. Poniatowski, iakoy inși, *Persona per Leges digna* do Buław. §. V.  
*Natura Aequalitatis Polona* & *laxo* oneyże znaczna. §. VI.  
Antenatow zaslugi, a bardziey *Personalia merita* iezeli rowne, §. VII.  
wolen iest *in electione Personarum.* §. VIII.  
*Arcanum Aula*, chimera. Krolewska Dokroć oczywista. §. VIII.  
Nie mogą być wszyscy oraz ukontentowani od Krola §. IX.

### CZĘŚC DRUGA.

Prawach A. 1690. & 1717. & *de dispensatione* obudwoch.

- Text tych obudwoch Praw: Prawo 1717. utrzymuie się. Parag. I.  
Prawo 1690. o Porządku Seymowania pokazuie się iak iest §. II.  
Różnica między *gwałceniem, dyspensowaniem, rezolwowaniem*  
o *obiasnieniē, y abrogowaniē* Prawa. Czy Prawo *in summo necessita-*  
*cosu* może *dispensari* ze szkodnych przyczyn? *Prajudicatum* ia-  
ne, że Prawo 1690. na pierwszym dniu opisując Marszałka obranie,  
yle razy *dispensatur*, więc może *dispensari* Prawo &c. §. III.  
Prawo *Anni 1699.* o Alternatach źle bardzo wzięte, nie  
dispensuie Prawa *Anni 1690.* §. IV.  
Insze *prajudicata dispensatarum ex necessitate Legum: y Racye*

na to. Y że złośliwie nie trzeba brać tey maxymy: *In summo necessitate casu, ab auctoritate debita, in vim ratihabitionis Comiti- orum, iustis rationibus posse aliquando dispensari Legem.* §.

*Suppositio* że pretensye do Buław nie ustąpią, musi koniecznie *dispensari* iedno ze dwoch Praw: albo 1690. o porządku Seymowania. albo 1717. §.

*Racye pro non dispensanda Lege 1717.* §.

*Respondetur ad 1mam* y pokazuje się że Prawo 1717. *fonti* kłutni, melioracyi iego wszyscy sobie życzą: mere ceremonialne iest, *nec in se restrictivum Juris Regij.* §.

*Ad 2dam Rationem.* Pokazuje się bardzo ledaiaka konsekwencyą żeby Traktat 1717. miał się nadwątląć. §.

*Ad 3tam Rat.* Pokazuje się że źle zrozumiana nie Gwarancya ale Medyacya Moskiewska, która wdawać się nie może. §.

*Ad 4tam Rat.* Bez porownania żadnego więkšza część Rzplty życzy sobie żeby *pretextu Legis 1717.* nie rwały się Seymy. §.

*Ad 5tam Rat.* O ambicyach dwoch. *Va tibi va nigra &c.* §.

*Ad 6tam Rat.* Pokazuje się że Prawo 1717. tak iak teraz iest, iest *positivè* szkodliwe Rzplty dla Regimentarzew *amovibiles.* Y iakby temu zabiec nápotym. §.

*Ad 7mam Rat.* Pokazuje się że teraznieyszy nieszczęśliwy *Status* Oyczyzny potrzebuie Seymow, *& executivum Legis Anni 1690.* Aże *pretextu Legis 1717.* rwą tyle Seymow, ergo *&c.* Konkluzya że nie podobna doczekać się Seymow *&c. non dispensata Lege 1717.* §.

*Media* żeby Krol ustąpił swego *Jus*, albo żeby mu podziękowano. §.

Insze sposoby ufacilitowania interessu Buław. *Ad 1mum.* cierpieć zerwanie dalsze Seymow. *Ad 2dum.* O Seymie Kónym. §.

*Ad 3tium.* O Konfederacyi iak iest *periculosa* w scyssyi nas famych. §.

*Ad 4tum.* O wydaniu ieszcze piątego Seymu. *Resumuntur media* wszystkie. §.

*De motibus* iezeliby nastąpiły po rozdaniu Buław. §.

Rekapitulacya całego dotąd dyskursu. Konkluduje się że gdyby tego było potrzeba, mogłoby *licitissime dispensari* Prawo 1717. Gdzie ná końcu *urgenter* dwie *insuperabiles Paritates:* 1ma.

V.

VI.  
VII.

VIII.

IX.

X.

XI.

XII.

XIII.

XIV.

XV.

XVI.

XVII.

XVIII.

XIX.

Prá-

Práwo głowne 1690. nigdy nie abrogowane, (*si non violatur*)  
*dispensatur jam decies*, że przeciw niemu wyraźnie *opisuique* obra-  
nie Marszałka ná dniu piernym, nie przystępujemy do Marszałka  
elekcyi; *ergo* jeżeli to 1690. Práwo *licet dispensare decies*, Práwo  
1717. *liceret dispensare semel*, dla tylu ná nim zerwanych Sey-  
mow. *Paritas* Drugo. Kanclerstwa y Podkanclerstwa *dispensata*  
*Legis* 1504. *Et* *tot subsequentibus*, są tyle razy rozdane nie ná  
Seymach, *ergo* y Buławy mogłyby *Et c.*

§. XX.

## CZĘŚC TRZECIA.

*De executione rigorosa ad literam* Prawa 1717.

Dowiodszy *clare* że Práwo *Anni* 1717. mogłoby *dispensari*,  
żeby tego było trzeba, pokazuje się że nie trzeba go dyspenso-  
wać, ale tylko zrozumieć *recto sensu*, y objaśnić. Teraz y przed  
Marszałka elekcyą lubo *contra Legem* *Anni* 1690. *exercetur ple-*  
*na activitas*, ale *plena activitas constituit* Seymy, *ergo vere* ná Sey-  
mie będą rozdane Buławy. *Ridiculum* żeby *Passivitas* mogła *acti-*  
*vitati universam* tamować. *Paritas insuperabilis de interpretatione Legis*

§. XXI.

O instancyach Posłow *in hoc casu*. Relacya Posła iednego  
o Procederze kilkudziesiąt Posłow ná przeszłym Seymie. Y co  
to jest takiego, czym zgrzeszyli *in casu novo* *Et* *inusuato* zerwá-  
nego Seymu przed zaczęciem Seymu?

§. XXII.

Dalszy o tymże dyskurs y reflexyc. Ożarowski ná prze-  
szłym Seymie Dyrektor Poselstwem z Oświęcimskiego ukarany.  
O strážnym przyśłym Sądzie. Instrukcyę Woiewodztw żeby  
J. K. Mści Posłowie upraszali o rozdanie Buław, *in casum* takiego  
czwartego Seymu, iákie trzy były.

§. XXIII.

Inkonwencye te záłosne y szkodliwe są: ale muszą nátu-  
ralnie *sequi* z nieporządku Seymowania, *rupto obijce Legis* *Anni*  
1690. Załuskiego y Kromera zbáwienne przestrogí.

§. XXIV.

*De votis Senatús in hoc casu.*

§. XXV.

Konkluzya tego dyskursu, że y najmniey nie dyspensuiąc  
Prawa 1717. (lubo mogłoby *in tanta necessitate dispensari licite*)  
wziąć go tylko trzeba *recto* w terażnieyszych okolicznościach *sensu*:  
Na Seymie tylko, Práwo nie opisało ná iákim Seymie, byle

*in termino & tempore* Seymu, á ze teraz przed Marszałka elekcyą, lubo nie dawnym zwyczajem, *invaluit* już *activitas non limitata ad unum Electionis actum, sed illimitata* do wniesienia kaźdey iaka się komu podoba Materyi, toćná prawdziwym Seymie, bo mającym *ex usu praesenti illimitatam activitatem* przed Łaską, mogą być rozda- ne Buławy: ile że Krol dosyć już Rzply pokazał iásnie szcze- rą intencyą y chęć *rigorose & sacrosancte adimplendi Legem* 1717. cztery z Buławami przczekawszy Seymy, ktore że mu oczywi- ście umyślnie *palpabiliter* rwą, to ná jakim takim byle *na Seymie* tylko, ile mającym *activitatem*, może rozdać Buławy. *Ad instantiam* Posłow Ziemijskich: te będą *ex vi* Instrukcyi, & *ex exem- plo* tych, którym wolno przed Marszałka elekcyą co chcieć wnosić. *Ad vota Senatus*, y te będą bez wątpienia. Więc *ad ri- gorem literalem satis fiet* Prawu 1717.

Dyskurs się wraca *ad medium* Konfederacyi, ktora Seymowi *aequivalet*: icy *motiva, possibilitas, media, pericula, exitus*.

Nie widać *tantam necessitatem* Konfederacyi ktora icst *extremum remedium*. A miaľaliby być, to lepiej dla zwalenia z się- bie inwidyi *periculosarum consequentiarum*, niech ją inśi zaczną y wznieć, á dopiero w teź tropy *opponeretur justissime legitima Con- federatio*, przy Rzply, przy dostoiensćwie Krola, y Krol przy niey.

O Akceptacyi Woiewodztw.

Proiekt mowy do Krola, upraszający aby Krol w terażniey- szych okolicznościach coś wiźcey, ieźeli może, nad Pana BO- GA uczynił.

*De natura* dyskursow prywatnych.

Wiatyk ná drogę Pánu Sąśiadowi Xiązka ciekawa, ktora wiele razy Poniatowskiego pięknie wspomina.

Krotki sentyment poćiwego Rzymianina.

§. XXVI.

§. XXVII.

§. XXVIII.

§. XXIX.

§. XXX.

§. XXXI.

§. XXXII.

§. XXXIII.

# R O Z M O W A

PEWNEGO

## ZIEMIANINA ze Swoim SASIADEM O TERAZNIEYSZYCH OKOLICZNOŚCIACH

§. I.

S A S I A D.

Niech będzie pochwalony JEZUS CHRYSZTUS.

Z I E M I A N I N.

Na wieki wieków, Amen.

SĄSIAD: A W. Páná zówſze widzę iednąkowo zaſtać.

ZIEMIANIN. Zawſze iednąkowo do uſług WPáná.

SĄSIAD. Ale to zówſze w tey nad papierámi ſedentaryi, która przy WPáná látach zdrowiu iego nie bardzo pomoże.

ZIEMIANIN. *Deditis animus ſero, qua diſcitis diu:* nię ciężko ná ſtarość, w coſmy ſię wdroyli zmſodu.

SĄSIAD. Jam zbiegł WPánu melancholię rozerwać, ná iutro przynáymniej tę ſwoię legendę odłóż: *nunc vino pellue curas, cras ingens iterabimus equor.* WPán iutro po ſwoich Kſięgach, á iá po ſniegu lub błócie będziemy brodziłi. Máiąc wyiechać iutro, niechciá-tem bez pożegnánia WPáná, ruſzyć ſię do Wárfzawy.

ZIEMIANIN. Już od nas do Wárfzawy? *mirari beata fumum & opes ſreptumq; Roma.* Przywieziełz nam tam WPán poćieſznych nowin.

SĄSIAD. Ják też WPánu dyktuie ſerce, czy nie dáremne zho-  
wu wſzytkkich nas do Wárfzawy trudy?

ZIEMIANIN. *Quid ſit futurum cras, fuge quarere, & per mitte Di-  
vis cetera.* BOGże to może wiedzieć. Czas cíby przecię o czwór-  
tym Seymie co ſię lepszego ſpodziewać. Bogday to, iák bywało zá-  
dawnych Przodków náſzych, ktorzy nám tę ugruntowali y zoſtawi-  
li wolność, nie trzeba im ſię było obáwiać złego ſukceſſu Seymow. O-  
kánclerzego wieków, iákim ſłyſzał zácneho owego Szczukę (Pod-  
pęſſimum ad opprimendam libertatem & jura omnia convellenda inventum  
wyniknęło.

SĄSIAD. Alboż to teraz rwać ſię poczęły Seymy? iák też dáwno  
to *remedium* poczęło być *in uſu?*

O Rwańiu  
Seymow.

ZIE-

V. ZIEMIANIN. Tak mi się widzi, że pierw zego niedoyscia Seymu przykřadu nie wi ac, nad Rok 1536. zkázili go malkontenci na Krola Zygmunta I. ktorých fakcya Rokozem się skończyła Rzeczypospolitey bardo szkodliwym: gdy pode Lwowem Rycerski stan ktorý Krol przeciw Multanom y Wołoszy prowadził, odstąpił Krola swego, y wszyscy się nagle roziechali do domow, a Wołosz czalem dobrze u nas gościł. Pierwizy tedy bez skutku Seym speliły iak nie dobre za soba pociagnął konsekwencye. Aże *exemplis trahimur vel trahimur retro; soli nemo sibi est malus*, jeżeli się nie mylę, od tamtego czasu około pięciudzieciat liczymy zerwanych lub niedoizłych Seymow: Tak to MPanie *corrumpunt vitiorum exempla domestica magni cum subeunt animos auctoribus*. Lubo czalem y rwanie Seymow na dobre wychodziło; bo Przodkowie naši tak niebezpiecznego lekarstwa, *in solis extremis casibus* zazywali, y to bardzo rzadko. Poźnieyszych czasow ile od Jana Kázimierza iak esny częścicy tego ostatniego *remedium* zazywać poczęli, nie tylko skutku dobrego nie czyni, ale też teraz *perdit qua deaerat medicina salutem*. Aleć daymy pokoy tym dyskursom, bobysmy daleko zabrneli. *Optandum tantummodo esset: (Coś mi się przypomina z Rzymkiego Historyka) ne Potestas Tribunitia inviolata ipsa, crebris suis intercessionibus violet Romanum Imperium, quod si faciet, Tribunos ne quidquam incusabunt posterii.* &c.

SĄSIAD. Y owizenci to iá tu zawsze do WPána *cum fame* takich rzeczy przyeżdżam, rád tego słucham, bo to pamietam od łámeo WPána, że *Reipublica ignoratio cum nescimus quis veus fuerit nostra Patria status, facit ut libertatem amittamus*. Więc proszę, com to WPána teraz w Kochowskim y w Załuskiego Listach wartuiącego zastał

ZIEMIANIN. Przyznam się WPánu że y mnie tá proźna myśl przypáda byś, iak się też Seym przyszły skończy? ruminuiac wiele, chciásem sobie przypomnieć kto też náypierwizy *unus contradicens* Seym zerwał? y iak dawno Seymy rozlázić się poczęły bez Marszałká elekcyi. Ná teš WPan moje myśli nápadł. Sam w Kochowskim czytałem Seym 1652. Warszawski, który pierwizy iakiem wiele rázy *di liberrimum* każdy Posel nie miał, bo wyraźnie mowi Konstyucya 1504. o iednostaynym Posłow Konsensie, że *nihil novi constitui debet sine communi Nunciorum Consensu*. Toć kiedy iednostayny Posłow Konsens iuż



już na ten czas requirowany jest, nie wątpliwa jest rzecz, że każdy  
 Posel miał *ius intercedendi*, y gdy sie na co nie zgodził, to nie mogło  
 się stanowiąc *sine communi consensu*. Ale dopiero pierwszy na tym Sey-  
 mie 1652. zdami się Syciński Posel Upiński zażył sw go *ius interce-*  
*dendi* na zerwanie Seymu sam ieden. Ze to zaś dla prywatnego in-  
 teressu y bardzo uporczywie bez słuszney racyi uczynił, Izba cała  
 za Kásztelanem Brzeskim odezwała się, przeklinając *Autorem* zerwane-  
 go dla swoiey prywaty Seymu, boday przepadł wołając, a Xięza  
 zawołali Amen. Nie długo potem Syciński Oycá Matkę y Siostrę  
 z nieba piorunem zabitych stracił, y sam *morſu conscientie* zagryzł się.  
 Miſy BOZE, szczęśliwe te czasy nasze pozbawiły nas tak wielkiego  
 skrupuſu, że dla naszych prywat już nam się godzi rwąć Seymy,  
 tak wielkie spezy, trudy, prace, zieżdzania się z tak wielkim kosztem  
 wszystkich Stánów Rzplty, dla swego prywatnego interessu w nic ie-  
 dno obrocić, Oyczyznę w zamieszaniach bez rady zostawić, nic to u  
 nas sumnienia nie razi; iak śliwkę połknął: *Patrem suffocare idem est*  
*apud Stoicos quod Gallum Gallinaceum occidere*, coſ z Cicerona pamię-  
 tam. Prawda, niemasz co tak bárdzo apprehendować, wszak ie y piie  
 dobrze kto Seymy rwie dla swoich prywat. Aleć podobno *sera li-*  
*cet sint tela Fori, at vigili stat mente memor, pœnasq; me mentum annun-*  
*ciat Nemeſi iuſta*. Kárze Pan BOG za krzywdę jednemu uczynioną,  
 a nie będzie kárał za tak okrutną krzywdę tak wielom tysięcy ba  
 y millionom Ludzi słowem mówiąc całej Rzplty uczynioną niewiem,  
 trzeba by się Káżyſtów ſpytać.  
 SĄSIAD. Y to ciekawa do wiedzenia chociażci żáłosna. Seymy  
 zaś bez Márszałka elekcyi kiedy rozlázić się poczęły?

## § II.

ZIEMIANIN. Pierwszy przykład bez Márszałka Seymu rozlázić-  
 go, dosyć nie dawny, to jest dopiero Roku 1688. Czerdzieści cze-  
 ry lat temu. Ale najlepiej że WPan *in fonte* przeczytałſz manifest Po-  
 ſelskiej Izby, gdzie WPan obaczysz że to było *primum exemplum*  
*sine exemplo* aż do tamtego czasu. Tylko dobrze (proſzę) przyſoż  
 WPan reflexyi nad racyami dla których by się nie godziło odważać na  
 takie attentata. *Pramiſſis pramittendū*, to sam czytamy: *Voluimus pri-*

O rozlá-  
 zych Sey-  
 mach bez  
 Márszałka  
 elekcyi.

mo die novum conclavis nostri eligere Directorem. Deinde Dabrowski Vexillifer & Nuntius Vibensis CVM CONTRA ILLVM IN PRIMA EIVS VOCE CVM OBJECTIONE STARET QVISPIAM, EXCESSIT CVM PROTESTATIONE. Urgebant Collega aliqui illius revocationem, Tokarzenski Nuntius Livonia protestatus est, se in novi Mareschalci electionem non consensurum, nisi Dabrowski redierit, cumq; hac protestatione abiit &c. Deducebamus per antiquam hujus conclavis praxim, id nunquam practicum fuisse, ut Nuntius controversus cum illi objectio facta fuerit exiret, nec vellet se submittere iudicio Ordinis Equestris, cui se magni homines subijciunt. Deducebamus omnium negotiorum initium & caput esse debere ordinem, quem nobis negant, quando Directorem Patremfamilias hujus Ordinis Equestris eligi non permittunt, licet hac electio nemini prejudicet, **NEC ILLI CONTRADICERE VLLI NVNTIORVM LICEAT, CONTRA EXPRESSAM DE HOC LEGEM PVBENTEM NON DISPVTANTEM.** Ostendebamus electo novo Mareschalco, factoz in hoc Equestri Ordine licitam fore cuq; contradictionem, instando ut Ordinem nostrum in tanto disordine non sinerent, his alijsq; computationibus iungebamus petitiones fraternas ut Collegas reducerent, ut nobilis Dabrowski exemplo magnorum hominum se iudicio submitteret Equestris Ordinis, demonstrando illum hoc ipso causam suam suspectam reddere contemptumq; Sacrarj alias libertatum preferre. Demonstrabamus quam noverum hoc factio nec unquam antea auditum, sibi inacturi in conclave praedictum: **PER HOC ENIM IVDICIA NVNTIORVM CONTROVERSIVM, VOX CONTRADICENDI RVET,** in Comitulis praesumptiones potentiorum converterentur in vota, quisq; per potentiam per factiones per oppressionem, non curando Contradictionem Nobilium (licet contra eum quisquam cum objectione steterit, & pro more antiquo Ordinis nostri protectionem petierit) sequetur viam Dabrowskij, exhibit cum protestatione iudicari se non sine, imitabitur ejus exemplum aliter Nuntius, accessum ad electionem novi Mareschalci non permittent. & in simili confusione tenebunt nos ita, ut loco iudicij & correctionis ac privationis activitate, petendus sit, & legitimanda potentiorum oppressiones. Junxit nostris petitionibus suas inclitus Senatus meditationes &c. Protestamur itaq; coram DEO Orbe & Republica, nos bonum commune habentes praeculis nihil intentatum reliquisse, verum quia media nulla successum habuerunt, hoc iure provocandi ad fratres vivimus, quatenus remedia providere possint &c.

Trzy rzeczy w tym instrumencie osobliwie notowania godne. Ze Pan Wileński dla tego że niepewny Posel żeby się był uchronił objekcyi y Sądu, dla tego się pierwszy domyślił sposobu rwania Seymu przed Marszałka elekcyą. Prawdzi się tu Tacyt: *Falso libertatis vocabulum obtendi ab eis, qui privatim degeneres in publicum exitiosi, zibit spei nisi per discordias habeant.* Piękna to dla pokrycia siebie samego dla uniknienia censury na którą się zarobiło gubić Rzplta? Coż gdy może znaleźć się y taki podobno, który tak się *mancipat* interesowi cudzemu że nie dla swoich tylko ale y dla cudzych prywat gotow publiczne tamować dobro, y możniejszyemu komu dla respektu jego na tę niepiękną usługę *viclimat* rozum swoy ięzyk poczciwość y swoy wolny sentyment? *Nos vilis in omnem prompta manus casum, Domino cuiusq; parati!* Często mi to na pamięć przydzie Cicerona westchnienie, *o rem miseram Dominum ferre non possumus conseruo serui seruo seruitur, Amice, sit liber, Dominus qui vult esse meus.* Druga rzecz tu notowania godna że to iuż na tym pierwszym przykądzie tak sądzono że tamować *actiuitate* przed Marszałka elekcyą nie godzi się, y jest przeciw prawu. *nec ulli &c.* Trzecia rzecz którą W Pan notuy od słow: *Per hoc enim iudicia &c.* aż do słow *potentiorum oppressiones,* iezeli nie całę teraz tak się u nas dzieie, czy nie zgadli na ten czas dobrze co to zatym poydzie?

SASIAD. A czemuż tego bezprawia nie poprawiono zaraz? czemu seym który potym nie zagroził drogi do rwania Seymow przed Marszałka elekcyą?

ZIEMIANIN. Choćby y tak żeby żadne bezprawia tego nie zagroziło prawo, *Leges non omnia prescribunt, quid honestum, quid iuste sit, ratio docet.* Ale W Pan nie możesz mówić żeby Prawo zaraz tego nie poprawiło szkodliwego przykądu. Bezprawie to stało się Roku 1688. Seym nastąpił Roku 1689. ale się zerwał pod Laską Staniśława Szczuki, nastąpił seym Roku 1690. więc pierwszy ten Seym który doszedł zaraz bezprawiu temu zbawienne *opposuit* prawo Num. pierwsze: *Deklarujemy że przy złączeniu Seymu nayspicierwey po obraniu dnia pierwszego urodzonego Marszałka &c.*

SASIAD. Trzeba było ponowić to prawo.

ZIEMIANIN. *Bonis vel pauca sufficiunt, malis autem coercendis, ne*  
int-

*infinita quidem sunt satis Leges.* Czyż nie ponowione wyraźnie to prawo Roku 1690. Choć żeby się wygodziło Prawu y porządkowi Seymonowania in Anno 1690. napisanemu, żeby pierwszego dnia obranie Marszałka staowało &c. Aleć u nas osobliwie dobrze Wárszewicki notował: *nulla alia re quam hac una in contemptum venire leges, cum multa seruntur & pauca executioni demandantur.* Po prawie 1690. już zdami się contra potestatem Legem dziesięć spełzło bez Marszałka Seymow, trzy zaś JANA III. siedm zaś terażnieyszego Krolá.

Dyaryusze tych wszystkich iáko y ostatniego Seymu, dobrze by opisać z tych tu Listow Zaczego Ministrá Kancelerzá Załuskiego słowami: *Ad Annum 1688. Comitia, inaudito haecenus in Patria exemplo sine Mareschalco dilapsa sunt, finita prius quam inchoata. Ad Annum 1693 que facies rerum fuerit, facilius lacrymis quam calamo expressissem. Quamdiu Polonia stetit, non existimo majorem unquam confusionem fuisse. Ad Annum 1695. Comitia Varsaviensia disparuerunt in auram: Siquidem durantibus Lithvanorum contradictionibus, mutuo sibi Nuntij valedixerunt & quasi tacito consensu solverunt molem tanti laboris, non absq; ruina jurium veterisq; libertatis (Proszę tu o reflexyá). Nam si quis vellet semper ita ageret, non posset, tollere conclave Nuntiorum? Nam ita Respublica volendo saluti publica prospicere necessario transferre ad Senatus consilium totam cogere potestatem: adeoq; in oblivionem darentur Nuntij. Ad Annum 1698. Nec levare Scipionem Nuntij Palatinatus Vitepsvensis permiserunt, qui postulabant ut Sacrosancti haberentur, quibus ipsi Dij neque Sacri neque Sancti sunt. (Proszę tu o reflexyá) idem est plus posse in Republica, quod plus levitatis habere. Imperiose Nuntij Mareschalcum alloquebantur: Non incipias Domine Mareschalce Comitia, ordinarium Scipionem non leves, quia hic est nullitatis, & (proszę o reflexyá.) habemus juramento firmatam instructionem, ut nascentia haec Comitia, & ante cunas opprimamus, nec ulla alia permittemus nisi Comitia campestris in equis, Comitia exorbitantiarum, juxta pacta Conventa. Coz też Załuski o tym procederze rozumiał, wszak to był Minister zácnuy y mądry? proszę o reflexyá: Ita Legum ferendarum causa creati Nuntij NIHIL JURIS IN REPUBLICA RELIQUERVNT, PRIVS penè quam ipsi liberi fuerunt, dominari jam in adversarios voluerunt; & nos sub titulo equandarum Legum nostra jura oppressa videbimus & sentiemus. To Historya trzech Seymow ná-  
zrych. Jákim proszę sercem przywodziemy ná pámięć te Seymy?*

iakim y tych ktorzy byli *Auctores* maliż takim sercem y nas potomnie  
będą wspominać czasy. *Quis nos lustrare valebit Oceanus? tantum  
facinus quae alluet aetas?*

### § III.

SĄSIAD: To prawda że nie masz co chwalić. Ale mnie się wi-  
dzi że gdyby Dwor skutecznie chciał, toby pewnie Seym przyszy  
doszedł.

ZIEMIANIN: Tak to zawsze *prorum est cuius Principum volun-*  
*tates & stitua in pejus trahere, non quod mala sint, sed quod nesciantur.*  
Ja iednak ktorzy na tych się tajemnicach nie znam, niewiem iak mieć  
o Dworze suspicyą, żeby sobie życzyć nie miał doyscia Seymu. Coż-  
by było potym Krolowi Extraordynaryiny Seym ieden po drugim na-  
znaczać z tak wielką fatygą swoią, gdyby sobie doyscia iego nie ży-  
czył? a do tego tyle prac y starania ktore na tych niedożytych Sey-  
mach, a ofobliwie na tym ostatnim iakom słyszał, Krol poniośł, nie-  
wielm iak się z tym zgodzić mogą żeby sobie doyscia Seymu nie ży-  
czył? dobrze ktoś powiedział: *omnia suspecta reddere scrutari quae aper-*  
*ta sint, non tam esse malignantis natura.* U mnie nic oczywistszego nąd  
to, że Dwor sobie życzy aby ten seym doszedł, iakże WPan tedy  
mowisz że gdyby Krol chciał toby pewnie Seym doszedł?

SĄSIAD: Alboż to WPan niewiesz że to *ars est, quod nolis, velle*  
*videri?* WPan wiesz dobrze, że to może kto chcieć y życzyć sobie  
czego, ale że niechce *congrua media* zażyć, znieść *obstacula* ktore prze-  
szkadzają do dobrego końca, to też tyle, iakby y nie chciał, *ingenio,*  
*verbis, concipe plura meis.*

ZIEMIANIN. Nacoż to koło płotu chodzić? *vultus loquitur quod-*  
*cunq; regis.* Rozumiem do czego WPan celujesz: bez tych allegoryi  
mowiąc, trzeba według WPana żeby Krol nie temu dał buławę kto-  
remu chce, ale temu ktoremu ktoby inszy chciał. To uprzątnąwszy  
Seym doydzie, toby to było rzetelnie chcieć doyscia Seymu, że-  
by Krol iak rozumieją wielu nie Poniátowskiemu ale inżemu de-  
klarował buławę, Toto iest źródło z ktorego wszystkie terazniejszye  
wynikają mala, toto iest zawała Seymow: *hi sunt hi cineres se quibus*  
*occidit ignis, sed validum qui faciat focum.* Wszak tak?

*Zrodło te-  
razniejszye-  
go nie doy-  
sčia Seym:*

SĄ.

SĄSIAD. W Pan nie moię myśl, ale wielu inszych sentyment  
zgadnę. Krol Jmc z miłości dobra publicznego takby *potnien* uczy-  
nić, na ten czas poznałby każdy, że J. K. Mć, nie osobę w honorze,  
ale Rzeczpospolitą chce w pokoju utrzymać. A iako ten ieden iest  
*fons* wšyſtkiego złego, tak żeby Dwor tey dyspozycyi ktora nam iest  
nie tajna odstąpił, to iedno iest *medium* utrzymania Seymu. Co ie-  
żeli się nie stanie, pewnie Seym nie doydzie: więcey nie mowię: *ti-*  
*mecoquē mea praesagia mentis.*

ZIEMIANIN. *Fac DEVS in ventos hic timor omnis eat.* W Pan  
*candide originem morbi* odkrywaj, y mówisz tak iest w samey rzeczy  
Nie dla iakiey chimery ktora nazwano Seym nie Seym, nie dla Dy-  
ploma ktorego szukać było *in spaijs imaginarijs*, nie dla kádencyi,  
ktora według prawa zawiſze nas czeka w Grodnie na Seym Ordyna-  
ryiny, bo extraordynaryiny może Krol kiedy y gdzie mu się podoba  
náznać, nie te tedy rące przelſze zerwały Seymy, ale iak BOG  
widzi, a my też *palpamus manibus*, że iedna rwie Seymy do Buław pre-  
tenſya. Godzien w tym estymacyi W Pana Charakter piękny, *simplici-*  
*tas animi*, nives, że wyznaiesz iż Krol inaczeyby koniecznie powinien  
pokartować buławy żeby miał prágnienie doſzłego Seymu. Ale Do-  
bródzieiu moy z pełnych zel WPáná słow to mi naywiękſzą uczyniło  
imprefſya, że Krol takby powinien uczynić y inaczey ſwoie odmienić *intende.*

A iá WPáná pytam, nie czyli powinien, ale czyli tak, iak W.  
Pan rozumiesz może Krol uczynić: *Salvo Majestatis jure, salvis Re-*  
*ipublica rationibus?* Ja rzetelnie WPánu mowię, że chćić do tego o-  
bligować Krolá aby w konferowaniu Wakansow, nie temu dał, komu  
mu się podoba, ale komu kto inſzy chce, obligować go mowię do  
tego koniecznie, imo iest to *moliri eversionem juris Majestatici,* zdo-  
iest to *m. liri convulsionem juris Reipublicae.*

#### § IV.

SĄSIAD. Słucham te paradoxa z attencyą.

ZIEMIANIN: Aby tylko prewencya nie zaprzatnęła WPáná, rzecz  
przez siebie oczywiſta iest, nie żadne paradoxa. Rzeczpospolita náſza  
wielką Przodków náſzych mądrością uformowana, wšyſtkie jura Ma-  
jestati, iako to moc ſtánowienia praw, podatkov, wypowiedzenia woj-  
ny,

Jus Cardia-  
uale Maje-  
statis Kro-  
low Polſk:

ny, zamknięcia Traktatów, y infze przywłaſzczyłá wſzytkim  
trzem Stanom, Krolewſkiemu, Senatorskiemu, á oſobliwie naſze-  
mu Rycerskiemu, Krolom zaś, przy których choć wolnie zawsze  
obrani bywali, dawnemi czasy te wſzytkie prerogatywy bywały,  
Krolom mowię iedno to oſobliwe zollawiła *Ius Majeſtatis*, wol-  
ną dyspozycyą wſzytkich wakanſow. Wiſzak to kardynałne ieſt  
ab *immemorabili* Prawo reſſumowane A. 1607. fol. 833 *Wakancye,*  
*ab iſtelakie. Vrżedy, Dygnitarſiwa Koronne y Dworskie, tak w Koronie iako*  
*y w W. X.L. y Pańſtwach do nich należących, według prawa, przyſięgi*  
*y zwoyczaion dawnych Krol ma rozdawać. Zkąd Piaſcecki: Rex ſupre-*  
*mus meritorum & virtutum cujuſq; Arbitr, omnes in Republica Magi-*  
*ſtratus & Officia ſolus confert; ius hoc neq; toti Reipublica, neq; ſingulis*  
*Palatinatibus, ſed ſoli Regi competit.* Zkąd y pod czas *Interregna*  
konferowane honory, iako naprzykłał *Sieniańskiemu* Woiewodz-  
two *Lubelskie, Jędrzeiowi Firleſiowi Kaſztellania*, ſkutku wziąć  
nigdy nie mogły, á że *poſt Ratificationem* Krolow. Których inde-  
pendencyą w tym punkcie *ex mente* Rzeczypoſpolitey wyraża  
*Karmicki, de cor. Republ. in manu Regis eſt primum & ſupremum Ma-*  
*jeſtatis ius creandi Magiſtratus, & quidem tam liberè ut Cancellariatu-*  
*um, Mareſcalcatuum, Ducum Equeſtrium &c. Curules pro ſuo libitu*  
*distribuat.* Wiſz też *Wpan* co *Zawadzki* w *Dyaryuſzu* elekcyi  
Krola *Michaſa* piſze: że na niey proponowali niektorzy, żeby na  
Woiewodztwa y infze honory czterech Kandydatow obierała  
Szlachta, do prezentowánia Krolowi, ale *Rzplta* niechciała do  
tych czas *Ius Regium* w tym bynamniey ſcieſnić, lecz im go w  
caſtoſci zollawiła.

Tá zaś ſama Krolow naſzych prerogatywa ſzczegulna,  
doſyć ieſt z drugiey ſtrony *rigoroſè* pewnemi opiſána prawami,  
iako to naprzykłał *in pactis conventis* teraźnieyſzego Krola: *Wá-*  
*kancye &c. Terrigenis, indigenis paritate iuris gaudentibus, benè me-*  
*ritis, aſate ac diſcretionè vigentibus &c.* konferować będziemy. Więc  
aby tylko Krol w *Oſobie*, ktorey iakikolwiek chce konferować  
Wakans, widział znáydujące ſię te wſzytkie kondycye, *in pra-*  
*ſerentia & electione* *Olob* cale wolen ieſt.

Racye te fundamentalne *ſui ſtatùs* miała y ma zawsze *Rzplta*,  
zollawiając Krolom w rękach dyspozycyą wakanſow. imo. bo  
gdyby te od elekcyi *Szlacheckiey* zawiaſły, *penes abuſum liberi veto,*  
B rzad-

rzadkobyśmy się skutku elekcyi do wszęch Urzędow, Ministryow y Krzesel doczekali, iako naprzykład teraz w Ziemstwach y Podkomorstwach mamy *proxim.* *zdo* Rzeczpospolita chciała *consultere Regum suorum dignitati ab extra*, żeby Krol iako Ukoronowana pierwsza Głowa *supra aequalitatem* będący, miał wszelką y należytą powagę, mając tak wielką rzecz w ręku, y tym się mógł równać z powagą inszych Krolow; inaczej zaś gdyby tey jedney prerogatywy nie miał y mocy, coży za różnica była między nim a Dożem Weneckim, który krom pierwszego miejsca y powierzoney ceremonii, nic nad żadnego Senatora nie ma, a *consequenter* coży miał za stymę między postronnemi Krol nasz Koronami? *3tio.* Chciała także Rzplta *consultere Regum suorum dignitati ab intra.* Bo Krol Polski ten jeden ma sposob w Państwie swoim przymienia sobie y zaskatbiemá miłości u Poddanych swoich, moc im dobrze czynienia. *Aliud* ktoby dbał, mówiąc rzetelnie, o Dwor, żeby się od niego żadney nie spodziewał łaski. Więc gdy Rzplta przez prawa zniosta *metum Regum*, że Krolowie nam nic złego nie mogą uczynić, chciała wkorzenić w sercach naszych *amorem Regum*, y dała im dla tego wszelką moc nam dobrze czynienia. Pięknie sam pisze Chwałkowski: *ut meminerit Rex solamen bene faciendi Civibus gloriam, ad illum spectare, translata in Magistratus cuiusvis severitatis rigorę, invidia.*

Ktoż tedy nie widzi że iako essencyalna jest tey naszym Rzpltey, mieć Krola y dwa stany, tak essencyalna jest utrzymywac to, co Krolowi y oboym stanom jest własnego. Stanow Rzpltey jest własna właska Wolność, Krolowi też za postanowieniem teyże Rzpltey, jest własna wolność y moc *circa distributivam Iustitiam.* Więc iako kto Wolność wiakim punkcie ruinuje, dwa Stany Rzpltey ruinuje, tak krokolwiek moc Krolewską y powagę *circa distributivam iustitiam* wáli, wáli Krolewski stan, y odbiera mu to co iedno Krolewską Dostoynność u Nas utrzymuie. Krotko mówiąc, W Pan mi tego negocwac nie możelz, że *stante hoc statu, stante hac Reipublicae forma*, iak teraz jest, są to *cardinalissima, indisputabiles, inconcessa conditiones status nostri*, przy Krolu *libertas summa circa distributivam iustitiam*, przy stanach Rzpltey *libertas summa circa alia jura Majestatis.* Zatem idzie, że to i st, *evertere presentem status formam*, chceć ktore z tych kardynałnych punktow nadwz-  
tlać



tlac, jest to wielkich dyffidencyi *semina jacere* między Maieństwem y Wolnością, chcieć Krolowi uszczerbiać tego *ius plenum libera dispositionis* Wakansow, ktora zawišla *in libera electione Personarum* prawem nie excypowanych. Wszak sobie w Traktacie 1717, y terazniejszy Krol tę uczynił prekułodycyą: *Prava wszystkie Sc. Krzędow Hetmańskich Sc. restituimus Sc.* Zachowując nam wcale *Jura Majestatis juxta Leges Reipublice concessa.*

Idźmyż do terazniejszey koniunktury: Krol ma to *Ius indisputabile* y sobie szczegulne, konferować komu chcieć Buławy, co zdrowym rozumem przec nie można, żeby Krol wolen w tym sobie nie był. Krol tylko ma upatrywać, żeby ci ktorych sobie destynuje, byli *Terrigena, Indigena Sc.* Otey zaś kondycyi, że na Seymie Krol *Ministeria* te woienne powinien oddać, potym dyskurować będziemy, supponuiemy tu tym czasem, że Krol na Seymie tylko powinien oddać Buławy, a teraz tylko mowiemy o tym czy powinienby Krol odstąpić destynowanych od siebie Osob do tych Wakansow, wszakże tak?

SĄSIAD. Tak jest, o tym samym mowiemy, słucham pilnie.

ZIEMIANIN. Więc gdy Krol widzi w iakich Osobach kondycye prawem opisane, y w nich żadney przeciw prawu nie potrzega przeszkody, pytam się WPana: iakim prawem, dla iakiey przyczyny, powinien odstąpić destynowane od siebie *subiessa*, a komu inżemu, nie komu chce, konferować? kto *Et quae fronte* może go obligować do tego? *unde tibi vultum Majestatemq; iuventis?*

SĄSIAD: To prawda że nikt; ale o to proszę, czy w tych Osobach, ktore Krol destynuje do Buław, wszystkie znajdują się kondycye opisane przez prawo?

ZIEMIANIN: Zostawmy proszę na iaki moment ten dyskurs, a skończmy pierwszy. Rozstrząśniemy potym, czy się w nich znajdują prawem opisane kondycye? a teraz orzetelną WPana upraszam konkluzyą, czy ja zle mowie? że kiedy Krol widzi w kim wszystkie kondycye opisane przez prawo, że mu wolno takim Osobom Buławy oddać, ieszcze WPana *tenet dubiam sententia mentem?*

SĄSIAD: *Pracuśladio* sobie, żeby w nich prawdziwie znajdowały się potrzebne według prawa kondycye, ktore *si adsunt*, wolno.

ZIEMIANIN: Wolno przecięć bez wątpiecia wolno. Y mo-  
że kto Krola obligować koniecznic, żeby odstąpił *Personam sibi*  
*benè visam & per Leges dignam*

SĄSIAD: Na coż to o tym y mówić, *si sit per leges digna*  
nie może.

ZIEMIANIN: A dobrze czyni, kto go obliguje do tego,  
żeby *Personam per leges dignam* odstąpił?

SĄSIAD. Ktoż zaś Krola obliguje do tego?

ZIEMIANIN, *Oculis totum, perq; Deos omnes te meminisse ne-*  
ga. Alć choćbyś mi WPan *per solis radios Tarpeiaq; sulmina jures*,  
nie jest to oczywiście obligować y chcieć przyniewolić Krola,  
żeby odstąpił *Personam sibi benè visam & per Leges dignam*, kłaść  
mu za *medium* y kondycyą doyscia Seymu, żeby nie komu chce,  
ale komu inszemu konferował Buławę? To przynajmniey *dato*  
*casu*, żeby kto obligował do tego Krola, czy sprawiedliwieby czy-  
nił?

SĄSIAD. *Se judice, nemo nocens absolvitur.*

ZIEMIANIN. Y nie prawdę ia mówię że tacy, jeżeli kto-  
rzy są, ktorzy chcą przyniewolić Krola, aby odstąpił *Personam*  
*quamcunq; sibi benè visam & per Leges dignam*, że mówię tacy po-  
siągają się *ad convellendum cardinale Jus Majestatis*; że Krolewską  
moc y powagę nadwątlając, Wolność Krolowi odbierając, ubli-  
żając mu *potestatem benè faciendi cui vult*, kardynalne Krolom, w  
całości z stawione od Rzpltey wzruszają prawo?

SĄSIAD. Ja tego nie neguję; *salva supra dicta praeustoditione*  
*de capacitate subiecti.*

ZIEMIANIN. Przyidziemy wnet do tego. Mnie tylko  
dosyć było do tych czas, iasnie pokazać WPanu, że Krol nie po-  
winien nigdy dla nikogo w dystrybucie Wakantów, odstępować  
*Personam sibi visam & per Leges dignam*, że przeciwko temu isć,  
jest to oczywista *convulso juris Majestatici, investio & eversto pra-*  
*sentis Reipublicae statũ.*

Dayiny bowiem MPanie, żeby się raz powiodło, żeby Krol  
musiał komu inszemu konferować Wakans, nie komu chce dobrze  
uczynić, *hoc prejudicato* nabrałaby więcej śmiałości ambicya ná-  
sza, bo według Seneki: *quidquid cupiditati concesseris, non finis erit,*  
*sed cupiditatum gradus.* Byłby gotowy sposob wymulzenia y wy-  
mierze.

mierzienia zawsze na Krolu, coby sobie kto z nas w głowie u-  
knował, rwąc Scymy jeden po drugim; ponieważ *nunquam per-  
nitiosa servant modum*. A tandem Krolowie tę jednę, którą im  
Rzplta w całości zostawiła prerogatywę *juris Majestatici*, utraciliby  
powoli za czasem, *per numeros veniunt ista gradus suos*. Raz trze-  
ba stanąć statecznie przy słuszności y prawie, y pokazać, że to  
nie ten do honorow gościć przez rwanie Scymow, a tak napo-  
tym Krol siebie z sukcesorami swemi wiecznego mozolu, a Rzecz-  
pospolitą tyśiąc niebezpieczeństw pozbawi. W Pan czytałeś An-  
gielską historiją, y rozumiem, żeś zważył, że gdyby był Karol I.  
Krol Angielski z początkow nie tak łatwym się pokazał na im-  
portunie, nigdyby go byli co raz do cięższych Artykułow nie  
przygnalali Malkontenci, nigdyby Rzplta Angielska do tak okru-  
tnych tragedyi *Et ad scandalosissima exempla* nie przyszła. A dla  
tego *meminerit Princeps, prima quaque exempla fore securorum nor-  
mam, sic orsas perniciosas mutationes Rerumpublicarum, sic corruptas  
fuisse, sic cecidisse*.

Ten zamach, który *ad convellendum Jus Majestatis* czyniemy,  
rownie nie bezpieczny jest *juribus* Obojgu stanow Rzeczypospolitey;  
boć chcemyli mieć *nostra Sacrosancta jura*? zachowaymy je *Sacrosan-  
ctè Custodi jurium*. Okryśliła arcymądrze *limites jurium* Rzplta  
między Krolewskim a Naszemi stanami, nie rozkopujemyż rowow  
y granic. Więcej nie mówię, *sat sapienti*.

To tylko W Panu wyraźnie mówię: że nie trzeba mieć za złe  
Dworowi, że w tym y swoy y Rzpltey utrzymać interes y Prawa,  
y owšem wżycy *benè Et optimè sentientes* powinni obstawać, w te-  
razniejszych okolicznościach, *circa Jus Majestatis è mente Reipublica  
concessum*.

## § V.

SASIAD: Ani ja inżzego o tym bydz sentymentu nie mogę.  
*Sacrosanctum* bydz powinno Krolom *Jus Majestatis*, ale też y Prawa.  
Wolno Krolowi komu chcieć Buławy oddać, ale za kondycjami opi-  
sanemi Prawem. Powinne bydz zachowane *paçta conventa circa capa-  
citatem* O ob: *ut sint paritate Juris gaudentes Et benè merita*. Prawom  
tym żadne *Jus Majestatis* *prajudicare*, ani zgwałcić ich nie może, boć  
*populum legi, Legem Principi subjectam esse, Tyrannica vox est*.

Capacitas &  
merita Ponia-  
rowskiego.

ZIEMIANIN: Ze się Praw łamać nie godzi, to jest naturalne prawie *principium*, wiadome *etiam vervecum in Patria crasseque sub aere natis*. Ani kto mówić może poćciwie, żeby Krol chciał nam łamać Prawa; łatwo gadać, ale próbować *hoc artis opus Sola calumniandi libidinem minuit probandi necessitas*. Nie mówiąc o infznych destynowanych od Dworu, o których *mentem* Paná nikt do tych czas nie wie, w *Poniatowskim* naprzykład což kto, ptoszę, obserwować może *non ad mentem* Prawa, dla czegoby Krol, choćby chcął, nie powinien mu konferować Buławę?

SĄSIAD: Trudna to kwestya, pamiętam samego W Pana przykrowie z Seneki: *Et qui vitaverunt culpam non effugiunt maledicta*. Wiem też że *si accusare sufficit, quis innocens? si negare, quis reus?* dla tego nic tu w prawdzie z mego *sensu* mówić nie chcę; atoli mam-li mówić? co mówią inși, ile tu się samego W Pana nie strzegąc, iam się nasłuchał różnych różnie, iako to *auditis aliquid semper novus adicit Auctor*. Jedni mówili: *Primo*: Pan *Poniatowski* w *Woytku* naszym *Polskim* nie zostawał, ani się z *Towarzysza* dostugiwał. *Secundo*: drudzy, że Pan *Poniatowski* z *Nieprzyjacieli* *Oyczyzny* trzymał, y nigdy nie był przy *Rzeczypospolitey*. *Tercio*: Inși gadali: niech pokaże, iakie ma u nas *merita*, przez któreby postąpił do naywyższego honoru y władzy w *Woytku*, całe jego *meritum*, że *Dyploma* uwiozł y oddał *Krolowi*. *Quarto*: ale ta naybardziey niektórym nieprzelkoczona do *Buławy* zdać się przefzkoda, że *Poniatowski* nie podpada pod *Amnestyę* tak *Rady Warszawskiey* *Anni 1710*. iako *Anni 1712*. ná ostatek *Traktatu 1717*. który zdámi się *Art. 8*. ostrzega: iż *beneficio* *Amnestyi* tym, którzy ze *Stanisławem* trzymając, zá granicą się bawili, jeżeli we trzech *Mieściacach* od daty podpisu *Traktatowego* *Et c. in casu non respicientia salva executio poenarum*, przeciwko nim *in Legibus expressarum, reservatur*. Iakże tedy (mówią) Pan *Poniatowski*, który później daleko do *Oyczyzny* się wrocił, *paritate juris gaudet* z nami: iaka y kiędy go pokryła *Amnestya*? iakże tedy jest *capax Imperij militaris*? á nie raczej *obnoxius poena*? *Quinto*: Naostatek mówią: że trzeba by się kontentować iuż tym, co do tych czas szczęście użyczyło, *in quantum satis est, non amplius opta, fortunam reverenter habere*. Wielka to jest *fortuna sua scire modum ponere*, á zaflużeńszym tym czasem ustąpić *Familiom*.

ZIEMIANIN: MPanie wiem ia, iak to jest przyzwoita według *Tacyta*: *Privata odia falsis criminationibus tegere*. Aleć praw-

de rzekłszy, nie jest to y dobra polityka, ani wielkich ludzi zdoby-  
ca, *amulam virtutem* szkalować. Wielkie były zayścia między Ju-  
liusem y Pompeiusem, a przecię *Cyero* notuje: *admirari soleo gravi-  
tatem, justitiam & sapientiam Cæsaris, qui nunquam nisi honorificentissi-  
mè Pompeium appellat.* Takim zaś MPanie, co tę piękną stracili  
moderacyą, ktorzy tylą paszkwilami zacnych *onerant*, obgadywaią,  
opisuią, iak *Sallustyusz* mawiał: *ita respondendum esset, ut si quam malè  
dicendo voluptatem ceperunt, eam malè audiendo amittant.* Y byłoby  
czym bez wątpienia piękne za nadobne oddać: *nec esset iniuria pati, quod  
prior feceris*, ba y coś z Pisma od iednego słyszafem Xiędza: *cum tu a-  
lios deriseris, tibi soli tacebunt komines?* Aleć *turpe cicre viro est mordaci  
prælia lingua.* Więc MPanie zdrowsza to rada: *è cetu virili fami-  
neas prohibere rixas.* Naylepiey tak, *æquo animi audienda sunt malevo-  
lerum convitia, & ad honesta tendenti contemptendus est iste contemptus.*  
Ja WPanu powiadam bez passyi, że te wżyszkie, na ktore *malignitas*  
zdoboya się przeciw *Poniatowskiemu* racye, są fałsz y kalumnie. Ni-  
komu *detrabere* nie chcąc, wielu jest inszych godnych y zgodnych  
do Buławy; icżeli WPan chceśz, *his ego non Decios fortesque Metellos  
pretulerim, non qui Penum domũere ferocem.* Atoli, iak jest w samey  
rzeczy, mowiąc, że len z tak wielu Ichmościow nie przenosi *Ponia-  
towskiego* zasług y *capacitatem* do Buławy. Aleć ofobno ná każdy W.  
Pana punki rzetelnie odpowiadaiąc:

*Ad Primum.* Ze się z Towarzysza nie doffugiwał. *Ponia-  
towski* ze szkół od Oycy zaraz do cudzych Kraiow posłany, na-  
trafiwszy, że Wiedeński Dwor gotował w Węgrzech przeciw Tur-  
kom expedycyą, zaciągnął się w Niemieckim Woysku pod sa-  
megoz terażnieyszego Naszego Krola, ktory był ná tey Kampa-  
nij Roku 1696. *Generalissimus.* Tam *Poniatowski*, będąc ná tak  
ślawney akcyi, zarobił sobie dofyć piękne między *Cudzoziem-  
cami* imię. Tam były iego pierwsze y chwalebne *tyrocinia belli,*  
tam sobie zasmakował woienny chleb: *frigora sæva pati, gravi-  
bus non cedere nimbis, æstivum tolerare jubar, trancire sonoras torren-  
tum furias, in clypeo vigiles perducere noctes, primus inire manu, po-  
stremus ponere Martem.* A gdy się ieszcze za JANA Trzeciego  
powrócił do Polski, spytany od Krola o tey w Węgrzech bata-  
lij, tak doskonałą mu uczynił caley akcyi relacyą, że JAN Trze-  
ci Krol, wielce ukontontowany, te o nim pamietne powiedział  
Ho-

„słowa, to to Polak w cudzych Kraiach aplikujący się cnotliwie  
 „gdzie inisi tańca tylko y komplementow uczyć się iadą. Na-  
 „uczcie się M. M. Panowie od niego, iak z młodych lat na go-  
 „dnych ludzi formować się trzeba; życzę, Pánie *Poniatowski*, że  
 „byś tak kontynuował daley, iakieś pięknie y chwalebnie zaczął,  
 „będziesz swego czasu godnym cztekiem, będziemy y my pamię-  
 tali *Sc.* Kontynuował potym znowu w Niemieckim Woysku  
 swoię służbę. Zkąd po kilku lat do Woyska Litewskiego. Cudzo-  
 ziemskiego wrociwszy się z *Sapiehą* Koniutzym Litewskim, na same  
 natrafił nieszczęśliwe rewolucye y scyffye. Więc MPanie, że mu  
 czas za młodych lat nie pozwolił w Oyczyźnie, aplikacya jego tak  
 w Cudzoziemskich Woyskach piękna, tak zachwalona od IANA Trze-  
 ćiego, nie ma mu bydź dostatecznym u ludzi Woyskowych zaszczy-  
 tem? Może mu kto tey chwały negować? że, od trzydziestu siedmiu  
 lat Woynę bezprzeftannie traktując, iest zaśluzony Weteran, Zof-  
 nierz dawny, ktorego *tota sub galeis mavortia canuit aetas?* Powiem W.  
 Panu daley, z iak piękną Polskiego Imienia sławą, w obcych dołu-  
 giwał się Woyskach. Wiesz WPan, iako iuż od kilkunastu lat y  
 w Koronnym chwalebnie dośluguie się Woysku. Więc MPanie,  
 nie iest to tylko szczegulny y letki *cavillandi* pretext: że nie służył  
 w Polskim Woysku, że swoiey chorągwi nie miał? Bogday, by  
 tacy Weterani tey aplikacyi, tey experyencyi w manierze Cudzo-  
 ziemskich Woysk, tego kredytu y zaślugi, w Polskim Wodzami by-  
 wali Woysku!

*Ad zdum:* Ze ná Szwedzkiey stronie *Sc.* Podczas rewolucyi  
 wiesz WPan, iak każdy do tey przywiązał się strony, do ktorey go  
 iaka konjunktura, lub nadzieia, lub konnexus z przyaciołami wcią-  
 gnęła. Założyłem sam sobie w tym Rzymskim Republikancie a propo-  
*illud te non arbitror fugere, quin homines dissensione domestica debeant*  
*quamdiu civiliter sine armis certatur, honestiorem sequi partem, ubi ad bel-*  
*lum Sc Castra ventum sit, firmiorem Sc id melius statuere, quod tutius sit.*  
 Wszyscyśmy ná ow czas zą tą poszli byli maxymą. Więc nikomu  
 co się stało, gdzie się było *improperare* nie trzeba. Albo *qui vestrum*  
*sine peccato est, proiciat primus lapidem.* Podczas tak nieszczęśliwey  
 y wątpliwey sytuacyi Oyczyzny, każdy gdziekolwiek był, miał do-  
 brą intencyą *pro Libertate Sc Patria*, a z drugimi wraz błędząc, *er-*  
*rorem non crimen commisit.* Był ná Szwedzkiey stronie *Poniatowski*  
 ale

ale nikt z Polaków na żadne od niego nie poskarżył się *gravamina* Pa-  
letow nie dawał, Szlachty nie tylko nie krzywdził, ale y wszędzie  
broniał, że do tych czas mile go po wszystkich Województwach  
wspominają; na ten kredyt, na tę miłość sobie, na Szwedzkiej be-  
dząc stronie, zarobił; Proszę, to sam w tym Mowcy przeczytać: *li-  
nena, qua per bosce annos in Italia per agros atque oppida nostri Imperato-  
res fecerunt, recordamini, utrum arbitramini hostium armis, an sociorum  
byberis, plures urbes esse deletas? huius legio ita in Asiam peruenit, ut ejus  
ne vestigium quidem pacato cuiquam occurisse dicatur: nemini vis allata est*  
Etc. Aleć to darmo y o tym gadać y *exprobrare* sobie, kto na tamten  
czas był na ktorej stronie, pytać się tylko raczy: iak poczciwie y  
wiernie. Krotko zaś z *Ciceronem* na tę drugą Kalumnię mówiąc:  
*si iniquus es in me Iudex, condemnabo eodem ego te crimine, si in me id fa-  
cere nolis, te mihi aequum praeberere debebis.*

*Ad 3tium:* Pytają się o Pana Poniatowskiego *merita*. Poniatowski,  
iak wszyscy ci, którzy teraz o nim gadają, w tamtey wprowadzić zo-  
stawiał partyi, ale się tam pod Woennym Krolem w tey dobrze wy-  
doskonalił sztuce, którą teraz doskonale może służyć Ojczyźnie:  
*Miles fuit summi Imperatoris, plura bella gessit, quam ceteri legerunt, cu-  
jus adolescentia ad scienciam rei militaris, non alienis praeceptis, sed suis  
Imperijs est traducta.* A ktoreż może być celniejszy *meritum*? iak-  
ko starać się, bądź y stać się zgodnym y zdolnym do świadczenia  
wszelkich usług Ojczyźnie? *maximum primumque boni Civis meritum,  
se ipsum utilem Republicae reddere.* Nie zda się W Panu nieporówna-  
na y ta ku własney Ojczyźnie przyśluga, kiedy Polak w postron-  
nych Kraiach na piękne Nacyi swojej zarabia Imię? Proszę M.  
Panie: *absit invidia verbo, absit turpis adulatio, absit detractio,* wszak my  
tu sami dwa jesteśmy, któryz tu jest z tych Ichmościow? żeby nam  
Polakom za naszych czasow piękniejszy u postronnych Narodow,  
iak *Poniatowski*, uczynił Imię? W iak wielkiej on estymacyi był  
u Krolow Szwedzkiego, Francuskiego, Angielskiego, u Dworu Tu-  
reckiego y Moskiewskiego? *qua non castra virum, qua non Provincia  
norat, optavitque sum?* w Szwecyi na najwyższych akcyach be-  
dząc, y przy oczach Krolowskich wiele dowodow siera y dzielności  
dawszy, Generalskiej dosłużył się rangi y gubernij udzielnego Xię-  
stwa. W Turczach będąc posłanym od Szwedzkiego Krola z pry-  
watną plenipotencyą, czego inisi Posłowie Szwedzcy nie dokazali,

dokazał, że Portę determinował na wojnę pod Prutem. Tam na Traktacie między Portą y Carem Moskiewskim sam *Poniatowski* bez niczyiego impellu y pomocy, ze swego własnego instynktu, *ex amore Patrie*, skuteczną swoją operacją *Et asseruare* wymógł, że Porta Cara Moskiewskiego obligowała Traktatem Prutkim, do wy prowadzenia z Polski Moskiewskiego Woyska; jest to małe ku Oyczyźnie *meritum*? Xiaże *Orleans* Regent Francuzki na mieyscu *Ludowika XV.* y Jerzy Krol Angielski *effektivè* wokowali do swoich Woysk *Poniatowskiego*, wiedząc iak go estymował Karol dwunasty, ofiarowali mu znaczniejszy daleko gaże, niżeli mógł spo ziewać być w Polsce. Fkuzował się im iednak, że jeżeliby miał dały służyć, wołałby Oyczyźnie dalsze swoje poświęcić usługi y lata. Wokowany od naszego Krola, *peratuli* Pawa swego własnego saskę nad postronnych respekta Krolow. Zeby zaś iakieś Diploma Krolowi przywiozł, choćby to honorowi jego nie szkodziło bynajmniey, ale to wierutna bayka, *maxima de nihilo nascitur historia*. Respektow jego początek: u naszego Krola naprzod styma, którą Krol miał z wśze o nim, potym ze w Szwecyi olatni raz będąc na podziękowanie Dworowi tamtejszemu za służbę y rangę, pomógł naywięcej kooperacją y perswazją swoją, że Szwecya wszystkich nieprzyjaci zni z naszym Dworem odstąpiła, y list Krolowi, upewniający o przyjaźni zupełney Dworu Szwedzkiego, przywiozł. Więc słysząc, że dzwoniono, a nie wiedząc gdzie y na co? czyias *malignitas* ten list ochrzcił jakimś Diploma, iako to zawsze *nemo quod audierit iacebit, nemo quantum audierit loquetur*. Krol nasz zaś, iako Oycowski sercem *Poniatowskiego* przyjął? z iaką Osoby jego estymacją? tam słyszał, że Krol miał mówić: że gdyby *Poniatowski* był za granicą, a potrzeba Rzeczypospolitey przyszła, toby go znowu z za granicy wokował. *Item* kiedy indziej miał mówić: to to człek, który zna się dobrze na swoim rzemieśle. Ale ktoż wątpi, kto nie wie w iakim jest u Krola, znającego się dobrze na ludziach kredy cie? *non esse levem, si credis, oportet virtuem, quam Casar amet*. Na ostatek tu już w Polsce od lat kilkunastu *Poniatowski* służąc wier nie Rzeczypospolitey, na ziemiańskich y woyskowych pracowitych funkcyach, na godnych Urzędach y Ministryach *quo iure?* przez kogo? może *abjudicari* od swoich zasług, które chyba sam albo nie dojrzy, albo *extenuat liuor*. Ze nie rzekę o Generalstwie Gwardyi,



wo famo kilkoletnie Regimentarstwo, utrzymana *in vigore militaris disciplina* y wszelki porządek, opatrzone, ile *per vires* może, bezpieczeni wem granice, prowadzone bez cenzury w całym Woysku gospodarstwo, tak to są drobne *merita*? które iednak mu *conciisarunt* wdzięczność u Rzeczypospolitey, *popularitatem* u Szlachty, wielką generalnie miłość u wszystkich Woyskowych ludzi, *ruendi in ferrum mens prona viris animaque capaces Te Duce, vos tantum Mars & Bellona favete.*

Więc M Panie, iezeli tak chwalebnie od młodości strawione w Cudzoziemskim, y od kilkunastu lat w Woysku Koronnym *sub cervice* lata, iezeli wyśluzona krwawą pracą u tyłu Krolow y posłronnych Narodow estymacya, iezeli nie przewyższona od niktogo *rei militaris* Umiejętność, y kilkadziesiąt letnia experyencya, iezeli rozprzestrzeniona własney Oyczyzny sława y Imię, iezeli nażien skich y woyskowych funkcyach, na Ministryach *belli & pacis* chwalebnie poniesione prace, nie są zasługi? iakież tedy będą zasługi? Proszę ia o te mższych *meritorum prodigia* za naszych czasow, przy ktorych to *Poniatowskiego* zasługi taniają y drabnieją tak bardzo? gdybyś ie W Pan na szalce zważyl, uznalbyś, że *ad pretium nummi, moleque colorque sonusque nil faciunt, virtus insita pondus habet.* Nie ten dobry pieniądz co dobrze brzęczy, ale ten co dobrą ma w sobie wagę.

*Ad Altum:* Strony Amnestyi W Panu odpowiadam: że *Poniatowski* do Roku 1719. zóstawał w Szwedzkim Woysku Generałem, swoiey się dostuguiąc fortuny y sławy; *mens* zaś Rzepty bydz nie mogła, żeby komu prywatnemu drogę zagrozić chciała do swego własnego szczęścia. Wolno zawsze każdemu w każdym Cudzoziemskim Narodzie y Woysku dorabiać się chleba, byle nie był Oyczyzny *Proditor*. Szwecya iuż na ten czas nie z Polską, ale z Dunczykiem y Moskwą woiowała, tam sobie *Poniatowski* zarabiał na chwałę *acer & indomitus, quo spes quoque ira vocasset.* Wokowanym zas będąc od swego własnego Krola, przyiechał y był przyięty od niego do zupełney łaski. Tenci zawsze będzie na potomne wieki nacyelniejszy punkt chwały AUGUSTA Krola, ktory Augustowi Cesarzowi Rzymskiemu przypisał, zda mi się Seneka: *Pulchrum est consulere Patria, parcere afflictis, tempus ira dare, orbi quietem, saculo pacem suo, sic ille Patria primus Augustus Parens comple-*

*xus astra est Sc* Więc od Krola z dobroći Jego wrodzoney zaraz odebrał Amnestyę.

SĄSIAD: A od Rzeczypospolitey kiedy?

ZIEMIANIN: wtedy, kiedy y od Krola. Wziął u Rzplcey służbę w Woysku przed kilkanastą lat, wziął Koronę Gwar tyb został Generałem Lieutenantem, był Posłem z Infant na Seym 1722. *in facie Reip*: został Podstolim W. X. L. został Podskarbiem W. X. L. y Ministrem Rzplcey, został naostatek Woyska całego Regimentarzem. Toć go z Krolom zaraz akceptowała Rzplta, iako własnego Syna *Sc bonum civem*: toć samą rzeczą przyjęła go, iak wżyskich inszych, do Amnestyi? Kiedyż mu bowiem kto zrzucił że nie ma co tak wielu funkcyi Amnestyi. Do tak wielkiego Rzplcey *Ministerium*, iakie jest Podskarbstwo, do takiego *summum Ministerium belli*, iakie jest Regimentarstwo, miał Amnestyę; bo b z Amnestyi cierpiećby go nie mogła Rzplta, a do Buławy nie ma więcey Amnestyi? czemuż to wcześniey nie przestżżżono Rzpltę? zaństa podobno była czternaśto letnim letargiem czyiaś zelożya y miłość Oyczyzny, że się tak nie rychło occhnęła? czemuż dawnoy zgubiona Oyczyzna! teyś nie miała przestrogi? *Troiaque nunc flares Priamique arx alta maneres!*

Chcesz WPan iednym słowem tak wielką powalić mahinę? na Seymie 1726 Poniatowski odebrał od całej Rzplcey Kwit z Podskarbstwa, Tit: Kwit Wielmożnemu Stanisławowi Poniatowskiemu Podskarbiemu W. X. L. Potemż Wielmożny Stanisław Ciołek Poniatowski Podskarbi Wielki y Pisarz W. X. L. dostateczną coram Deputatis à Republica pod czas kalkulacyi swojey, na Seymie terażniejszym od obcyi Podskarbstwa à die una Martij 1723 uczynił de iure kęga *Sc*. Więc z pomienoney summy iako wzwyż wyraźnego Wielkiego Podskarbiego W. X. L. tak też y Sukcessorow jego z te cztery lata de integro Lege presenti kwitujemy. Po Skarbstwo tak wielkie *Ministerium* Poniatowskiemu Rzplta cała przyznaie, usługę y wierność jego Konstytucyą approbuie, kwituie go y Sukcessorow iego Lege tam solenni, y ia będą tak passyi niepomiarkowaney; mo więc że go Rzplta nie uzoła *pro Cive* y nie dała mu Amnestyi. Przcz z temi baykami, y z tak grubą imposturą: *Parcius ista vi-*  
*vis sanien obyctenda memento.*

Więc MPanie Człek który nam w postronnych Narodach tak

tak piękne zostawił Imię, tak estymowany od Jana Trzeciego, y  
terażniejszego Krola, tudzież od postronnych Monarchow Szwedz-  
kiego, Francuzkiego, Angielskiego, Tureckiego, Moskiewskiego,  
Człek we wszystkich obcych krajach dla swoiey dzielności y za-  
szczytów do tych czas między pierwszymi Generałami znaiomy,  
tak kochający Oyczyznę, iakoś W Pan slydzał pod czas Traktatu  
Pruckiego, w tak wielu Kampańiach y Bataliach sławny, *corne ci-  
carices veteris vestigia pugnae*, tak umięttny *in summo militaris di-  
scipline*, z młodu, y teraz od lat kilkunastu *Sago & Toga* w Oy-  
czyźnie zasłużony, wierności y rzetelności świadectwo *Loge pu-  
blica Regni in Ministerio* Podskarbsiwa Wielkiego odnoszący, Re-  
gimentarską funkcją tak chwalebnie utrzymujący, iednym słowem  
Zolnierz dobry y wysłużony, Wodz rozumny y dzielny, *ut  
natum ad sola liqueret bella*, nie jest *Persona per Leges digna* do Bu-  
sawy? á ja rozumiem co okimś Ciceroy: *Hoc honore nemo est qui te  
non dignam arbitretur, sed multi qui invident*. Y powanien Krol dla  
cudzych emulacyi odstąpić tak oczywiście *capacem*, y ze wszel-  
kich miar zgodnego?

SASIAD. Darmo co mówić, iam W Panu to tylko powie-  
dział co o nim ci mówią, którym tak trzeba mówić, á ci sami  
wierźmi W Pan że Poniatowskiemu nie mogą uiać, że godny y  
Zolnierz dobry. Nie dziwować się temu co gadają, boć *nihil in-  
venies tam manifesta bonitatis, quod in contrarium non transferat sivor*.  
pamiętam coś z Seneki: ale o próbę trudno. Darmo to, Człek  
godny y poćciwy. Może o tych nad ktoremi passya nie wzięła  
gory mówić Poniatowski z pewnym Rzymianinem: *nemo est tam  
inimicus qui nos malos Cives dicere aut homines improbos audeat*.

ZIEMIANIN. A toć M Panie jest *Persona per Leges digna*:  
ani ieżeli Krol chce mu konferować Busawę, nie masz racyi kto-  
raby Krola obligowała aby go odstąpił, wżak W Pan oczywiście  
widził że jest zacny Szlachcic z Oyca, y z Matki, dawnych za-  
cnych y Senatorskimi honorami zdawna sławnych Familii, z  
nayıpierwszemi w Poltzcze zkolligowany domami iednym słowem  
*verrigena, indigena paritate juris gaudens aetate & discretione vigens  
bene meritis* iak Prawo wyciąga.

SASIAD. Już ci to na ostatek prawda, że trudno mówić,  
aby było co przeciw Prawu, żeby był Poniatowski Hetmanem:  
atoli

atoli przyznam się W Panu że każdy za swoją idzie passyą, *mea delectant, te tua, quemq; sua*: ieden temu, drugi drugiemu ży-  
czy.

## S VI.

*Natura Equi  
littatis Polona  
& lesio oncy-  
ze znaczna.*

ZIEMIANIN: Życzyć lub nie życzyć wolno. Ja się iednak temu dziwiuję iako Szlachcic *ex Equestri Ordine*, a Szlacheckiemu Stanowi swemu, zatym y sobie samemu może nie dobrze ży-  
czyć. Boć kto ze Szlachty nie-kontent, że Pan Poniatowski Hetma-  
nem został, to albo życzy żeby Szlachta byli *incapaces Ministeri-  
orum* Krzesel y Buław, albo ich iuż *pro incapacibus* uznać, y tak *imprudens agit in sua vulnera ferrum, & nocituro alijs sese necat ipse  
veneno*. Wracając się bowiem oczym iużesmy mówili, *ad fon-  
tem* teraznieyszych wżyskkich między domami kollizyi y nie-  
doyścia Seymow, ten ieden jest, że ieden drugiemu tak w Pol-  
szcze, iako y w Litwie w konkurencyi do Buław ustąpić niechoż,  
a o obliwie że niektorzy Poniatowskiego Hetmanem cierpieć nie  
mogą: za co? dla czego? zkąd data? wiem co gadają, za ową Flo-  
reńczyka idąc maxymą: *popularem amuli samam iacta in vulgus con-  
vitijs ambiguum reddere imprimis stude*, aleć *opprobrijs stat nulla fides*,  
y to pewna co iezli się nie myślę Seneka mowi: *Nihil detrimenti pa-  
tuitur bonus Vir iniquis rumoribus aspersus, relinquendum est rumoribus  
tempus quo senescant*, iużesmy też y my spłukali wżyskkie *crimina-  
tiones praeextuosas*, ktoremigo *denigrant*. W Pan sam przyznales mu  
wielką estymacyą y godność, dla czegoż tedy być nie może He-  
tmanem? niech oni mu opponują co chcą, wżyskto to kalumnia,  
infzey racyi nie mają dla ktoreyby ich szczęście Poniatowskiego  
bardziej korciło, iedno że jest tylko rodowity Szlachcic, że tyl-  
ko Ziemianin, że nie Pan z Panow, ale przy zacnym urodzeniu  
swoim *fortune sua faber*, że *non ex tribu Iulia, Cornelia, Claudia*,  
choć z tak dobrej y dawney iako y oni familii. Podśedkostwa,  
Woystwa, Stolnikostwa, Burgrabstwa, Cześnikostwa nam mier-  
ney Szlachcie, Buławy, Krzesła, Ministerya samym tylko Ich-  
Mościom iako Panom z Panow według niektorych należą, *non  
eodem vulgusq;*, *decet & lumina rerum*: w ich to rękach było, im  
to jest własne, im to dziedziczne, *inde clapsum ad veterem Digni-  
tatem debere reverti*, że się zdaie że niektorzy Ichmość biorąc się ju-  
re

re suo w ich opinii *successivo* do najwyższych Urzędów y Wa-  
kanfów, nam ten zarzut rzeczą samą czynią, *vos humiles anima  
vulgi pars ultima nostri, ast ego Cecropides!* A więc możesz bydz  
większy nad ten uszczerbek naszego Szlacheckiego honoru y sta-  
nu w wolney dla wżyskich rowney Rzpltey? Nie tak mi zaś  
jeszcze dziwno, że ci ktorzy rozumicią, że zamiast naturalney  
krwi, mają w żyłach sam iakiś *Liquor* z Purpur wycedzony, że  
mówię ci nas Szlachtę odpadzią y z daleka mieć chcą od Łask  
Krolewskich y smaczniejszych tych w Rzpltey kąskow, ale że  
my Szlachta idąc za cudzą passją, my sami Szlachta, Szlachcica  
rodowitego, zacnego, od jego fortuny y szczęścia odstrychnąc  
niektorzy chcielibyśmy, a tym tobie samym *viam crescendi pra-  
claudimus*, to mi się w głowie zmieścić nie może.

SĄSIAD. Ale to jest samego Pana Poniátowskiego interes,  
za coż go WPan tak nam wżyskim powszechnym czynisz?

ZIEMIANIN. A ja mówię że to nie jest samego Poniato-  
wskiego interes, ale całego Rycerskiego Stanu, tak na pogardę  
idącego u niektorych Panow z możnych Familii, że nas w kon-  
kurencyi z sobą y cierpieć niechcą. Proszę ja W Pana weś na  
uwagę choć *obiter* na czym W Pan rozumiesz iedynie ta natza  
funduje się wolność?

SĄSIAD. Niewiem *mentem* W Pana, ale zdami się że grun-  
towniejszego fundamentu wolności nie zakładają Politycy, ia-  
ko *in Paritate & Aequalitate omnium*.

ZIEMIANIN. Ani ja mieć mogę *alium sensum*, Rowność  
zapewne nas wżyskich w obygu Stanach jest fundamentem  
wolney Rzpltey. A to y w tym zacnym Polityku toż samo W Pan  
przeczytaj. *Aequalitas in populari statu, maximum arcanum est con-  
servanda augendaq; Republicae. Quamdiu Aequales fuere Romani Ci-  
ves, invicem Imperij robor, samam, terrorem, reverentiam sui, qua pa-  
tet o bis circumferebant. Sed cum desitum ab illa aequalitate, simul  
atq; id factum, vidit (Roma) uno eodemq; tumulto claudi suam tot sa-  
culis assertam Libertatem. Nequaquam igitur Poliarchici (to jest popu-  
lantes Imperij seu plures dominantes) sinunt, ut unus aut aliqui fiant po-  
tentes excessivè: nec paucis committere solent Imperium. Paucorum  
quippe societas, si in unum coalescat, omnibus exitio est. Caesar cum  
Pompeio & Crasso societatem inijt, ne quid ageretur in Republica quod*

ani ex tribus displicuisset, unde periclitari mox ceperat Romanorum Libertas &c. To Pelzoffer mowi na fundamentie Tacyta, opisujucego iakiemi stopniami wolność Rzymska upadła, omni exulta equalitate, inuersus Civitatis status, nihil prisci & integri moris: y gdzieindziey, postquam exui equalitas cepit procreare Dominationes. Tak to MPanie równości ruina, ruinę w też tropy wolności za sobą ciągnie.

A możesz tedy być oczywistsze zgwascenie equalitatis u nas, iako kiedy niektorzy możniejszy Szlachćie całemi siłami zagradzają drogę ad summa pramia Reipublica? Bo niech oni iakim rzekł do uszu Braćci albo in publico powią co chcą, niech setne kalumnie na Poniatowskiego kładą, nie Prawo, nie żadne iego demeritum, ale to ich przeciw niemu implacabiles czyni, że rozumięją, y między sobą wklar mowią że Poniatowski z niemi isć nie powinien de pari: a iezeli on przy zachym Szlacheckim urodzeniu swoim z niemi nie isć w rowni, to y my wżyscy darmo tę equalitatem decantatam in Republica pretendujemy z niemi, darmo załczyt Szlachćica Polskiego głośmy, Szlachćie na zagrodzie rowny Woiewodzie. Bá niech oni iak zwykli, y do nog nam upadają, nas Braćci przyiacioł y Dobrodzieciow kiedy im trzeba zowią, vox secunda operum pulchraę, accomoda fraudi, una frequensq; via est per amicum fallere nomen: a to rzeczą samą pokazują, iacyśmy ich Braćcia, kiedy Szlachćicowi meritoram via garńacemu się do honoru y reputacyi w Rzeczplty, infinitos obices & obstacula, przez samę wzgardę stanu Szlacheckiego kładą. Więć WPanu candidè mowię, że ma co boleć, y dolgać nas Szlachćie, patrzyć na źrzodło, przenikać originem terażnięyszych kolliży w Rzeczypoşpolitey.

Mamy e contra za co dziękować Krolowi, że tak na wielkie honorami y bogactwy dawnemi ozdobione familie, iako y na nas Szlachćę zarowno okiem łaskawym patrzy, penetruie dobrze y utrzymuie equalitatem rodowitey Szlachty, na poćciwość tylko na załlugi, na capaciatem ma wzgląd; prima mihi debes animi bona, Sanctus haberi, iustitiąq; tenax factis dicitisq; mereri? agnosco procerem; salve Getulice, seu tu Syllanus, quocunq; alio de sanguine, rarus Civis, & egregius Patria coningis oranu.

Więć MPanie iczeli y W Pana nie mierzi equalitas, iezeli so-

sobie Brać y Kolligatom swoim, y całemu Rycerskiemu stanowi dobrze życzyysz, Szlachcic za Szlachcicem ze Szlachcą trzymay, y z Panami ktorym ta równość nasza nie iest solą w oku.

Winzuyemy sobie raczy że y my z chudych Pacholkow możemy się pokrzepić, y między temi Bogami mieć nasze *Aras*. Y ich Oycowie, Dziadowie, Pradziadowie nadaley z takiejże Szlachty iak y my iak Pan Poniatowski powstali, y z początku *per casum invidias* na pięknym w Oyczyźnie utrzymali się reputacyi słopniu. *Quod si nos jure despiciunt, faciant idem Majoribus suis, quibus, uti nobis, ex virtute dignitas cepit*, mowil do swych Rzymian Maryusz.

Krotko mowiac dawszy rozumowi nie Passyi mieysce, musisz y WPan zeznac, że *nullo supposito personali demerito* iakęmy już dyszkurowali o tym, Pan Poniatowski tym samym, że rowny nam Szlachcic, że *sua fortuna faber*, nie powinien *excludi* od Buławy, że honor Poniatowskiego, iest honor naszego Szlacheckiego stanu, kontempt Poniatowskiego, iest kontempt naszego Szlacheckiego stanu, iczeli on *inapax*, to y my wszyscy, iczeli kto to y on *capax* Buławy, chyba że u nas temi czasy *nihil est nisi nomen inane, owo iactatum tot saeculis decus POLONA AQUALITAS*.

## § VII.

SĄSIAD. Bardzoby nademną wzięła gorę passya, gdybym miał tak oczywiste WPanu negować Kategorie. To tylko mowię: ktoż nam zaś *BOZE* waruy *Inaequalitatem* zadaie? tego zaś przed trudno, że lubo w nasz y Rzepły jedna iest we wżysztkich Familiach *nascendi*, ale nie jedna *meritorum aequalitas*. A zatem idzie że *majoribus meritis majora debentur pramia*. Więc nie mowię zacnieysze, ale niektore znacznieysze Familie, dla większych zasług Przodkow swoich, większy też mieć powinny respekt.

ZIEMIANIN: Odpowiedziałbym WPanu na to, że każda Szlachecka Familia dobrą ma o sobie opinią, *nec nos amittit nec stirpis egemus*, że dość każda zasłużona iest Rzepły. Wszak to prawda, że *qui tantum, quantum petunt fecit, plurimum praestitisse censendus est*. Nikt nad swoię fortunę służyć nie może Rzepły, każdy w swoiey sferze doskonałe icy służyć *Et prodesse* może,

*Anteuatow*  
zasługi, a bar-  
dziej persona-  
lia merita ic-  
zeli rowne,  
Krol wolen  
iust in electio-  
ne Personarū.

y naszych Przodków *non otiosorum Civium* po Woiewodztwach  
zaślugi, swoje mieć powinni akceptacya, *Et suum pondus*. Każ-  
dy z nas *sagax, togax*, może swoje pokazać zażyczyty y prace, *Et*  
*nos aliquod nomenq; decusq; gessimus*. Więc mowilibym że lubo zmiar-  
kować się może czyie znakomitze bywały zaślugi, ale czyie wię-  
ksze iak to kto zmiarkuje?

Do tego jeżeli od kilkadziesiąt lat albo od iakiego wieku  
(wszak wiedzą sąsiedzi iako kto siedzi) w Senacie *Et in Ministerijs*  
znaczniejsze teraz domy Rzepty służą, ia niewiem żeby  
była iaka dawna Szlachecka Familia, żeby iey Przodkowie na  
tychże samych *in Senatu Et in Ministerijs* nie bywali stopniach  
y tychże kiedy Oyczyźnie nie świadczyli usług. Sama naprzy-  
kład Ciolkow Familia iak wiele krzesła *Ministeria* Woiewo-  
zdawna liczy, z ktorey Poniatowscy Drzewicey *Et c.* idą *nec si*  
*generosa probatis nomina despectis arguor ortus Avos*. Ta to jest rze-  
czy naszych ludzkich odmiana, *cadet quod surgit, sed atque surget*  
*Et occidet*. Koleją to szczęście fortuna z Domow do Domow prze-  
nośi, *transmutat incertos honores nunc mihi, nunc alij benigna*. Dla  
tego między dawnymi Szlacheckimi, a teraz bardziey w hono-  
ry kwitnącemi Domami rostrząsając Antenatow *merita*, czyie  
większe czyie mniejsze, nikt o tym zdami się decydowacby nie  
omylnie nie mógł, y owszem bezpiecznie mowicby się mogło,  
że wszystkich dawnych Domow jednakowe są *merita*. Iakożkol-  
wiek bądź, tego WPan za taką miarą negować nie mógł, bo byś  
siebie samego ukrzywdził, żeby każdy Dom Szlacheckimi swo-  
mi nie mógł się zaślugami polzczyć: którym także *debetur re-*  
*spectus*. Y przed naszymi wrotami bywało y ledzie floące.

Ja zaś pozwalam y na to, nechay niektore Domy przewyż-  
szają inszych Domow *merita*. Ale to zatym nie idzie, y owszem  
cale niemasz nic niesprawiedliwszego, iako żeby ieden Dom kto-  
ry zdaie się sobie mieć większe zaślugi, miał drugiemu do nay-  
wyższych przeskadzać *adium*, *Et viam optime merendi praeclue-*  
*re*. Dobrze tobie z tym życ *per fasces numeramur avi? vivas, Et*  
*originis hujus gaudia longa seras*. Nie zazdrość że też y mnie, że  
moiey życzę dobrze Familij. Sam WPan znając się na sobie  
nie pozwolisbyś na to, gdybyś się o krzesło lub iakie *Ministerium*  
starał, żeby WPanu rzeczono: poczekay Braćcie, ten albo ow Dom  
ma



ma większe zasługi, trzeba mu ustąpić. Powiedziałbyś W Pan y moy też Domek ma swoje jakiegokolwiek zasługi, a jeżeli ma-  
te, ja sobie szukam do większych *campum* y nikt mnie od tego  
odśadzić nie może

*Directè* zaś W Panu odpowiadając ná owo, że ná większe Do-  
mow zasługi większy być powinien respekt: imo. to do nas nie  
należy *discernere inter merita*, ale Rzeplta postanowiła samego  
Krola *summum honorum & meritorum Arbitrum*; który bez wątpie-  
nia ma y teraz respekt ná same zasługi. zdo. nie jest to żadna  
obligacya *distributiva justitia* patrzeć ná zasługi Familij, ale tyl-  
ko zapatrywać się powinna ná personalne zasługi y ná *capacitatem*  
*subiecti*. Nie jest to powinność ale łaska Krolewska *appropriare*  
nam Przodków naszych zasługi: *nam qua non fecimus ipsi vix ca-*  
*nestra puto. Tecum mihi sermo, Rubelli Plance, tumes alto pro-Avo-*  
*rum sanguine, tanquam feceris ipsi aiquid propter quod nobilis esses?*  
*ut te conciperes qua sanguine fulget Iuli?* Więc nie będąc w rze-  
czy samey nam właśnie Przo. kow naszych zasługi, zacoż za nie  
koniecznie dopominamy się o *pramia*? *miserum est aliena incumbere*  
*fama*. Zasłużyli sobie Antenaści naši? to też mieli swoje od  
Oyczyzny y Krolow rekompensę, honory, fortuny, Starostwa,  
więc już *stricto juri justitia* stało się zadosyć. Cała sprawiedliwość  
teraz ná personalnych tylko polega zasługach, *ego me non tuis*  
*ancefforibus sed tibi comparo*, które jeżeli są równe, żadney Krol  
niesprawiedliwości nie popełniá czy ná Pawła czy ná Gawła ma  
respekt.

Więc chociaż iakós W Pan mówił nie jest podobno w Do-  
mach *eadem meritorum*, ale że jest *eadem nascendi aequalitas, ex hac*  
*aqualitate* idzie że wszyscy ktorzy mają personalne zasługi & *ca-*  
*pacitatem* z drugimi równą, równo y iednakowo o naywyższe w  
Oyczyźnie mogą starać się *munia*, może Dwor bez niesprawiedli-  
wości noty czy temu czy owemu swoy świadczyć respekt. A za-  
tym kto Salachóicowi drogę chce koniecznie tamować do promo-  
cyi, czyż nie *directè* iakem dotąd mówił *contra aequalitatem peccatè*  
y piękna to jest, y godzi się, abyśmy sami Szlachta takim ap-  
plaudowali sentymentom?

Arcanū Aulae  
Chimera Kro-  
lewiska dobroć  
oczywiſta.

SĄSIAD. Ktoby takim ſentymentom applaudował, które dążą, *in oppreſſi nem aequalitati*, chybaby chybaby w tobie kropli krwi Szlacheckiey nie miał. Niechże tedy już Pan Poniatowski godny będzie iak ieſt *Ex perſonalibus meritis*, y z zacnego Szlacheckiego urodzenia ſwego: Ale wieſz WPań oſtatni przeciw niemu *adverſariorum* atak? ato nie ſtrzegąc ſię WPań, że ieſt Dworski mówią, że *in caſum* iakich Dworu intencyi y zamyſłow, ktorzych *ſuſpicax Libertatis amor* obawiać ſię może, był by to najſpoobniejszy instrument, *ad Arcana Aulae*.

ZIEMIANYN. Im daley w las, tym więcej drew. *Riſum tenearis amici*. Myślałem ſobie nie raz co też Krol mowi ná takie pogloſki y dyſſidencye? Iak to już nieraz mu ſię obito o uſzy rozumem że ſię muſi ſmiać z tego. *Conſera mens rectit ſama mendacia ridet*. Wiedząc też kondycyą wol oſci na zay, może mowić co o zle ná ſiebie gadających mawiał Tyberyuſz, *in civitate libera, linguam eſſe oportet liberam, liceat illis male loqui nobis bene agere*. Albo iako kiedy donieſiono Auguſtowi Ceſarzowi że o iego intencyach coś *ſinſtrè* gadali Rzymianie, z wielką moderacyą odpowiedział, *at nos iam ſatis eos ſuiſſe mentaces convicimus*. Cożkolwiek Krol mowi ná to, bo lay y nie weſtchnieczyłem, *Et gratis pœnitet eſſe bonum!* Iakoż darmo to MPAńie, już mu ſię te od nas przyſnaki muſiały y przyieść, gdy mu ſię zá Oycowski affect takimi dyſſidencyami nadgradza.

Nie godziſoby ſię przecie zkrzywdą tak wielką Dobroci Krolewſkiey zle rozumieć o iego intencyach. Nie zaſłużył ſo- bie tak ſarkawy *Et verus Pater Patrie* na tak nieſprawiedliwe opi- nie. Zalićby ſię mogli, *ſic pietas Et amor potuit, ſic noſtra rependit integritas?* O! trzydzieſciu kilku lat panowania iego ieſzcze za- płaćnie nie ieſteſmy *convicti* że Krol zawżze chce dobrze Oyczyźnie y Wolnoſciom naſzym? Zeto wſzyſtkie chimery y imaginacye by- ły, cośmykolwiek kiedy tu z tobą mowili? *ſequè quibus turbent ipſi ſibi ſomnia fingunt*. Kto proſzę rzetelnie poſtrzege iakie obojętne albo ſzkodliwe dobru, Radom naſzym, Wolnoſciom naſzym Krola intencye? Z tøy okazyi przypomniaemyno ſobie owo *magnum Aulae ſecretum* coś ny o nim przed Kampamentami Sáſkiſki

y-Polskim gadali, *magna páram Superi, tonat alti Regia caeli, no-  
bac incassum!* A toli iak wystrzelone z dział z dymem do obłokow  
poszły te nasze *ratiocinia*. MPanie, chociaż to w Piaśtow, Ja-  
gellonow y Wazow Familij Syn Oycu, Brat Bratu y przy wolnych  
elekcyach nasze sobie podawali Koronę, chociaż całe to ich było  
*Dominionis arcanum relinquendi certi Successoribus*; teraz zaś jeżeli kto-  
re czy u postronnych, czy u nas samych *ex solo suspicaci amore*  
*Libertatis* były opinie *de eodem arcano Aula*, czy nie widzimy że  
to były tylko *vauissimi metus*? dał Krol Oyczyźnie naszej y dałe  
oczywiste dowody przez Oycowski panowania swego proceder,  
że nie ma żadnych przeciw naszym swobodom zamysłow: mo-  
wić bezpiecznie możę, o któryś Dyktator Rzymski. *Innocentia nostra,*  
*non Majestate honoris ab his criminationibus tuti sumus.* Nie masz za-  
dnego MPanie, nie masz ani jednego takiego w całej Polsce,  
ktoryby tym poszczycić się mógł, żeby był w tym punkcie ten-  
towanym od Dworu: powiedz mi WPan aby jednego *tanti arcani*  
*consciunt*? które sobie tylko sama tyle razy marzyła, albo owa kto-  
*ra obscuros explorat fama recessus,* albo niepokojna *malignitas,* która  
teraz widząc coraz to jaśniej odkryte światu Pana intencye,  
wstydzi się y wstydzić będzie, że *mentita est iniquitas sibi.* Do-  
brze zachwalił Cicero: *magnam vim & potentiam veritatis, qua con-  
tra hominum ingenia, calliditatem, solertiam, fidasq; insidias facile se ipsa*  
*defendit.* Nie trzeba zaś naprzeciw głęboko szperać dowodow do-  
brych zawsze Intencyi y prawdziwie Oycowskiey Krola ku nam  
miłości, oczywiste przez się są icy dokumentá y proby, *ille die*  
*solem, noctu neget astra vagari,* kto nie widzi prawdziwego Dobro-  
ci Krolwskiey dzieła tego złotego pokoju, *pacem optimam rerum*  
*quas homini novisse datum est,* którym nas najszcześliwsze Krola  
naszego panowanie ubłogosławiło, *dedit orbi quietem, saculo, pacem*  
*suo,* tak długoletni pokoy, o jakim od wiekow ledwie kiedy na-  
sze piszą historye; *sit tacus oportet aut livore oculos suffusus,* kto  
nie widzi y w terażniejszych zabiegach, trudach, pracach, szcze-  
rey Krola intencyi, że *hoc, solo fine* wszystko czyni, aby nas w  
tymże słodkim zachował pokoiu y do zgonu Panowania swego,  
ktoremu *& e nostris addat Iupiter annis,* y żeby *in casu fatorum* za-  
mieśzaney domowemi kollizyami nie zostawił Rzplcey. A toż  
nie jest w oczach naszych, iak fortuną swoją *gloriam & commoda*

naszey nacyi Krol promowuie, nie z bogaca się z naszych krajow,  
nie ma żadnych dobr dziedzicznych u nas, ze swoich Xięstw  
udzielnych. *Dives & Hesperis non invidus undis* żyje u nas, spen-  
duie u nas y na siebie y tak choynie *in publicum* ze swego  
własnego skarbu. Dawnych bowiem nie tykając czasow, Fabry-  
ki na Gwardyą Koronną, Kampament Polski, Szkoła Rycerska  
na 80 Szlacheckich Synow mała to speza? dopieroż gdy ze swe-  
go tak wspaniale Krolewskie dostoięństwo utrzymuie, ze mamy  
ten zaszczyt Polacy, iż żaden Krolewski w Europie Dwor Dwor-  
ru naszego nie przewyższa magnificencyi. Ale czyż tylko do-  
bra swoje sakryfikuje dla nas? sakryfikuje y życie, *ut bene sit*  
*Patria*, żeby były prawa y swobody nasze zachowane w całości,  
żeby z nami o nas radził, iak swoje szarza y ażarduie zdrowie, iakie  
przy starości swoicy ponosi fatygi, niewygody niewczasny, *nostri*  
*memor oblitus sui*, iak wiele dyssymuluie y cierpi, iak wiele nie-  
smakow bez naruszenia ku nam Oycowskiego affektu trawi, iak  
bez zemsty przykładu y tym dobrze czyni *quos errasse putat sed non*  
*voluisse nocere*, iak ulega y radby ukontentował wżyskich, gdy-  
by nie owo iedno *Principum inevitabile fatum, ut ut optimi sint, nec*  
*posse cunctis nec semper probari; illis e multorum beneficio plurimum in-*  
*viatam gigni, incerto validoq; omnium voto, quos si satiare velint, De-*  
*os ipsos paupertate & penuria laboraturos.* Mawiał Ludwik XI Krol  
Francuski. Toć to iest y teraz *inevitabile Fatum Principum*, że ie-  
dni widzimy, dobre zbawięne intencye y dyspozycye Pana, drudzy  
iakięś sobie imaginuiemy *phantasmata*, chociaż iuż często y Krol sam  
iakom slyszal, y na tym ostatnim Seymie z Oycowskiej swoicy  
dobroci wyraźnemi nas upewniał słowami, że o tym co *mundax*  
*Juma* szemrze, nie myśli.

Krotko między nami dwoma tu tylko mowiac, z respe-  
ktem ile o Panu tak nas kochajacym nalezy, gdyby co Krol miał  
był myśleć o tym, przez trzydzieści kilka lat Panowania swego  
nie odkładal by był na stare lata *tanta molis* imprezę. *Summum Cri-*  
*spe, bonum est, lata & tranquilla senectus, delectant Iuvenes ardua, tuta*  
*senes.* W ktorzym wieku będąc, o to się tylko iako wżysley wi-  
dziemy Pan stara, żeby *in abundantia pacis & iustitia* nasze sprawu-  
iac Krolestwo, słodkie y miłe po sobie Polakom zostawil Imię, *vo-*  
*cari verus amat Pater atq; Princeps.* Ta iego leś iedyna intencya,  
żeby

żeby Panowanie swoje bodáy dłuſſze nad Piaſtowe lata, ową zakończył Augusta Oktawiana Cefarza oſtatnią waletą: *ergo va-lete & plaudite*. Więc więkſzey krzywdy dobroci iego uczynić nie może, iak kto w takie *beatam ſeneſcitem* Paná podawał iuſpicyje. Ale naylepiey: *ſuturi Regis inutiles omittit curas, Rex erit, quem Su-peri ſtatuerit Regem*.

Jako tedy to ſzczere chimery, tak y to chimery że Ponia-towſki instrument *ad Aula arcanum*. Słyſzałem że Miniſtrowie wſzytcy pod iednakową narodzili ſię konſtellacją, muſzą kiedyż-kolwiek przeſć przez te praſzczęta ięzykow, które potym *mora ſa-nat & ingens Invidia videtur ſe gloria ullit*.

Zeby miał być Regimentarz tym instrumentem, czy nie ſpoſo-bnicy Dworby go mogli zażyć poki ieſt Regimentarzem *amovibilis*, niſzeli potym gdyby był Hetmanem *inamovibilis ad nutum aule*, á dla tego *minus Aula obnoxius*? Ale o tym potym.

SĄSIAD. Ale to oni mowią, że idzie o rzecz nie tak za Kro-lewſkiego panowania, iako *poſt ſera Fata*. Na ten czas ſię odkrycie *quo ſine* Ponia-towſkiemu. Buſawa?

ZIEMIANIN. Odpowiadam krotko: *imo*. Nie byłby Hetmanem, toby był Regimentarzem y na ten czas. Bokto *& qua aucto-riate priata* mogli by go na ten czas *Magiſtratu movere*? Chyba ſa-ma Rzplta cała iednoſtawnym konſenſem. A rozumieſz W Pan że-by Rzpta cała zgodziła ſię na to? żeby y Regimentarz tylu przy-iaciół nie znalazł, ktorzyby go w ſalce Rzpltey utrzymáli? Więc proſna to ieſt rokować ſobie; żeby Rzpta cała miała co *contra Inno-centem ſtatueret*, y zgodzić ſię *in depreſſionē* onego. Prywatny zaś nikt nie ma tego *ius* w Rzpty naſzey, áll o dawać, albo odbierać honory. Pokaż mi W Pan na to *umbra* iakiego Prawa? Więc Regimentarz *vigore novella Legū* kreowany od Krola, pokiby *contrariū non ſtatueret Univerſa Rep.* do ktoreyby to ſamey na ten czas należało, *quo jure* y od kogo mogli by *Magiſtratu moveri*? Ledwie ſię do tych czas iedno-takie *prejudicatu* traſiſło, że cała Rzplta Senatoſki honor konferowa-ła pod czas *Interregnū*, zdami ſię przed Stefanem, á y to *in vim rati-babitionis* od przyſzłego Krola: więc na co cała Rzpta rezolwować ſię niechce, zoſtawiając y pod czas interregnow *intactum jus diſtri-butiwa Juſtitia* Krolom ſamym: na to kto mogli by ſię rezolwować *ex privatis & Aequalibus*? A naoſtatek *quocunq; caſu*, kto ſię przy ſwoiey utrzymuje ſuſzności, mogli ſię oprzeć, nie grzeſzy, *omnis hoc las docuit licuiſſe, repellere vim vi.*

zdo. Jużeśmy tu dosyć wszystkie przeciw Poniatowskiemu  
spłokali kalumnie, ta iako jest ostatnia, tak *vanissima & ridicula*, bo  
na famych tylko ludzkich niedościgłych ktore samemu tylko nie  
tajne są Bogu, fundująca się myślach, nie na żadney rzetelności;  
boć proszę *quo tandem fundamento nititur* ta chimera żeby Poniatowski  
podczas *Interregni* juratą Ojczyźnie nie miał dotrzymać *fidei*.  
Ani sama *invidia* pokazać nie może, żeby w czym do tych czas Ojczyznę  
zdradził: w cudzoziemskich wojskach będąc aż do rewolucyi, poszedł  
wprawdzie do Szwedzkiej partyi iak tyfiacznik inisi  
zadni y godni, ale nie był wprzod nigdy w Polsce przy stronie  
AUGUSTA, nie był Senatorem, nie przyślągił Krolowi Augustowi  
*qua Senator fidelitatem*, więc żadney poprzyjężoney nie zfałował wiary:  
u Krola Szwedzkiego, do ktorego prosto iako wolny Szlachcic  
poszedł, wiernie służył aż do śmierci, ktora *fidelitas* y u naszego  
Krola naywiększym imu była do respektow stopniem.  
owey bayce *de Diplomate* jużeśmy mowili. Więc MP. człek *sine*  
*nota doli nulla fraude niger* przed przyślągią swoią, po przyślągię  
ktoraż teraz *qua Senator Deo, Regi & Reip.* uczynił, zkąd tego fundament  
że *erga Patriam fidelitatem deeri*? Jeżeli to, że *benefactis cum*  
*mulatus à Rege*? y tyle, y mnieysze, y większe inisi dobrodzieystwa  
wzięli *plenissima manu* od tego Krola, ktory *instar inexhausti* *mit*  
*aquoris, omneq; ditat litus, muneribusq; ipso prope cum laze certat* przeciw  
każdemu: a przecięż iniszym to *non opponitur, quod ita sint beneficiorum memores, ut sint immemores Patrie*? Zkądże ten na Poniatowskiego *sufurrus*?

3tio. A jeżeli to iuz tak wolne przeciw Dworowi y iego iak  
Wpan nazwafes instrumentom suspicye: cożyby rzekli komu  
oponującemu suspicye na suspicye. Zeby Boże waruy kto *suspi-*  
*cartur* o iakich Panach w Polsce że dla tego sobie *ultra aqua-*  
*litate* *conquirere* chcieliby *potentia*, żeby nam potym iakiego chcie-  
li *imponere* mogli Krola? *Si pia non tantum lulo quos, Roma dedisset,*  
*traxisset nunquam domitos ad flagra Quirites!* Nie godna to y lada-  
iaka byłaby suspicya, ale wolna tamta, czemuż y ta nie wolna?  
Ale MPanie dać lepiey pokoy tym chimerycznym woynom. *De*  
*uturis non datur scientia.*

§ IX.

SĄSIAD. MPanie niech te będą wszystkie iako są chimery, y to niemnicy chimera żeby kto tak nie dobrą miał opinią o Dworu intencyach, tak się też to mowi, Kochamy wszystkie Krola, y to mu przyznaiemy z serca, *non melior Princeps quisquam nec amantior aequi*. Atoli przecie żeby takie znalazł medium żeby y inrze ukontentował Familie dla doyscia Seymu.

*Nie mogą być wszyscy oraz ukontentowani od Krola.*

ZIEMIANNIN. Pytam się WPana krotko, czyby Seym zapewne doszedł, gdyby Krol *ad vota* WPana samego zdyłponował Buławy?

SĄSIAD. Ja rozumiem, doszedłby.

ZIEMIANNIN. Kto rozumie żeby przy inakrszey dyspozycyi Buław Seym zapewne doszedł, bardzo dobrą y świętą ma o tych opinią, którym tey saski Krolewskicy nieżyczy. *Pulchritus non potuit laudari virtus, quam ab invito*. Takby tedy dobrzy takby Oyczyznę kochający y pokoy, tak sumienni byli, że drugim *postpositi* będąc, przecie żeby nie rwali Seymów, nie przeskadzali by do Marszałka elekcyi, nie oddawaliby wet za wet, Boć *nil mihi vis est vis cuncta licere tibi?* Mogą iedni rwać Seymy, a czemuż by y drudzy nie mogli? nie potrafiliby? nie znaleźliby, auro *venalem sine teste pudorem?* nie chcieli by odważyć się na to? piękna o nich WPana opinia! wielka to cnota, dla tey samey moderacyi którą im WPan przypitujesz, negować nie możesz że są godni Buławy. Aleć MP. *Oraculum est sua cuius cupiditas*. WP. tuzyz żeby Seym doszedł, gdyby tym którym życzyli oddano Buławy? iakbyś nie wiedział że lubo wiele Domów zgadzaią się przeciw Dworu Intencyom, ale każdy wodę mocno ciągnie na swoje koło, *nihil utilius quam sibi utilem fieri*. Iakbyś nie wiedział że w samey naprzykład Litwie, iest pięć naymniey *Tribus, Julia, Cornelia, Claudia, Menenia, Fabia*; Iam się tu nasłuchał mowiących, iezeli dadzą *Julia* to będzie wszystko dobrze, drudzy mowili: iezeli dadzą *Cornelia* to Seym doydzie; Insi iezeli *Fabia* to będą Litwa kontenci. Mowil im slyszę y Krol sam pokartuycie się między sobą; a wiesz WP. iak iedna drugicy żadną miarą niechciafaby ustąpić. Toż samo y u nas w Polsce. Iest w prawdzie czego czasom naszym winzować że się razem u nas tak wielu znajduią *ad summa Imperia nati*: że iak niegdy w Rzymie *viro-rum Fortiū copia difficilem deliberationē reddebat, qui potissimū bello proficiscendi essent*. Tylko to niešťczęście, że gdyby Krol Buławy na trzaški

De tertio in  
teryciente.

połupał, ieszczeby wšytrkich ukontentować nie mogli. Aleć *Largus sit licet & dives, neq; lupiter ad tot tantaq; cunctorū respōdet vota petenti.*

SĄSIAD. To niechby dać raczył *tertio intervenienti.*

ZIEMIANIN. Nikt by pewnie to za złe mieć nie mogli Krolowi. Wolno mu y tak uczynić: ale nie z przymusu. *Interim* MPanie wolno komu wziąć sobie za punkt honoru dokazać żeby był inszy a nie ten? wolno też y Krolowi wziąć sobie za punkt honoru, dokazać żeby był ten a nie inszy. Dostyc że iest *Persona per Leges digna.* Do tego MPanie, było by to złe *praëjudicatum* y na późne czasy, żeby się raz udała sztuka dokazać żeby był inszy a nie ten. Zawsze są między Panami y będą emulacye; dawałby Krol wakans takowy iednemu Dymowowi, którego drugi cierpieć by niechciał, to gotowe rwanie Seymow żeby koniecznie inszego a nie tego na Krolu wymierzić. *Principijs obsta.* Y więc MPanie dla tey iedney oczywistej emulacyi że chcemy żeby koniecznie nie ten, Krol nam wyskoczyć powinien? Czyli żeby kłutni uniknąć? nie było by to kłutni uniknąć, ale bardziey mnie *supra me* władzić, zem swego dokazał, miałbym się bardzo za wszechmocnego. Kłutnie te, są to *puerorum terriculamenta.* Kiedy indziey o tym. Tu krotko: nie Krol ktory da godnemu, nie ten ktory weźmie, ale ten ktoryby *Ius urisq; kłucił*, Boguby odpowiedział y ludziom. Więc MPanie skończmy ten dyskurs.

SĄSIAD. Skończmy ten dyskurs? a mnie się widzi żeśmy go ledwie rozpoczęli. Daymy MPanie konkludując iak mogą pamiętać nasz dotąd dyskurs, że źródło tylu zerwanych Seymow są do Buławy pretenzye, że *Ius Mii* Krola żadną miarą nie godzi się krzywdzić, że Poniatowski y inși są *capaces & Persona per Leges digna*, że bardziey na *personalia merita* niżli *familiarū decora* Krol ma mieć respekt powinien na czym zaległa *aqualitas*, że Dwor same dobre y żadnym nie podpadające cenzurom ma intencye, że mu trudno ukontentować wšytrkich, że Seymow dla prywat swoich rwać się nie godzi dopieroż bez Marszałka elekcyi; wšytrko to dobrze: to ieszcze *manet*: że Krol choćby y naygodnieyzych upatrzył, powinien *iuxta novellam Legem* na Seymie *ad vota & instantiā* Izby Buławy rozdać. To wteraźniczyz okolicznościach naywiększa do uspokoienia kondycya.

ZIEMIANIN. MPanie już to *medium Phabe metitur iter.* Chyba że WPan iutro dzień cały myślił na wozku przespać, to ieszcze podyzkurować możemy.

SĄSIAD. Co ia snu syt iestem *tota mihi dormitur byems dormitur & astas.* WP zaś nie day mi pośadzenia okazji, że po tylu Kategoryach na ktore y ia musiałem przyść, gdy się ma ku naywiększey trudności, *bonus dormitat Homerus.*



§. I.

Z I E M I A N I N.

To y dobrze. Ja nie od tego kiedy się W Panu podobna. Naywiększa tedy jest w terażniejszych okolicznościach trudność, uspokojenie Buław. Tey zaś przyczyną trudności, że na Seymie być powinny rozdane, a Seymy *fato aliquo* nie dochodzą. Ze się zaś nic dźiać u nas nie zwykło, żebyśmy się nie zaśłaniałi prawem: *Libertas & speciosa nomina praeiunguntur*: Wie dobrze każdy o wielkicy gęrlivosti obudwoch Pártyi za Oyczytlemi prawami. Jedna utrzymuje *tenorem Legis Anni Millefimi Sexcentefimi Nona-* *gesimi*: Druga utrzymuje *Legem Anni 1717*. Ale boday się nie spráwdził Lukan, *percutunt discrimine nullo, amissa Leges; Vos, pars vilissima re-* *rum, certamen movistis opes.*

O Práwách  
Anni 1690.  
& 1717.

S A S I A D.

Masz W Pan te tu Práwa in fonte ?

ZIEMIANIN. Oto *Lex Anni 1717*. o wákuiących Buławach  
Art. 5. Ktore to Ministeria, gdy będą potym wákowáły, J. K. Mość tylko ná Seymie ad vota Senatús dobrze zaślužonym y dobrze osiadłym *aique* *capacibus* konferowác będzie. In casum zaś gdyby obá Hejmani *sedano* *Národu* przed Seymem nie záráz nástępującym pomarli, Regimentá- *ryza* *dozrejszego* J. K. Mći będzie należáło postánowić.

Práwo zaś Anni 1690. O porzákdu Seymow á to wolno czy- *tác.* Dla tym przedsego skóńczenia Seymow, Konstytuycje o porzákdu Sey- *monania* in compendium zebráwšy, deklaruiemy, że przy zaczęciu Sey- *mu* *naypierwey* po obrániu aniá piernšego Vrodzonego Máršalka Poselskie- *go,* máig się uspokoić wedlug Konstytucyi terážniejszey *wšyskie* *obiekcye* *Vro-* *dzo-*

dzonym Postem praesentibus, jeżeliby iakie interwenient, non przejudi-  
cando potym przyeżdżających (ktorymby były iakie żądane obietcy) Sąd-  
wi: potym ma subsequi powitanie Nasze od Izby Poselskiej, czytanie pa-  
storum Conventorum, propozycja nasza, scripta ad Archivum prae-  
sente go Seymu podane, czytanie Senatus Consultorum, upomnienie się Wakan-  
sow, a potym wota Senatorskie następować mają. Tandem po nawnacze-  
niu od Nas deputacyi z Senatu do Konstytucyi pisania, Skarbow y Artykuli  
oboyga Narodow, mają expediri Legationum Relacye od Postow nasych do  
postronnych Monarchow, jeżeliby iakie były, semotis, arbitris z wykonaniem  
juramentu. My zaś z Radami naszymi y z Deputowanymi z Izby Posel-  
skiej Postami, ktorych powrocivszy do Izby Wrodzony Marszałek deputowac  
powinien, według dawnych praw y zwyczajow sadzić będziemy: a potym taż  
Izba Poselska z Konstytucyami według prawa do Nas y Senatu przysiedszy,  
przez pięć dni z Senatem o prawach y Konstytucyach przyniesionych według  
dawniejszych Konstytucyi spólnie radzić y Seym kończyć in termino bez swiec  
powinni będą. Jako więc machina perpetuo caelestis ab ordine pendet, tak  
y zgromadzoney Rzeczypospolitey primorum Patrie siderum Seymowe  
obrady od tego zawisły prawem opisanego porządku.

Coż się tedy WPanu o tych Prawach zdacie?

SĄSIAD. Prawo o Seymowania porządku piękne jest, y potrze-  
bne, ale iak gadają zdacie się ceremonialne tylko. Prawo zaś o roz-  
daniu Buław na Seymie tylko, mowią że jest wielki *cardo* wolności,  
y że go nadwątlać, jest to à *fundamentis* wzruszać Rzeczypospolitą.

ZIEMIANIN. Słucham pilnie.

SĄSIAD. Jam się nasłuchał niektórych bardo żwawie za tym  
umawiających się prawem. Allegowali że tym prawem *summum incre-*  
*mentum* wzięła Wolność Rzeczypospolitey Naszey, kiedy rozdanie  
Buław nie do samego Krola ale y do niey należyć poczęło. Jakicy  
impörtancyi są te *Ministeria* u nas? Coż tedy (mowili) może być  
pożyteczniejszego naszey Oyezyźnie, iako że teraz Krol bez niey  
nie może kreować Hetmanow, ktorzy Woysko, to jest, całe iey sily  
w swych mają rękach. Zkąd wnosili że szkodliwą rzecz jest Rze-  
czypospolitey chcieć temu ubliżać prawa ktoregośmy się ledwie po-  
tylu doczekali wiekach: *rara secula que tanto fortunam communem pro-*  
*tulerint incremento*; ubliżać takiemu Prawu, ktore za wielką re-  
raz kłasc możemy wolności podporę. Za przodkow naszych aż do  
naszych czasow, mając Dwor *absolutam & independentem* od Rze-  
pospo-

Prawo Anni  
717. urzy-  
wane się.

po politey *dispositionem* Hetmánow, miał to w rękę czyn nas zawsze  
mogł salwować lub zgubić: mogł woyská násze takim oddać, ktorzy-  
by byli mniey Oyczyznie á bardziej sobie y prywatnym Pánow in-  
tencyom sprzyiający; mogł mieć zawsze *robur Republica* to jest Woy-  
ska *sub obedientia* po swoich imprezách, swoje *ad summa imperia*  
wystawując *subiecta*; W Pan wiesz dobrze że *nunquam bene coherere po-  
tuit Majestatem inter & libertatem, diversos respiciunt fines, diversis utun-  
tur rationibus*, iednym slowem że *invisa semper Dominantibus Libertas po-  
puli* Przez Prawo *Anni 1717.* zniešiony ten *metu*, ugruntowana kon-  
fidencya między náieštátem y wolnošciá, nie moze Krol wiécey Woy-  
skom *proficere* tylko takich, ktorych sobie sama Rzeczpospolita życzy  
y Náieštátowi rekomenduje. Wiéć *quo numero censendi?* Ktorzy  
lámi impuls Dworowi dáia do zlámania tak effencyalnego wolnošci  
práwa? *Ad veteres rerum scopulos divertimus, hasque in quibus offendit  
nastraga puppis aquas*, boć kto tak potrzebne ambicyi swoicy *victimar*  
práwo, przez ruinę tego práwa, ruynuje y wáti cały Tráktat *Anni*  
*1717.* ná którym całe násze záwiššo szezéšcie, całe bespieczeństwo  
*Majestatis & libertatis.* Przyložyc bowiem reflexyi nád tym Konšty-  
tucyi *1717.* punktem: *Tráktat pacificationis interna ab utraque parte rati-  
fikowány, in omnibus articulis, punctis, paragraphis & clausulis universali*  
*omnium Ordinum consensu approbuiemy, in volumen legum inseruiemy,*  
y do exekucyi wszystkie artykuly onego *ab utrinque* nicodwólczney  
przywiešć deklaruiemy, oraz aby w tych tylko spráwach y Mátery-  
ach ktore w tymże tráktácie sá konkludowane y opisane, *pro regula*  
& *forma administrande posthac libera Republicae* był obserwowány y zá-  
chowány mieć chcemy &c.

Což to jest (mowia) *in omnibus Articulis, punctis, clausulis?* tylko że tak  
*sacrofancte* we wšytskich punktách, iednym slowem *in toto* záchować  
przyrzeklišmy ten tráktat, y on sobie tak *pro regula & forma admini-  
strande Republicae* opisališmy y poprzyšeglišmy, że z niego záden punkt  
bez krzywoprzyšestwa *violari* nie moze, *monet hoc factisque fidesque.*  
Niechże dla prywatnego interešsu swego Ichmć dorádzáia, niech sobie  
ná ich porády Dwor pozwoli *violare* ten tráktat w tak effencyalnym  
punkcie *paclamy per aras temerare fidem, ad convulsionem* inšzych tegož  
Tráktátu punktow, *pralucebit* nam swoim przykládem, boć *facilius est*  
*errare naturam quam ut dissilem sui Princeps possit formare Rempubli-  
cam.* Bardzo dobrze *ad nostrum cajum* ow Poéta: *in commune iubet si  
quid censesset, tenendum? primus iussa subi. Tuus observantior equi fit populus,*  
nec

*nec ferre negat, cum viderit ipsum Auctorem parere sibi.* Nie widział  
 tedy W.Pan że cały traktat terażniejszego pokolu *basim attentamus*  
 tym sposobem skruszyć, kiedy Dworowi takie *sugerimus consilia*,  
 które takie za sobą pociągają konsekwencye. Miał to być wieczny  
 traktat, iako *in praeambulis* wyrażono, *ad firmandam & manu tenendam*  
*S. R. M. ac libertatis incolunitatem, in mutuas aeternaeque pacis & tran-*  
*quillitatis publicae leges consenserunt.* Atoż *aeternitas* tego traktatu, kiedy  
 w kilkanaście lat my sami *ad rumpenda* jegoż *puncta* Dworowi *stimulos*  
 & *calcaria* dodaliśmy.

Naościek allegowali, że jeżeli my Polacy *excidimus Nobis misere-*  
*ri*, y nāsze w niebezpieczeństwo podaliśmy dobrowolnie szczęście, znay-  
 dzie się taki *qui DEVS ferat opem*, który pokáže *zelum circa Nostra*  
*leges*, a w tym honorowi y obligacyi swojej zadosyć uczyni. Wszak  
 traktatu tego *inter Majestatem & libertatem* Gwarantem był Car Mo-  
 skiewski, *non deerit* kondycjom które na niego włożyła Gwarrantya,  
 będzie się y Dwor Moskiewski interesował do tego, ponowi *stare*  
 swoje, żeby traktat za jego *fideiussuram* zawarły *in omnibus punctis &*  
*articulis* dopieroz *in essentialibus* był obserwowany. Aleć niech BOG  
 broni żebyśmy sami wystarczyć nie mieli na obronę praw nāszych;  
 nie desperuję ja bynajmniej o tym, żeby tak wielka *ex potentissimis* *Fa-*  
*milijs* złożona Partya, która prawo 1717. utrzymuje, żeby go *mowig*  
 bez cudzych posilków utrzymać nie mogła. Wszak *decem contra vi-*  
*ginti.*

## § II.

Práwo 1690. ZIEMIANIN: *Stoy Dobrodzieiu: motos praestat componere fluctus.* Nul-  
 trzymuje. *se la minantis auctoritas apud liberos est.* *Virtute non numero viri.* *Difficile est*  
*dictu quam multis sectatores habeant mala exempla, contrarium in bonis accide-*  
*re perspicitur.* A naylepicy w tych sam Listach Wielki Minister Zału-  
 ski: *Major pars populi facit, Libertatis immatura cupidine instigante quopiam*  
*quod cum faciat ignorat.* To na tę, na ktorey W.P. naywiększą *vim*  
 swoją założyłeś, Liczbę. Zebyśiny zaś w dyskursie nāszym tak wie-  
 le materyi pociągającym szli dobrym porządkiem, iako W.P. moc y  
 konsekwencyą prawa *Anni 1717mi.* *satis superq;* wyraziłeś, tak niże-  
 li na godne uwagi W.P. odpowiem reflexyc, trzeba nam wprzod u-  
 ważyć, czy prawo *Anni 1690* iakęś W.P. powiedział, jest tylko *cere-*  
*moniale.* A ja go mam *pro lege cardinalissima principalissima,* *omnium*  
*quot.*

*quotquot sunt Reipublica utilissima, pro fundamento & aeterna basi* pokoju y wolności. Ktokolwiek *Statum* naszej Rzeczypospolitey przynamnię *superficialiter* znać może, dopieroż kto go *intinè penetrat*, bez najmnięz tego powątpienia uznaje, że cały rząd, cała moc, cała forma y polityca Rzpltey całe wolności *exercitium*, cała wżyftkich Stanow *auberitas*, całe publiczne y prywatne każdego z nas dobro y szczęście zaległo unieć na Seymach walnych, y na ich szczęśliwym sukcesie. Jestże to com powiedział *problemā*? możesz W Pan tę kategorię *vocare in dubium*? abo mi ją choć w najmnięszym negować punkcie?

SĄSIAD: Ani mogę, ani chcę, znieść u nas Seymy, iest to iedno co znieść Rzpltą.

ZIEMIANIN: Ani ja też chcę o tym iako nie wątpliwym punkcie rozszerzać dyskursu: bo to iest pewna iak słońce na niebie tey kategori y prawda, że Rzplta bez Seymow; byłoby to coś iak ciasto bez duszy, *& sine luce dies*. Co że tak iest, toć starać się wszystkim Oyczyźnie kochającym potrzeba, żeby Seymy iak najszczęśliwiey dochodziły. Od nich bowiem eokolwiek dobrego życzyć sobie możemy zawisło. Szczęśliwie zaś Seymy iako mają dochodzić, bez zachowania należytego porządku? a porządek iak ma bydź zachowany, iezeli prawem opisany nie będzie? a iakąż ma mieć powagę prawo 1690 o porządku Seymowania, kiedy go W Pan iakiemśi ceremoniałnym tylko nazywał? a możesz Seym który bez tey ceremonij stanąć? toto ceremonia tylko *nude* żeby Marszałka obrać? y tym podobne, iezeli to ceremonia tylko, za coż nic nie ważą Seymy bez Marszałka? MPanie, iako Rzeczpltey iest to rzecz *effencyalna* y kardynalna mieć Seymy tak Seymom iest rzecz *effencyalna* zachować Seymowania porządek. Porządek sam postanawia y utrzymuie Seymy, Seymy same postanawiają y utrzymują Rzpltą. Rzeczpospolita bez Seymow, Seymy bez porządku stać żadną miarą nie mogą, toć Rzplta stać żadną miarą nie może bez prawa *Anni 1690* opisuiącego Seymowania porządek. Co o swym prawie Rzymianin, to iako tym nayczynieyszym mówić mogę prawie: *Legis huius interitu, Imperij occasus appropinquat*. Więc to prawo tak zbawienne iest, tak pożyteczne, tak kardynalne Rzpltey, iak żadne bar-dziej; y owszem *hac sola Lex Parens est omnium quotquot sunt Legum!* bo iak to iest pewna, że nie żyjemy bez duszy, bez powietrza nie technemy, tak to pewna iest, że gdyby tego nie było prawa, żadnego byśmy w Polsce nie mieli prawa. Więc komuż oczywista rzecz nie iest, że ci nie mogą lepiej Oyczyźnie życzyć, którzy tak zbawiennego prawa *executionem* żądają? Na Przeciw zaś *quo numero censendi*, którzy dla

swoich prywat prawo to tak kardynalne, na którym Imperij firmatur  
*bonos moleſq; recumbit, regnandiq; artes & duratura potestas*, iuż trzeci raz  
*conſequenter*, złamali, w takich zamieſzaniach zoſtawuiąc Rzplta? Kto-  
 rzy, *vereor ne quid portendant omina veri*, przeciw temu prawu do Mar-  
 ſzałka przyſtąpić Elekcyi, y na przyſzłym podobno nie dadzą Seymie,  
 poki Krol *circa ius unicum Majeſtatis, circa liberam ſibi diſpoſitionem* Buław  
 utrzymywać ſię będzie; przez których *contemptus & vilipenſio* prawa  
 tego zgwałconego iuż tak wiele razy, czyni, że obrady naſze publicznie  
 na ochyde u poſtronnych, na śmiech u naſtamych idą: *ē roſtris bella*  
*ſiemus nullos habiura triumphos*, że co raz to gorzcy brzmiemy: *magis ac*  
*magis præcepſ agit omnia ſatum*, że u naſ Seymy nie Seymy, że *Romam in*  
*Roma non reperis, nec Rempublicam media in Republica* że owo co u  
 Pliniuſza WP. przeczytuję, do naſzych teraz iak ſię poczęło prawo 1690  
 pękać, może ſię aplikować ziazdow: *exceſſimus licentiam concionum, non*  
*tempus loquendi, non tacendi modestia, non deniq; ſedendi dignitas cuſtoditur.*  
*Magni undiq; diſſoniq; clamores, procurrant omnes, multa agmina in medio,*  
*multiq; circuli & inæcora confuſio: ad id deſcivimus à conſuetudine parentum,*  
*apud quos omnia diſpoſita, moderata, tranquilla, Majeſtatem loci, pudoremq; re-*  
*tinebant.* Coż to tak *informè chaos* wprowadziło w Seymy naſze? a *con-*  
*ſequenter* Seymow tak *inordinate* y mizernie kapiących coż w caſe Kro-  
 leſtwo takie zamieſzanie *invexit*? ieżeli nie ſzczegulnie zaniedbanie  
 prawa 1690 o Seymowania porządku? boć *ſi quod præcipui via certum*  
*deſerat ordinem latos non habet exitus.* A więc gdy bez tego prawa żadne  
 Seymy, bez Seymow Rzplta ſtać żadnym (poſobem nie może, y nie ieſt że  
 to naygłównieyſze między prawami Prawo?

ŚĄSIAD: *Paribus certavimus armis ſi bona cauſa tibi, nec mala cau-*  
*ſa mihi eſt:* Niechże tak iuż będzie, że tak prawo 1690, iako *Anni 1717*  
 ſą kardynalne główne y pryncypalne Rzpltey prawa.

### § III.

ZIEMIANIN: Zgoda na to tym czaſem. Według mnie y według  
 WPana Prawo 1690 ieſt główne, prawo według WP. (bo ia ieſzcze mo-  
 ie ſobie zachował reflexye,) ieſt także główne 1717 prawo.

De diſpenſa-  
 tione Prawa. że to co inſzego ieſt zgwałcić co inſzego diſpenſować, *ſuppono*  
 ſnić y reſolwować, co inſzego abrogować prawo. Imo. Zgwałcić prawo,  
 ieſt go przez kontempt zaniedbać, y bezprawnie z lekkoſci, lub co  
 prze-

przeciw niemu ze złości uczynić. *zdo.* Dyspensować prawo, jest dla  
takiey wielkiey potrzeby pozwolić, aby wiakicy okoliczności zach  
wane nie było. *zuo.* *Obiasnić y rezolwować prawo*, jest to wyłożyć bo  
wo *seasu* iakie wątpliwe y niedostatecznemi słowami opisane Prawo. *4to.*  
Abrogować prawo, jest go tak znieść, żeby więcey na przyszłe czasy za  
dne y nie miało mocy. Proszę W Pana czy W Pan maż trudność iaką  
przyzwolić na te cztery kategorye?

SĄSIAD: Nie maż tu czemu przeczyć, że co inszego zwałć, co  
inszego dyspensować, co inszego obiasnić, co inszego abrogować prawo To  
jest *lumine naturali notum*.

ZIEMIANIN: Gdy W Pan żadney w tym trudności nie maż,  
proszę na fundament całego naszego dykursu pamiętać sobie te cztery  
*casus circa leges*: gwałcić, dyspensować, obiasnić, y abrogować prawo.

Zgwałcić Prawa, wiem że nigdy się nie godzi. Abrogować pra  
wa, do samych u nas należy Seymow, iako prawo 1662 deklaruie *Con  
stitutiones Comitiorum nec mutari, nec augeri per Senatus consulta debent, nec  
edicta Regia quibus illa tollerentur emanare sub nullitate ejusmodi edictorum.*  
Resar żeby się imo W Pana spytał, czy prawo iakie *in summo neces  
sitate casu* bez Seymu dyspensować się może?

SĄSIAD: Nigdy się prawo bez Seymu dyspensować nie może.

ZIEMIANIN: Jam W Panu pokazał *Legem Anni 1662*, że prawa  
tenorem odmienić, przyczynić, znieść, y abrogować nie godzi się, po  
każże mi W Pan prawo, że się prawa bez Seymu w żadney okoliczności  
y naywiękşzey potrzebie dyspensować nie godzi?

SĄSIAD: Pokażżemi W Pan prawo że prawa bez Seymu dyspen  
sować się godzi?

ZIEMIANIN: Pokażę W Panu bez wątpienia tak wiele *casus* rze  
telnych dyspensowanego prawa: a że Rzplta widząc tak wiele razy dy  
spensowane bez Seymow prawa *in urgentibus necessitatibus*, temu nie za  
biegła żadną Konstytucyą drogi, toć oczywista rzecz jest, że nie jest  
*meas Reipublica* żeby żadne prawo *in summa necessitate* bez Seymu dispen  
sari nie mogło; y owszem ponieważ Rzplta ratyfikowała tak wiele 'ra  
zy na następujących Seymach nie ktore dyspensowane prawa, toć *in  
negabile* jest, że Rzplta *tolerat dispensationem legum iustis rationibus suppo  
sitis*.

SĄSIAD: Pojąć ia tego nie mogę. Sam Seym robi prawa, iakże  
kto ma mieć *authoritatem* dyspensować bez Seymu prawa?

ZIE-

ZIEMIANIN: Tak, kiedy nie można doczekać się Seymu, a *ne-  
cessitas urgens aliud exigii quam lex jubeat.*

SĄSIAD: Seymu trzeba cierpliwie czekać, a prawą *ulla ratione*  
nie dyspensować

ZIEMIANIN: Daymy że niespodziany nieprzyjaciel w kilkun-  
stu tyśiącach już wpadł w granicę, trzeba woyska, ktorego *sufficenter*  
nie masz, trzeba kontrybucyi, a to bez Seymu bydz nie może, niż  
Seym doydzie, nieprzyjaciel ku Wisle się zbliży, na ten czas nie go-  
dzi się dyspensować w prawie, a przedztego tym czasem obmyślic spor-  
fobu? *in defectu* Seymow przed Traktatem gdy nie było z czego pła-  
cić Woysku nie pamiętasz WPan iak długi czas, iakim sposobem mu-  
siano płaca obmyślic woysku, a musiano koniecznie: *unde habeat que-  
rit nemo, sed oportet habere.* Zgadzało się to z prawem?

SĄSIAD: Inzje to pod czas woyny *neccessitates*, kiedy *inter arma*  
*conticecunt leges.*

ZIEMIANIN. *Iam lucrati aliquid sumus:* dosyć to na mnie że choć  
iuz pod czas woyny *dantur tales neccessitatis casus*, w ktorych się prawo  
dyspensować koniecznie musi. A pod czas pokoju nie masz takiego  
żadnego *casum*?

SĄSIAD: Ja go nie widzę, nie masz, a iczeli jest, to *non licite.*

ZIEMIANIN: *Non licite* przestępować prawo, nie jest to dyspen-  
sować, ale gwałcić prawo. To nie nasz dyskurs, bo gwałcić prawa ni-  
gdy się nie godzi. Ale moja kwestya, czyli pod czas pokoju dla cięż-  
kiej potrzeby *licite* prawo dyspensować się może?

SĄSIAD: Nigdy, nigdy, nigdy. Nie może bydz nigdy tego tak  
wielka potrzeba.

ZIEMIANIN: Jeszcze raz nigdy?

SĄSIAD: Tyśiąc razy nigdy.

ZIEMIANIN: Wielkiś WPan za prawem zelant: *felicia tempora*  
dług chwalebney W Pana zelozyi żadne *licite* dyspensować się nie mo-  
że prawo, Prawo *Anni 1690 ex confessione* famego W Pana głowne kar-  
dynalne ani tego zdrowym rozumem nikt negować nie może, prawo  
to wyraźnie tak mowi. *Deklaruicmy że przy zarzeciu Seymu, nappier-  
wey po obraniu dnia pierwszego Wrodzonego Marszałka &c.* To prawo ni-  
gdy abrogowane nie jest, nim się regulują Seymy, nigdy zniesione  
nie będzie, poki Seymy w Rzpltey będą, za což tedy WPanowie dy-  
spensuiciecie się w nim, że na Seymie y przed zagaicniem iuz, nie tyl-  
ko

Práwo 1690.  
o porządku  
Seymowania  
dispensatur, *que te moribus opponunt, tertius è calo cecidit Cato!* A kiedy nigdy, we-  
od tych, kto- dług chwalebney W Pana zelozyi żadne *licite* dyspensować się nie mo-  
rzy nie dają że prawo, Prawo *Anni 1690 ex confessione* famego W Pana głowne kar-  
przystąpić do dynalne ani tego zdrowym rozumem nikt negować nie może, prawo  
Marszałka to wyraźnie tak mowi. *Deklaruicmy że przy zarzeciu Seymu, nappier-  
elekcji. wey po obraniu dnia pierwszego Wrodzonego Marszałka &c.* To prawo ni-  
gdy abrogowane nie jest, nim się regulują Seymy, nigdy zniesione  
nie będzie, poki Seymy w Rzpltey będą, za což tedy WPanowie dy-  
spensuiciecie się w nim, że na Seymie y przed zagaicniem iuz, nie tyl-  
ko



ko po zagaieniu setne wnoscicie materye, tamuecie *Activitatem* elekcyi? według tego prawa pierwszego dnia powinien bydz Marszałek obrany, WPanowie y przez kilka niedziel *ad electionem* przystąpić nie daciecie, ergo oczywiście dyspensuiecie prawo *positivam legem*, iezeli WPan to chcecz zapierać y tak oczywistą negować rzecz, *quis caelum terris non misceat, & mare celo?* Musiecie tedy przyznać, że macie racye dla ktorych może od WPanow *dispensari lex* 1690, nie mówię y WPan nie przyznał że gwałcicie prawo 1690, ergo to dyspensuiecie prawo, bo WPanu mówić inaczy nie można. Więc y mnie WPan musisz przyznać że *dantur tales casus*, gdzie wyraźnie prawo *dispensari* może.

SĄSIAD: Zagadnałeś mnie WPan, radbym owey zażył nauki, *si qua tamen acta patebunt, illa licet pateant tu tamen usq̃ nega.* Ale chceć iść *candidé*. To prawda że tak prawo każe, aby zacząć Seym *ab electione* Marszałka. Ale *imo* nie my pierwsi dyspensuujemy się w tym prawie; *zdo*. Mamy fundament tamowania y niedopuszczania Marszałka elekcyi *in Constitutione Anni* 1699 o Alternatach kadencyi Seymowych, gdzie Prawo mówi: *itezeliby .na ktorym Seymie nie przysło do obrania Marszałka, tedy taki Seym w Alternatę iść nie ma.* Toć Konfityucya sama wyraźnie *admittit hunc casum*, że może bydz taki Seym, *na ktorymly nie przysło do Marszałka elekcyi.* Więc Prawo *admittendo hunc casum*, authoryzuie y approbuie tym samym że mogą nie dochodzić Seymy bez Marszałka elekcyi. Każdy Posel ktoremu niechcącemu przystąpić do Marszałka elekcyi, *obijciur Constitutio Anni* 1699 o Porządku Seymowania, może się złożyć Konfityucyą 1699, ktora *innuit*, że może na Seymie nie przysć do Marszałka elekcyi. Więcey powiem; *providendo hunc casum* Rzplta że może kiedy nie przysć do Marszałka elekcyi, czemuż wyraźnie prawem nie zakazała, żeby się to *in posterum* nigdy trafić nie mogło? ergo iezeli się dyspensuujemy czasem *in lege* 1690, mamy po sobie *legem* Seymu 1699, ergo ten Seym to prawo nas dyspensuie, nie my siebie sami, ergo z tego przykładu *concludi* nie może, żeby Prawa mogły *dispensari* bez Seymu. *zto*. Mamy tę racyą, że *vocem liberam* nie powinno *circumscribere* Prawo, wolno kiedy chceć tamować *Activitatem*.

ZIEMIANIN. Ja się W Pana nie pytam teraz z iakiey racyi WPanowie dyspensuiecie się w prawie. Ja się *facto & exemplo innogabili* kontentuję, że *potest dari aliquis casus & ratio quibus al qua Lex dispensari possit.* To negować, bysoby to samemu tobie kontradykować.

Na racye zaś W Pana odpowiadając ad: *imum*, że nie W Panowie  
pierwsi dyspensuiecie się w prawie 1690, tym bardziey W Pan moię  
konfirmuiesz kategorię, że przed W Panami *dati sunt casus dispensatae  
legis.*

#### §. IV.

*Ad zdum.* Powiadaią że Heraklit ow który zawsze płakał, raz  
się tylko w życiu swoim rośmiał, widząc ossa żuiącego kolący ofet,  
ktory go kłof w zęby y w ięzyk, a przecie nieborak musiał go gryść  
z głodu. Bez urazy W Pana moy kochany Bratunku że mi to podo-  
bięństwo na myśl przyszło, gdybym W Pana uważyl *ex penuria aliorum*  
taki traktującego argument, który samego W Pana do żywego kole,  
rośmiałby się pewnie drugi raz Heraklit. M Panie w dyskursach y  
dyfputach nie gorzszego *contra bonam fidem*, iako text iaki obciżić szcu-  
alnie *ad rei veritatem* należy, iest to *impostura & adulteratio textus*. Pro-  
szę ieno *in fine* przeczytać tę Konstytucyę o Alternatach 1699. Chcąc  
aby początki Seymowania na alternatach o Lisę Marszałkowkz nie tamowa-  
ły się, y żeby się wygodziło Prawu in Anno 1690 napisanemu, żeby pier-  
wszego dnia obranie Marszałka stawało, taki porzątek, y w tych Alternatach  
presenti lege czyniemy, to iest, iężeli by na którym Seymie in *successum* na-  
znaczonym; STRZEZ BOZE aliquo fato nie przyszło do obrania Marszałka  
przez coby y Seym nie doszedł, tedy to w Alternatę iść nie ma, ani żadney  
Prowincyi na którą Seym przypada *prejudicare* nie powinno &c. Niże-  
li zamkniemy *Volumen*, proszę na przykład sam ten punkt Konstytu-  
cyi przeczytać na Radzie Warszawskiey 1710 fol: 4, gdzie Rzeczpo-  
spolita y Krol terażniejszy *pravenit casum* przestępstwa iakiego Pra-  
rum *Conventorum*, opisując *in tali casu* co trzeba czynić: o przestępnie Pra-  
wa *populitego*, gdyby iakie STRZEZ BOZE z Osoby naszey *pest-rezone* byde  
miało, opisane stopnie w Konstytucyach 1567 &c. *Sacrofancte observabuntur.*

Więc proszę W Pana, *qua fide, qua fronte, qua conscientia* przez  
żywy Bog może kto tamujący Marszałka elekcyę składać się prawem  
o Alternatach *Anni 1699*? Nie widził W Pan że to Prawo *positivę* o-  
czywiście ięszcze bardziey potwierdza Prawo *Anni 1690*, o porządku  
Seymowania, gdy mówi: *chocę &c.* żeby pierwszego dnia obranie Mar-  
szalka stawało? nie macałz W Pan tego w toy Konstytucyi, że w nięy  
Rzplta *abhorret, deprecatur* Patra BOGA, odrzeka się, zabrania *patem*

tyśmè nieszczęśliwego tego *abusum*, żeby na Seymach nie miało przy-  
chodzić do Marszałka elekcyi, mówiąc: *Strzeż BOZE* jeżeliby aliquo fato  
nie miało przyść do Marszałka elekcyi &c. To to jest forma taka Konsty-  
tucyi Koronnych, *strzeż Boże* żeby się tak stało? nie jest to raczej hor-  
ror & execratio całej Rzpltey wyrażona temi słowami, *circa hunc tan-  
tum abusum?* strzeż BOZE, waruy go BOZE, nie day BOZE żeby  
się takie *Fatum*, takie nieszczęście trafiało więcey? Piękna bardzo,  
zbawienna bardzo, miła bardzo Rzplty Konstytucya! która się zaczy-  
na: *Strzeż BOZE* żeby aliquo fato nie przyszło do Marszałka Elekcyi! kto-  
rą Peseł rwiący Seym przed Marszałka elekcyą bęspiecznie zakładać  
się może że mu wolno *wigore* tej Konstytucyi nie dopuszczając Mar-  
szalka elekcyi! Kazić Seymowania porządek! Kto pierwszy temu pra-  
wu taką dałś interpretacyą, kto pierwszy tak *peffima fide mentem* Oyc-  
czyzny całej wynicowałś. wywrocilś na wśpak, *in tua mansurus migret  
pracidia vulnir*. Tłumaczenie to *spirat* przewrotność, y złość oczywistą.

Każdy zaś Syn kochający Oyczyznę, poćciwość, y prawdę, jednym  
słowem *reffi* & *boni sensus* widzi dobrze, że w tym Prawie Rzplta nie  
authoryzuie, nie approbuie bynaymniey rwania Seymow bez Marszał-  
ka elekcyi, a'le tylko *in fite fatum pravenit* że to nieszczęście, to bez-  
prawie trafić się może iak y tyle inższych trafia się bezprawia *ob immo-  
deratam libertatem*, iako iż nazywa Chwałkowski, *ob abusum liberi veto*,  
iako wyraża Zaśulski. Widziała bowiem Rzplta, że chociaż stanęła  
*positiva* & *sacrofancta lex Anno 1690* o porządku Seymowania, żeby na  
pierwszym dniu obierano Marszałka, przecięż zaraz po tym prawie ieden  
Seym Anno 1693. Drugi Seym 1695, trzeci Seym 1698 zpełzły bez  
elekcyi Marszałka: dla tego *presentiebat* z żalem taz Rzplta, że cho-  
ciaż Anno 1699 w Artykule o Alternatach ponawiała prawo *Anni 1690*  
żeby na pierwszym dniu stawało obranie Marszałka, *presentiebat* mówić że iak  
ko Prawa *Anni 1690* nie apprehendowała *immoderata libertas*, tak też  
może nie apprehendować y Prawa *Anni 1699*, y dla tego co *in hoc fato*  
czynić gwoli Alternat *providere* decydowała. Ale, z experyencyi tylko  
nieszczęścia swego *praentiendo hunc tanquam possibilem casum*, nie tylko  
nie authoryzuie, nie approbuie przestęptwa Praw o porządku Seymo-  
wania, ale też y BOGA prosi żeby strzegł takiego *fatum*, y wprzod wy-  
rażnie potwierdza *legem Anni 1690* o Seymowania porządku. Nie  
widzisz tedy W Pan że to jest nie foremny & *peffima fidei pratexi* rwać  
Seym bez Marszałka elekcyi, a'le bronić się prawem *Anni 1699?* nie  
jest to kłaść tak wielką imposturę na Rzeczpospolitą? *contra mentem  
Legis?*

A naostatek jeżeli prawo 1699. które mówi: jeżeliby STRZEŻ  
BOZE aliquo fato nie przyszło do Marszałka elekcyi to w alternatę  
nie ma &c. pozwala rwać Seymy bez Marszałka elekcyi, toć y  
Konstytucya Rady Warszawskiej dani 1710, pozwala Krolowi Ma-  
nać paela conventa, gdy mówi gdyby Strzeż BOZE przestępstwo iakie  
pospolitego Prawa w Krolenskiej Ojocie posrzedzone bylo, to spisane stopnie  
w Konstytucyach Anni 1567. sacrosanctè obseruabuntur &c. Tam mo-  
wi Konstytucya: Strzeż BOZE jeżeliby aliquo fato nie przyszło do  
Marszałka elekcyi, a wolno rwać Seymy bez Marszałka elekcyi? wol-  
no mówić mam po sobie Konstytucyą Anni 1699? Tu też tymi  
słowami mówi Konstytucya: Gdyby strzeż BOZE przestępstwo w Ojocie  
Krola posrzedzone bylo &c: toć vigore tej Konstytucyi wolno będzie  
Krolowi przestępować pospolite Prawo, a mówić mam Prawo po  
sobie 1710. Jeżeli tedy to absurdum wielkie, to nie mnieysze y tam-  
to. Więc w obudwoch tych prawach iednakowym stylem prouidet  
& pracauet tylko Rzplta oba casus tanquam merè possibiles, tak niez-  
branie Marszałka, iako y przestępstwo Prawa, a tym czasem terro-  
rem suum tych obudwoch bezprawia wyraża, mówiąc na obadwa: Strzeż  
BOZE jeżeliby &c. Rozumieł WP. co to znaczy po polsku: Strzeż BOZE  
Vltimo. Mpanie, jeżeli kto rwać teraz Seymy przed Mar-  
załka elekcyą, zassania się chytrym pretextem Prawa 1699. y mówi  
że się in vi tego Prawa dyspensuiet a ci którzy przed Prawem 1699.  
rwali Seymy przed Marszałka elekcyą Roku 1693. 1695. 1698.  
contra positivam Legem Anni 1690. in vigore iakiego Prawa dyspen-  
sowali się? a dyspensowali się przecie,

Więc, co do naszego terazniejszyego dyskursu konkluduję, że  
Prawo o alternatach na Seymie 1699. ponawiające na pierwszym dniu  
obranie Marszałka, przeżierające tylko merè possibilem casum, y mówiące  
wyrażnie Strzeż BOZE jeżeliby aliquo fato nie došlo obranie Marszał-  
ka, Prawo to mówię, jest tylko fałszywy ładaiaki pretext, do rwania Seymy  
przed Marszałka elekcyą. Więc oczywiście non vigore condita Legi-  
na Seymie 1699., Wpanowie dyspensuiecie się w Prawie 1690.  
(bo nie mówię że go gwałcicie) ale tylko dla takichsi inższych ra-  
cyi y potrzeb, które się słuszne Wpanom zdają, a iá ich nie exi-  
minuję. Więc Mpanie gdyby inższych nie było, samych Wpanow  
przykładem y torem idąc, którzy Seymu penitus żadnego nie mając  
pozwalającego dispensationem Legis Anni 1690. samych mówię Wpa-  
now przykładem potest dispensari Lex aliqua ob iustas rationes in sum-  
mo

mo necessitatis casu. Y tak MPanie, *sensis quam tibi dent vulnus tua  
rela profundum?*

*Ad 3tium.* Ná trzecią racyą *dispensanda Legis* 1690. którą WPan  
allegował, że wolno kiedy chcieć tamować *activitatem*; bardzo to ge-  
neralna racya, mogłbyś WPan partykularnieysze powiedzieć. Toć  
że wolno. Ale nauczyłem się był ieszcze dzieckiem z Oracyi Cy-  
cerona, *vetus illa Atheniensis Respublica, quae quondam opibus, gloria floru-  
it, hoc uno malo concidit, immoderata libertate & licentia*. Takie proby  
wolności ná zey bogdaybym nie mógł nazwać z Tacytem *schyłki  
Wolności, vestigia momentis Libertatis*. Lecz to ieszcze do naszego  
nie należy dyskursu. Ja WPanu ieden albo drugi przykład *dispen-  
satarum Legum* przypomnę, prócz tego który WPanowie z siebie sa-  
mych daciecie. Gdy zaś tey Kategorii dowodzę, wiem że WPanu  
*sepius loquor*, bo iaki intzy nie dobrze rezonuiący, albo po naszym  
politycznicy trochę mowiąc, głupi, lub *maliosus*, mogłby mnie  
sobie opacznie tłumaczyć iakbym ja mówił że wolno komu chcieć,  
y kiedy chcieć dyspensować Prawo, toby była *fatuitas*: sens dobry  
jest byleby go zdrowo tłumaczyć imo. *in summo necessitatis casu, 2do.  
ab auctoritate debita 3tio. in vim ratihabitionis Comitiorum, 4to. iustis ra-  
tionibus posse dispensari aliquando Legem.*

## S. V.

Wszak my nie świętsi zelatorowie Praw y Wolności naszych  
iako byli Przodkowie Naši: proszę sam *in Volumine Legum fol: 498.*  
przeczytać *in tam cardinali puncto* bez Seymu *dispensatarum Legem & di-  
spensationem ratihabitam* ná Sejmie Krakowskim Roku 1530. *Nos Sigismundus  
Manifestum facimus &c. quia licet antiquus mos fuerit Regni  
nostri, ut &c.* niechcę żeby choć prostack iaki to slyszal nas czytających,  
ktoryby sobie mogli to ná złe *osukcessy* interpretować, dla tego WP. iako  
rozumny y baczny przeczytay sobie sam cicho resztę. á uważ ieże-  
li może być u nas *ullum cardinalius punctum, essentialior conditio, sacra-  
tior Lex, mos antiquior,* przecięż MPanie widzisz WPan tu niżej:  
*quia tamen mos iste praetermissus fuit nõ data opera, sed &c. considerantes tantã  
subditorum nostrorum fidem ut hanc ipsam rem utuncque praeter veterem con-  
suetudinem factam approbaverint & gratam habuerint &c. nolentes ut per hoc  
aliquid in posterum mori antiquo derogetur, decernimus ut deinceps &c. juxta  
veterem consuetudinem &c.* *Cracoviae in Conventu Generali Anno 1530. Pa-*

*Inse prazu-  
dicata dispe-  
Legum.*

trząy że WPan iako *dispensationem hanc Legis nunquam practicantam, nunquam practicandam* Przodkowie naši mądrzy y waleczni *propter bonam pacis* ratyfikowali.

SĄSIAD. Na to nie masz co mówić, tylko że *hoc semel factum nunquam amplius futurum.*

ZIEMIANIN. to prawda, ale iak *inimitabilis* Przodkowi naszym *discretio?*

Według Konstytucyi *Anni 1595. Nihil novi constitui debet perpetuis temporibus sine communi Nuntiorum consensu.* Patrząy WPan iak to iest dawne y Kardynalne Prawo, że wiecznemi czasy Praw żadnych nie godzi się stanowiąc bez iednostaynego zezwolenia Posłow. Ani WPan nie możesz mówić żeby zaraz od postanowienia swego nie było zawsze *in rigorosa executione* to Prawo, bo iako na przykład ná Seymie Roku 1545, gdy się nie mogli zgodzić Posłowie na *Lustracyą* albo *Expedycyą*, Konstytucya temi słowy suspendowana iest, *ut hac omnia ita conscripta & conclusa suspensa ad proximum Regni Convantum maneat, hac adiecta conditione ut si Nuntij supra expressorum Ducatum &c. ea receperint, tum qua conclusa sunt sigillo confirmentur, sin minus, abrogata omnia esse censeantur.* Więc MPanie był iuz na ten czas *necessarius communis Nuntiorum consensus ad constituendum aliquid.* Acoż w pięć lat potym Roku 1550. ná wielkich kłutniach speżł Sejm Piotrkowski, gdzie się Posłowie ná nic nie zgodzili, iako wyraźnie Bielcki *ad hunc Annum 1550. opisuit, y Sarnicki, á z nich Braun krotkor Comitia Anni 1550. factiosius gregatim abeuntes solverunt.* Przecież ná tym zerwanym od wielu Posłow Seymie Anno 1550 Zygmunt August *cum parte Reipublice* postanowił wiele wieczitych Praw, które mi do tych czas się rządzi Rzplta, iako to *Męzoboycom* wieżę Rok fześc Niedziel naznaczył ná dnie, *expectatywy* zniost, śady *ordynował &c.* A ta iest naypierwsza Konstytucya *in Volumine Legum feliximo,* ani żadnym inżym Seymem ratyfikowana nie była ale *vim suam obtinuit* od tego zaraz 1550. Seymu rozlazłego y *solwowanego, sine communi Nuntiorum consensu.* Ale że Rzplta tak *pożyteczne* widziała te prawa, choć były stanowiąc nie za iednostaynym Konsensem Posłow, przyjęła je tylko *tacito consensu.* Ani WPan Możesz mi *obhycere* żeby ná ten czas *pluralitatem* tylko uważano: bo imo *Communis Nuntiorum consensus ad constituendum,* który Roku 1504. ustanowiony był, zniost *caele pluralitatem;* ta to sobie *opposita e diametro* *communis Nuntiorum consensus, & Nuntiorum pluralitas.* 2do. Jużc WPan

widział że Roku 1545. postanowione było w prawdzie *per pluralita-*  
*tem* o lustracyi Prawo, ale go suspendowano aż do przyszłego Sey-  
mu, y za abrogowane deklarowano, iczeliby inși Posłowie na nie nie  
zeczolili. Ani też tego *effugium* WPan zażyć nie możesz, żeby to był  
Przywilej Krolewski, albo *mercè diploma*, bo *diplomata* nie mogą żadną  
miarą takich Praw opisać Rzplty przynajmniey *ab Anno 1504.*  
i takich tam iest kilkadziesiąt, ponieważ *nihil novi constitui debet sine*  
*communi Nuntiorum consensu.* Więc gdy go do tey Konfitytucyi *Anni*  
*1550.* nie było, iako na zerwanym Seymie, což inszego mówić mo-  
żna, tylko że od Przodkow naszych *ob iustas rationes dispensata est An-*  
*ni 1504. Lex posuiva.*

3tio. Nie wspominać WPańu Rady Warszawskiej 1710. *inso-*  
*lita praxi contra Leges,* nie wspominać Seymu 1712. pod dawną łaską  
y pod Połami przeszło Seymowemi *sine deliberationis, sine comitiolis an-*  
*te-comitalibus* szczęśliwie odprawionego *contra mentem* Prawa najmniey  
trzydzięści razy ponowionego; i bo WPan możesz odpowiedzieć, że te  
Prawa Konfederacya Ktora Seymom *equivale* dyspensowała, ale py-  
tam się W Pana czy Seymy albo Konfederacye mogą co przeciw *Li-*  
*bertatis pupillam liberum veto?*

SĄSIAD: Seymy y Konfederacye mają *pro principali obiecto* utrzy-  
manie Wolności, i także mają co moc *contra pupillam Libertatis liberum*  
*veto?*

ZIEMIANIN: A przecie MPanie Roku 1717 na Traktatowym  
Seymie pod Konfederacyą Tarnogrodzką Prymasa samego y tak wie-  
lu Posłow z nim wychodzących *Protestatio solennissima* nie wzruszyła  
Rzplty *in summo necessitatis casu,* bo wiedziała Rzplta *summam necessi-*  
*tatem* spokojnego doyscia tego Traktatu, y tak *non obstante protestatio-*  
*ne* Prymasa y tak wielu Posłow, szły *suo cursu* rzeczy, doszły szczę-  
śliwie wszystkie *concertata;* owo WPan czytaj Brauna Dyaryusz Sey-  
mu 1717, na którym samismy byli y patrzalismy na to: *non attentis*  
*Protestationibus Nuntiorum, ipsiusq; Primatis de oppressa Republica clamantis,*  
*ceteris statibus jam ex tot motibus & calamitatibus Patrie fessis & ob diviso-*  
*rum animorum sibi invicem diffidentibus, Constitutiones prout scripta, lecta, &*  
*perlate, typisq; tradita sunt, quod multi indignè tulerunt.* Więc mówić się  
nie może żeby na Seymie Traktatowym nie zaśły Protestacye, y że  
te protestacye *nullam vim* miały, ba y iedwie ktory Seym doszły WPan  
obaczył u nas zebyś przeciw niemu w jakim Grodzie Protestacyi nie

znalaff, na co się skarżono Anno 1677 na Seymie, a te protestacye  
nie mają *ullum pondus, non invalidant* Seymow, więc takowych prote-  
stacyi, a osobliwie tak solemney Anno 1717 protestacyi, nie apprehen-  
dując Rzplta, czy nie oczywiście *solo tacito consensu* dyspensuie, *vim Es-*  
*robur Protestationis?* możeż byż być oczywistszy dowod *in summo necessitate casu*  
*posse dispensari leges?* Ani mi WPan na to nie odpowiaday darmo, że ca-  
ła Rzplta na Seymie 1717, (żeby był Traktat spokojnie doszedł)  
mogła dyspensować *vim Protestationum*, ale nie żadna inżza *authoritas*.  
Bo MPanie cała Rzplta u nas na Seymach *non in pluralitate, non in novem*  
*partibus ex decem, sed in omnibus nemine excepto consistit*. Co się dyspen-  
suie *uno contradicente* nie dyspensuie się żadną miarą, a *tota Republica*.  
Więc na ten czas kiedy *dispensabatur vis protestationis* Prymasa y cylu  
Poffow, *non dispensabatur actu a tota Republica, sed stante contradictione a*  
*pluralitate* co oczywista iest. A dopiero potym cała *tota quanta Respu-*  
*blica dispensatam vim Protestationis tacito consensu* ratyfikowała, uważając  
*summam necessitatem* doszłego Traktatu. Ale więcej nie mówię, czy-  
tayı WPan Konstytucyą anni 1718 *tit: Glos Wolny*, ten punkte: *Manu-*  
*entionem Wolnego Glosu na Seymach, Seymikach y w wszystkich Publicznych*  
*Zjazdach in perpetuum konserwować przyrzekamy: Prymacyalną oraz go-*  
*dnosc circa antiqua jura & decora zupelnie zachowujemy.* W rok ten  
Seym 1718 nastąpił po Traktacie. Nie iest to oczywista, że ta *medela sup-*  
*ponit morbum?* że roku 1717 *in summa necessitate Reip: non obstante Pro-*  
*testatione* Prymasa y Poffow Seym doszedł? *ergo in summo necessitatis casu*  
może iakie *dispensari* Prawo.

*Dica me deficeret* więcej WPanu przytaczając *casus dispensate in ne-*  
*cessitate legis*, które potym są ratyfikowane na Seymach od całej Rzeczy-  
pospolitey.

Kancelerstwo, Podkancelerstwo według prawa *Anni 1540* na Sey-  
mie tylko byż powinny rozdane, powiem WPanu potym mało dzie-  
ścić *prejudicata*, że nie na Seymie oddane były, możeż byż mocniej-  
sza *paritas* do terażniejszych okolicznosci? ale o tym potym.

Jak wiele razy też tamę Pieczętarckie *Ministeria contra positam*  
*legem de incompatilibus* w iedney się mięscidy Osobie? iak wiele, to iest  
mało sta razy, *leges de incompatilibus* nie na Seymach dyspensowane  
były, a iednak potym ratyfikowane na Seymach? iako tego *scilicet* Sarnieckiego  
kłady mamy, a między naydawniejszemi czytayı WPan Sarnieckiego  
ad annum 1550. *Legati de executione Legum egerunt &c.* Itaq; *cum*  
*Lex*



Lex in Polonia lata esset ne Cancellarius Regni ex Majoribus Episcopis  
fit, non licere Sam. e. cum Episcopatu Cracoviensi Cancellariatum contra  
eam legem obtinere Legati censebant. Memoria nostra contra hanc legem  
fuerunt Cancellarij multi clarissimi Viri ut Petrus Tomicci, & Ioannes Choy-  
niccius magno cum emolumento Regni, quod tamen in illis homines non mo-  
lestè seruebant. Tunc enim Republica leges, non Republica legibus ser-  
uebat, at nunc fit secus, quando in perpetua Regni pace ac diuturnitate  
otij turbulenta quaestiones oriuntur &c. Similia maleaolorum vitia in Io-  
anne Sarnoxio bis Comitij extiterunt, qui cum Daciam, & Moschoviam  
maximis cladibus attraxisset, Rex Sandomiriensem illi Praefecturam attribue-  
rat, contra eam Legem, qua caveatur ut illa Praefectura omni obligatione  
libera arbitrio obtineretur Regio &c. Przecię jednak Seym ten di-  
spensationes Legum przyjął, & nihil in eos invidia motiri potuit. Alec-  
bym V. Panu takich przykłądow mogł pokazać sine numero. Ergo  
dianur casus, quibus Lex dispensari possit.

Rationes, dla ktorych w wielkiey iakiey y fluszney potrzebie  
mogą dispensari leges nie na Seymie, są te.

Primo: Necessitas non habet Legem. Necessitas suprema Lex.

Secundo: Prawa znaydują się takie, które w inszych czasach  
pomagają, w inszych czasach szkodzą Rzpltey. Więc gdy zaczyna-  
ją szkodzić, czemuż ich dyspensować nie można? Leges Rei-  
publicae non Republica legibus seruire debet: mowi Sarnicki. Leges  
egregiae res sunt, sed legibus utens exactè nimium, sycophantia mihi esse vi-  
detur. A osobliwie że mens Legislatorum, & mens Legum ipsarum nie  
jest nigdy, żeby Rzpltey szkodzić, ale żeby predesse, toć które pra-  
wo w iakich okolicznościach Rzpltey szkodzić, w takich okoli-  
cznościach dyspensować się może! Proszę przeczytać sam lib: de  
Invent: ten zacnego Senatora y Konsula Rzymskiego rozumny sen-  
tyment o wszyfikich Prawodawcach: ea virtute & Sapientia ma-  
iores nostri fuerunt, ut in legibus scribendis nihil nisi salutem atq; utilita-  
tem Republicae proponerent, neq; enim quod ipsi obesset scribere volebant,  
& si scripsissent, quod esset obsuatum, repudiatum iri legem intellegebant.

Teruo: Seymy mają Ius dyspensować Prawa, ale kiedy Sey-  
mu takiego doczekać się nie można, kiedy rwą umyślnie Seymy  
pod pretextem prawa, toć to prawo które służy za przyczynę rwa-  
nia Seym ow dyspensować się musi, in vim ratihabitionis: inaczej  
nigdybysmy się nie doczekali Seymu.

*Quarto:* Byłaby to *pejssimè constituta Respublica*, gdyby w ostatecznych potrzebach, *Et in malis irremediabilibus* Seymu doczekać się nie mogąc, nie miała żadnego sposobu wybrnienia.

*Quinto:* Rzeczpospolita *justas dispensationes legis*, zawsze na następujących Seymach ratyfikować zwykła, iako tak wiele takich ratyfikacyi mamy w Konstytucyach naszych. *Igitur lex in summo necessitatis casu justis rationibus dispensari* może.

Iak złośliwie  
dyspensowanie  
Praw, rozu-  
mieć się może

SĄSIAD: MPanie *admisso hoc principio: in casu necessitatis possunt dispensari leges*: żadne prawo nie będzie niebezpieczne. Każdy sobie to *necessitatem* w głowie uknować może każdego czasu.

ZIEMIANIN: Odpowiałam: Poćciwy. Kochający Ojczyznę, rozumny, mozg z rowy mający, tego *principium* tak złośliwie, tak nieprawiedliwie, tak bezrozumnie interpretować nie może; bo to jest *maxima* wszystkim narodom wiadoma, *ubi necessitas non est nullo modo majorum instituta violentur*. To *principium*, i sprawiedliwą racyą, nie zmyśloną potrzebę wyciąga, *Et supponit*: Z racyi nieduższych z zmyślonej potrzeby nie jest to dyspensować, ale gwałcić prawo, co się nigdy nie godzi. Mogliby żyć na złe tey *maximy? sed sceleri quis tam fortes iniecit habenas, si semel innocui merat abrupte honesti?* Na takich sposobu nie maż tylko ich okryć Spartańskim owym dekrtem: *liceat vobis esse sceleratos Et infames*. Ale czy dla tego MPanie złe pismo Święte że go złe zazywają herezyty? tak y to *principium* zdrowe jest, ile z siebie, *in summo necessitatis casu justis rationibus in vim rationabilis posse aliquando dispensari Legem*. Proszę tedy W Pana jeżeli *contradictorio spiritu non laborat*, czyli *ex tot praemissis praesudicatis dispensatarum Legum*, y z tych refleksy nie może się w wielkiej potrzebie choćby nie na Seymie *licet dispensari* Prawo? przynajmniej przykładem samychże W Panow. którzy do upodobania swego tyle razy *privata auctoritate* dyspensowali. Icieć się oczywiście w prawie 1690?

SĄSIAD: A daymyż kiedy W Pan tak barłzo tey się namagał konkluzyi, że może być bez Seymu *in summo necessitatis casu* dyspensowane prawo. Ale tym W Pan swego którego się domyślam *non consequeris intentum*.

### § VI.

ZIEMIANIN: Jakież tedy, moie *intentum* jest?

SĄSIAD

SĄSIAD: *Intentum* W Pana rozumiem jest że prawo 1717 *di-*  
*penfari* może, y że Krol może na *Senatus consilium* rozdać Buławę *1777* *terazniew-*  
ZIEMIANIN: Ja niechę tego mowić poty, poki W Pan sam *syech i keli*  
na to wprzod nie pozwolił, do tey y ia się dam chętnie naklonić, *cznaściach,*  
*quam prauiteri parien g; probaueris ipse.* Nizeli zaś moje wyrażę *in-* *cznie diffęfari*  
*temu,* pytam się WP. naprzod czy powinien Krol ustąpić *Ius Maje-* *Prawo, albo*  
*flaris,* a nie temu *suppono* godnemu komu on chce, konferować Buławę? *1690, albo*  
*1717.*

SĄSIAD: Jużesmy to zakonkludowali, że ani powinien, ani  
go kto do tego przyniewolić może. Boby to było nadwziętlić  
Krolowi iedno co mu jest wiaśnie *Ius Majestatis circa liberam dispo-*  
*tionem* wakanfow.

ZIEMIANIN. To Krol iakeśmy mowili *Ius suum* nie może ustą-  
pić, proszę to pamiętać. Pytam się powtore, co W Pan rozumiesz,  
czy konkurenci do Buław ustąpią swoicy pretensyi, y Dworu dy-  
spozycyą cale kontentować się będą, czy nie? *Si primum,* to Seym  
bez wątpienia stanie, to tak prawo 1717 iako y prawo 1690 *ex in-*  
*tegro in factis* będą: *manibus date hilia plenus!* to y my więcej nie dy-  
szkurować nie mamy, *decurret alibi dies horarę; serena.* *Si secundum?*  
że nie ustąpią, łatwo się dorozumieć *sequeli.*

SĄSIAD: Day Boże żeby ustąpili, aleć *magis obstandum quam*  
*sperandum,* y przyznam się W Panu, że chociaź *superficialiter* ustąpią,  
aleć niechę więcej mowić, *cetera quis nescit?*

ZIEMIANIN: BOG to wie ktory sam może odmienić wszy-  
rko, y o tym desperować nie trzeba, azaż *obrutā de medijs cimba re-*  
*surget aquis.* Mogą dla uspokoienia Oyczyzny ustąpić, a zdać się  
na Dobroć Pana. Atoli supponujemy tu obadwa, że żadną miarą  
żaden swoicy nie ustąpi pretensyi, y że wzięli to sobie za punkt  
nawyższy honoru, iezeli nie dopiąć, to przynajmniej do Buławy.  
giemu przeskadzać koniecznie poty, poki można będzie do Buławy.

SĄSIAD: Nie jest to niepodobna, może to bydź. Wszak Pa-  
nowie kiedy się na co zawezmą &c.

ZIEMIANIN: Nu daymy pokoy temu, my tu onikim *positiue*  
nie nie mowimy: *conscia mens ut cuię sua est, na incipit intra peffora,*  
ale my tu tylko *hypothefim* generalnie kładziemy, żeby ieden dru-  
giemu chciał koniecznie przeskadzać do Buławy. *Intentum* tedy  
moje jest, że w takich koniunkturach iezeli chcemy widzieć *Sal-*  
*vam Republicanam,* musi się iedno z tych dwoch praw albo 1717,  
abo

abò 1690 koniecznie *dispensari*. Ja nie mówię ktore? W Pan sam *decides*, ale tylko mówię że jedno z nich: albo trzeba koniecznie *invariabiliter* żeby *contra legem positivam Anni 1690* do elekcyi Marszałka nie przyścić, a po trzech y czwarty S. y m y piąty, y szósty, y siódmy, y dziesiąty, y dalsze bez Marszałka elekcyi zapewne zniszczyc. Albo trzeba koniecznie *invariabiliter* Buławy rozdać, choć nie na dołszym Seymie bez Marszałka. *Probo utrumq;* razem. Jeżeli choć na nie dołszym Seymie Buławy rozdane nie będą, to iako dla pretensyi Buław trzy już spełzły bez Marszałka, tak y o czwartym y o dziesiątym dla tychże pretensyi, *inquantum* ich nie uściąg, lepiej mieć nie można nadziei.

Żeby zaś jakie inſze racye, a nie pretensye do Buław, Marszałkow na trzech Seymach obrać nie dopuścili, dziecku to *adhuc à Maire rubenti* nie nam powiadać. Gdyby bowiem iakiekolwiek inſze przyczyny były do zerwania Seymu, czy kuszne, czynieffuszne, czemu aby icdno proſzę ze trzech Seymow już po elekcyi Marszałka nie zerwaliby byli? dla kaźdey inſzey racyi doſyć czasu ieſt rwać Seym po Marszałka elekcyi, ale dla Buław pretensyi już więcey nie byłoby czasu, bo to *immediatus ordo*, po Marszałka elekcyi rozdanie Wakanſow: żeby po Marszałka elekcyi przed samym rozdaniem Wakanſow kto *adhuc inam* tamował, zbytby się wydał, iuźby to z polityki wyſzło. Więc pretendenci do Buław po obraciu Marszałka nie mieli by na czym rwać Seymu, trzeba im tedy koniecznie nie dopuſzczac Marszałka elekcyi.

A *hoc* nieomylna *sequela* że jeżeli albo konkurenci do Buław Twoicy nie uściąg pretensyi, albo jeżeli Krol nie rozda Buław na takim iakie trzy były Seymy, wſzystkie inſze Seymy muſzą się rozlaść bez Marszałka elekcyi, więc muſi się koniecznie y na tym czwartym Seymie dyspensować Prawo *Anni 1690*, które każe pierwſzego dnia Marszałka obrać. Jeżeli zaś chcemy żeby ten czwarty, piąty y dziesiąty Seymy bez elekcyi Marszałkow nie rozlaźły się, które poki trwał pretensye tak się muſzą bez Marszałka rozlazić, to żeby przylzſe dochodziły Seymy trzeba koniecznie uciąć na dzieię pretensyom, a Buławy choć na Seymie bez Marszałka rozdać, y tak *dispensare legem Anni 1717*.

Krotko mówiąc z iedney strony Krol ſwego prawa *circa liberam dispositionem* Wakanſow nie uſtąpi, bo nie powinien; *supponimus*

nimes, że y Konkurenci pretensyi nie ustąpią bo niechcą, toć musi  
ustąpić Prawo *Anni 1690*, muszą Seymy rozłazić się bez Marszał-  
ków, gdyż inaczej pretendantom swego dopiąć, abo drugiemu  
przeszkodzić nie można. Z drugiey strony chcemyli utrzymać pra-  
wo *Anni 1690* chcemyli kiedykolwiek widzieć obranego Marszał-  
ka, którego *suppositis pratenfionibus* do Buław spodziewać się nie mo-  
żna, to musi tym czasem *Lex Anni 1717 dispensari*, jeżeli mówię  
chcemy *salvare* przyzłe Seymy, musi na iednym choć bez Marszał-  
ka rozlazłym Krol rozdać Buławy.

SASIAD: Ba przyznam się W Panu że y ia się w sobie nie mo-  
gę naśmiać y zrozumieć tego co czasem slyszę y widzę. Mowią  
że trzeba konieczne aby na Seymie po Marszałka elekcyi były  
rozdane Buławy, a Marszałka elekcyi interes ich nigdy dopuścić  
nie każe obrania bo iuzby to było po harapie. Y myślę iobieczęsto,  
chcąc sobie wyperśwadować, że koniecznie po elekcyi Marszałka  
trzeba rozdać Buławy, ale elekcyja Marszałka nie dochodzi? nie,  
konieczne trzeba po elekcyi Marszałka: ale darmo, będzie dzieścić  
Seymow *sane eadem dispositione* rzeczy niechcemy żeby doszedł Mar-  
szalek? ba choćby naybardziej, bydz nie może inaczy, koniecznie  
Buławy rozdać trzeba po Marszałka elekcyi. Jest to takie niezrozumia-  
ne *enigma* co go świat nie ma. Dla tego w tym chętnie zgadzam  
się z W Panem *ex nostra hypotefi*, że poki nie ustana pretensye y  
emulacye, poty te dwie rzeczy Buław rozdanie, y Marszałka  
elekcyja razem z sobą się nie zgodzą, *non possunt ullis ista coire  
modis*.

ZIEMIANIN: To my do tych czas mówili generalnie  
tylko o obudwoch prawach, że *stantibus pratenfionibus* do Bu-  
ław w iednym z nich koniecznie dyspensować się musimy. Ale  
w którym? iabym rozumiał że między dwoma Prawami 1717,  
czy 1690 *stantibus pratenfionibus*, teby się dyspensować powinno,  
które mnieysze konsekwencye za sobą ciągnie, ktore *sine pericu-  
lo* Rzeczypospolitey dyspensować się może.

§. VII.

Racye pro nõ  
dispensanda  
Legē 1717.

SĄSIAD. *Si ulla Lex in summo necessitatis casu dispensanda est,* to Prawo 1690. *dispensari* może, iako mnieysze konsekwencye sobą pociągające *sine periculo* Reipublica.

ZIEMIANNIN. Ciagniesz mnie WPan za język, ale ieszcz moiego niechcę WPanu *ultimatè* explikować *intenum*, proszę tylko o racye tey WPaná Kategoryi.

SĄSIAD. Dałem już WPanu *rationes validissimas* ná utrzyma- nie Prawa 1717. y co za wielkie sequele za sobą pociąga, trzeba mi widzę krotko tu ie znowu rozumować, y pokazać, że nie *est tanta necessitatis casus* ná dyspen owanie Prawa 1717. Więc Prawo 1690 raczy *dispensari* może.

ZIEMIANNIN. O tę rekápitulacyą proszę.

SĄSIAD. 1mo. Prawo 1717. iest wielkicy importancyi iakem miał honor WPanu już mowić, bo Wolności naywiększe bełpie- czeństwo ná nim zawisło, gdy Dwor *subiekt* do Buław z Rekom- mendacyi Rzplyt ná Seymie tylko obierać będzie. 2do. Bo pozwo- liwszy sobie iedno prawo *ex tractatu* 1717. dyspensować, iedzie za- wątlają się. Ile że ten traktat ná Seymie 1718. *in toto sacrosanctè* potwierdzony iest, 3mo. Bo Gwarancya Moskiewska ná tym trá- ktaćcie powinna być w wielkicy apprehensyi. 4to. Bo wielka y mo- cna część utrzymuie 1717mi Prawo. Przydawam 5to. Bo

potrzeby żadney nie masz tak wielkicy *ut dispensetur hac Lex*, chy- baby ta *pregnantissima ne. effitas* była, *ut satis fiat quam primum ambi- tioni* tych Ichmów, którzy spodziewając się Buław y doysćcia Sey- mu czekać ná nich długo. 6to. Pod Regimentarzami może być tak dobrze Rzplyt y Woysku, iako pod Hetmánami 7mo. Acz się z *alio* ta *urgens necessitas dispensandi Legem anni* 1717 że się niby z niego rwą Seymy; ná nie odpowiedam náprzod: że Prawo temu nie win- no że się tak Seymy rozszają, ale ci kó-zy nim *abutuntur*, za což tedy *innocentem Legem*, a z drugiey strony tak *salubrem solvetur*, a co tego że się Seymy rwą, rwały się y zdawna tak wiele, a przecię *satis Reipublica*. Większy to ulzczerbek iest Rzplyt *præ- juvare* obrowolnie tak zbáwiennemu Prawu, niż Seymow nie- doy-

Moysie. Bo niedoyscie Seymow jest to *primum remedium*, a  
dobrowolne przestepstwo, nie takiego Prawa, *rara sunt semper no-*  
*strum exemplum.*

## § VIII,

ZIEMIANIN. Já zaś odpowiadam WPánu, *si nulla Lex in sum-*  
*mo necessitate casu. Et ex justissimis rationibus dispensari* może, że w tera-  
źniocy zych koniunkturach daleko porzeczniejza, tãwiejzã, zno-  
by cyzã y lepsza rzecz jest dyspensować Prawo 1727. niżeli że.  
punkciã WPánã proszę o utencyã. *Ad unum.* Nie mówię żeby  
Prawo 1717. nie było *aliquatenus* dobre, ale nie jest to tak Kár  
dynamne Prawo iako tamto 1690. żeby ná nim tak wielkie Wolno-  
ści iak WPán imaginowielz sobie bezpieczeństwa zawilsko. Stała  
Wolność tyle wiekow nie narudzona, a tego nie było Prawã. Y  
owzem jest wielu takich y utrzymujących to Prawo, którzy  
twã że jest piękne, ale że jest wielkich kłorni fons, y że ná nim  
WP. poprzysegãni znalazielz żeby o tym Prawie nie mówili, że *ha-*  
*Lex non satis vobis praevidit, et obgraciam Republicae casus.* Jedni tedy ná  
przyzrydzym iakim Seymie dozdzym życzą sobie żeby wyraźnicy *quo-*  
*ad omnes circumstantias* opilano to Prawo, a takich jest nie mała  
liczba, ale większa daleko drugich, z których niektorzy choć te-  
raz tym się zãkãniajã prawem, widząc iednak iakie z niego zã-  
wãzã być mogą sequele, życzą żeby cãle zniešione było, a żeby  
Buławy tak były rozdawãne iak prz dtym. Bãrdo mãdrze Grec-  
ki Polityk napitał: *tutius illi d'gunt qui iisdem Legibus etiam malis*  
*constantiter utentes eodem modo Republicam capeffunt, quam qui mutationi-*  
*bus gaudent.* Zdá się WPánu że to nie zbyt dobrze było że Krol  
przed kilkunaštã lat bez Seymow rozdawał Buławy? lepicy to ie-  
dnak było *etiam hac mala Legge uti, Et eodem modo capeffere Rempu-*  
*licam,* niżeli przy odmianie tego Prawã podawãc Oyczyznę ná tak  
wielkie zãmiegzãnia. A do tego nie godziłoby się miec tey o Kro-  
lach swoich opinij żeby ná złe przeciw Rzplyty tego *Jus* zażywãc  
mieli, gajż nie zãkãrzyli sobie nigdy u nas ná taką łuspicyã. Já-  
kożkolwiek bãdż to nie tajna jest że lubo iedni życzą zniešienia  
tego Prawã, drudzy życzą *in perpetuitatem*, žádnego iednak ani

Respondetur  
ad 1mam.

Prawo 1717.  
nie tak podpo-  
ra Wolności,  
iako fons wiel-  
kich kłorni  
wszystcy sobie  
lego meliorã-  
cyi życzą.

ztam

z tamtych ani z tych nie aż, żeby nie wi'ział, nie zeznał, że co-  
temu Prawu bráknie, y żeby go przynajmniej lepiej *circumstan-*  
*mare* potrzebá. Prawo to zá Páná Fleninga było dobre, y nic mu  
więcey nie było trzebá przydáć, ani umniejszyć, ále ná dal'ze  
czáły ieżeli zostáwione będącie tak iák teraz iest, będącie ná zálwizę  
*fons* iákichże zámęszánia, iákie teraz są.

SĄSIAD. W BCGU rádziciá że przyszły Sejm który do-  
dzie obmyśli iákí sposób żeby to Prawo nigdy więcej nie izkodzi-  
ło wewnętrznemu pokoiowi Rzeczypospolitey.

ZIEMIANYN. A mnie to dożyć że y WPan uznáiesz potrze-  
bę tę, iż trzebá áby Rzepl'tá obmyśliłá sposób, żeby to Prawo  
nie izkodziło więcej *in posterum, ergo* teraz izkodzi. Więc czyż to  
samo nie *exkuzie* dożyć *ut possit dispensari* to práwo, które iákie iest, że  
wszyscy generalnie máją go *pro bono*, ále *no pro bono ex omni parte perfectio.*  
Toć to Prawo nie iest ze wszystkiey miary w sobie dobre, toć iák  
wielkiego dobrá z siebie iák teraz iest Rzepl'ty przynieść nie mo-  
że, tylko nieuchybne zámęszániá, toć przy swoiey imperfekcyi  
którą w nim káždy uznáie *et meliorationem* życzy, y którą ná  
WPanu dáley ná oczy wystáwie, nie może być iák stáflá Wolności  
podporá, iák WPan twierdził. Coż to za podpora Wolności to  
Prawo iák teraz iest? kiedy ktokolwiek kiedyżkolwiek będącie miał  
do Buławy ambicyą, może *praeterea hac lege* nie tylko trzy, ále y  
trzydzieści bez elekcyi Marzáłka rwać Sejmow? A iákó to pe-  
wná że *vitia erunt donec homines, alij homines non alij mores*, póty am-  
bicyi, poki ludzi stánie, tak y to pewná, że tym Prawem zálw ze  
ambicya izkodzić będącie Rzepl'ty. *Ergo quid mali est* po trzech ná  
tym Prawie Sejmach zerwáných *tam periculofarum consequentiarum Le-*  
*gem* dyspensowác?

Roztrząśniymyno *penitius* to Prawo, WPan nazwałé był *Le-*  
*gem Anni 1690* ceremonialne Prawo, á iá WPanu mówię że głę-  
bicy weyázawszy w Prawo to 1717. coś go WPan *basim* Wolno-  
ści nazwał, przyznał sam że iále tylko w rzeczy samey ceremon-  
ialne iest, *pulcherrima moles non stabili subnixá gradu*; obaczył W.  
Pan ná oko, że to Prawo *jus Regium circa literam dispositorem* W.  
Pan nie ścięsnílo, ále go zostáwiło *integre* w swoim dáwnym flo-  
pniu, prócz opíłánia jedney czáfu cyrkumstáncyi, obaczył ná oko  
że to Prawo nie czym rzetelnym, ále tylko ceremonią iedną au-  
xit

Prawo 1717  
ceremonia in-  
necié.



xii libertatem. *Essentialia verba* tego Práva są *Ministeria te*, które  
J. K. Mć tylko ná Seymie *ad vota Senatús y ná instancye Posłów Ziem-*  
*skich concessoriatę będąc.* Weźmy to náprzód ná reflexyá: *ad vota*  
*Senatús y ná instancye Posłów Ziemskich.* *Vota te y instancye czy*  
*tacite* czy *aperte* byđz náją już to było przy rászych oczach *pra-*  
*udicatum*, że *vota y instancye* ćicho przy samym Tronie czyniono, przy-  
stępując do samego Krola, że ledwie ie tylko ki lku koło Tronu do-  
szłyć mogło; Patrzayże WPan *tantum defectum* tego Práva, że z  
niego cale *colligere* nie można czy *tacita* czy *clara* powinny być *suf-*  
*fragia*: ieżeli bowiem *ex prajudicato solenni* mogą być *tacita* á coż po-  
niché nie wolnoby każdemu ná to mówiąc *inter conscios Aula Thro-*  
*nicę propiores* do Buławy rekomendować takiego, *proferre alta quem*  
*voce recuset*? Patrzayże WPan iak to jest *nudissima ceremonia.* U-  
weźmy to ieszcze, *ad vota Senatús, &c.* iakże *te vota y instancye* czy  
powinny być *nemine discrepante* czyli *sola major pars prevalere* po-  
winna? czy może *prevalere minor pars*? *Item* co z tego, kiedy różni  
dziesięćciu Kandydatów do Buławy rekomendować będą? za kto-  
remi Dwór iść powinien? Prawo ani wzmianki o tym. Tak dále-  
ce, że gdyby pułtorastá głosów rekomendowało iednego do Bu-  
ławy, á za drugim żeby tylko trzy głosy były, z Práva tego nie  
*concludi possunt* nie może, czy trzech, czy pułtoruset rekomendá-  
dacya mieć powinna, *jus preferentiae*: Howem iednym, Krol wolen iest  
komu chćieć Buławę oddać, dosyć *ad rigorem & literam* temu Prá-  
wu uczyni, aby miał iakiekolwiek za kim *vota y instancye*. Nie iest  
to *nudissima & purissima ceremonia*? Daymy niech Dwór chce Hetmá-  
na nam *susceptum*, poydą głosy czyli *tacite* czyli *clare*, będąc dzie-  
sięć głosów mnicy albo więcey *in favorem* destynowanego od Dwo-  
ru, bądź pułtorastá inszych za inszym, *rigori literali* Práva Krol  
zadostyć uczyni, że wysłuchá rekomendácii, á uczyni kogo chce.  
*Magnum locis incrementum* náłczy przybyło. Wolności! Coż tu te-  
dy Krolowi *deprimum ex priori gradu Juris Regij*, które miał przed  
Rokiem 1717? to iedno tylko że trzeba czekać Seymu z Buławá-  
mi, że mu trzeba ćierpliwie wysłuchać Oracyi, dąć zaś temu ko-  
mu się podoba, choćby tylko *personam bene visam* Aula kilku, kto-  
rych zawżze Dwór mieć może *sui sensus*, za nią instancye wniesli.  
Nie iest że to *Jus plenissimum* Krolowi zostawione? Toć to iest,  
co y teraz bruzdzi, że przysć nie dádzą do Marszałka elekcyi y

kommendacyi na Wakanie, bo im się coś zdaie że Dwor  
nie wszytkieli, to ile trzeba mieć może głow, a potym *Jure suo*  
*utetur*. Mowze teraz WPan iak się podoba, że to Prawo tak prze-  
dziwnie natze rozprzeżrzenio y ugruntowało wolność! *credat Ju-*  
*dau Apella, non ego.*

Naoftatek możesz WPan osądzić, iak *curi visus* to Prawo, ka-  
zało na Seymie tylko rozdać Buławy, a kiedy dwa, cztery, pięć y  
więcey bez Marszałka rozlezie się Seymow, za tego nie podało re-  
*medium*, ale tylko *fato suo afflictissimam permitti Republicam*. Też są  
punkta *defectus* y realne *dubia*, które koniecznie trzeba żeby na iak-  
kim Seymie doszłym rezolwowane były, które Prawo poki z temi  
defektami zostanie, poty też same które teraz Rz. pła trapią *pesti-*  
*mos producet effectus*. Znajdź mi WPan proszę *in Legge Anni 1690.*  
takie defekta? Więc *supposito* iakiesmy już zgodzili się byli że w te-  
razniejszych koniunkturach jedno ze dwoch Praw dyspensować się  
koniecznie musi, *è duobus malis minus eligendo*, lepiej jest dyspenso-  
wać Prawo całe *Ceremoniale, non restrictivum Juris Regij, non am-*  
*pliativum Libertatis*, kończące się na łamych tylko wotach y oracy-  
ach, nie przecierające żadnych konsekwencyi, nie zabiegające za-  
podnym złym sequelom, zastaniające mocno ambicyą y prywaty, po-  
dające Dworowi *nocendi artes* do utrzymania Regimentarzew *amovi-*  
*biles*, o czym potym, jednym słowem, rodzące z siebie *infinita perri-*  
*cula*, y poty poki modyfikowane nie będącie na nic nie potrzebne  
tylko na rwanie Seymow,

## §. IX.

*Ad secundum.* Ześ WPan powiedział, iż dyspensując się do-  
browolnie w jednym punkcie traktatu 1717. jest to dobrowolnie  
nadwzłać wszystkie inżte w nim artykuły *§ Leges*, które *eadem au-*  
*tu* mogą *violari*. Odpowiedam naprzod, że ta konsekwencya mo-  
gła by się na ten czas ziścić, gdyby bez potrzeby dobrowolnie gwał-  
ciło się takie Prawo 1717. ale że nie gwałci się bez potrzeby, lecz  
tylko *dispensatur ob magnas necessitates*, zacoż wnośić że drugie tegoż  
traktatu punkta mogą być zgwałcone, ponieważ żadney na dyspen-  
sowanie ich potrzeby nie masz? Jest to *principium lumine naturali no-*  
*tum* we wszystkich narodach, *ubi necessitas non est, nullo modo majori-*  
*rum*

Ad zdã Ra-  
tionẽ. Bar-  
dzoladańska  
konsekwencya,  
żeby traktat  
tym miał się  
nadwzłać.

*rum instituta violentur.* A coż za potrzeby są *imaginabiles* do solwo-  
wania inżych tego traktatu punktow? chyba tylko te które złość  
subministrować by mogła: *Quid isthyma peccarunt? tamen his decerpta*  
*leguntur mella suis apibus, sibi virus aranea querit.* Zważ WPan so-  
bie jeżeli to dobra konsekwencya, że się iedno Prawo traktatowe  
*ex necessitate* nie zachowuie, *ergo* wszystkie wywrocić trzeba? A kro-  
cey WPanu odpowiadając, poćciwi y kochający oyczyznę y pokoy  
tego nigdy nie uczynią, gdyby kto był niepoćciwy y nieprzyja-  
ciel Oyczyzny, *quidquid fatu genuit natura sinistro*, mogłby to uczy-  
nić, ktożby mu tego zabronił?

## §. X.

*Ad tertium:* Na gwarancyą Moskiewską. Odpowiadam naprzod  
że WPan za pozwoleniem tego *toto Caelo erras in supposito* nazywaiąc  
Gwarancyą, o ktorey się nigdy nie śniło Rzepty, ani iey potrze-  
bowana na traktacie *anni 1717.* Daleko żąd do onąd: Gwaran-  
cya od medyacyi tak od siebie dalekie są, *partibus à nostris distat quan-*  
*tum ultima Thule.* Gwarancya *evictio defensio* iest tey kondycyi, że  
się *evictor* albo Gwarant obliguie *ad evictiorem ad defensionem* poprzy-  
jęzonych między stronami Paktow. A takowa *evictio* & *defensio*  
zawsz: wyraźnemi słowami rzetelnie w traktatach samych zwykła  
*precustodiri.* Medyacyą zaś, nic inżego nie iest, tylko przyziściel-  
ska usługa przy pogodzeniu dwoch stron między sobą zazyta, ani  
nie ma tey kondycyi żeby Mediatora obligowała *ad evincendam secu-*  
*ritatem Pactorum.* Y gdzie sama medyacya zachodzi w zmianki w  
artykułach nie maż żeby mediator *securitatem vel defensionem spon-*  
*deat.* Ato maż WPan Oliwski naprzykład traktat pod Gwarancyą  
Ludwika XIV. Francuskiego Kiola *Art. 36. Ludovicus XIV. &c. pro-*  
*se ac Successoribus suis Regibus Gallia spondet ac promittit &c. per Antonium*  
*de Lambres Legatum suum ad banc Gwarantiam instructum, se executionem*  
*Pactorum, eorumq; observationem ac perpetuitatem inter eosdem supra no-*  
*minatos Principes omni meliori qua fieri potest modo, etiam armis ubi ami-*  
*cabilis media non processerint, asserturum, & si quis eorum sub hac fideiuf-*  
*sione comprehensorum illa violarit, arma viresque suas Parvi lesa ad ejus re-*  
*quisitionem iuncturum.* To to iest Gwarancya *Fideiussio evictio. &c.*  
W Traktacie zaś 1717. iaki WPan cię tego widził? iaką naymniey-

Ad tertiam  
Rationem.  
Zle grozu-  
miana nie  
Gwarancya  
ale Medyacy-  
a, do ktorey  
wdawał się  
nie nie nale-  
ży.

133 fideiusszjz assekuracyz obiccanie ewictimis defensionis? Ato WPan  
 ca'z rzecz in pralim: tractatu 1717 widzi'sz: ad amica Sacra Carca Ma-  
 iestatis officia per Excel. Georg. D. Woraki Sz. admiffa de pacz cogitatio.  
 A na koncu art 10 hoc instrumentum pacis a Mediatore ac Supralicis  
 Plenipotentiaris (ordinum) Sz subscriptione Sz sigillis roboratum Sz  
 Wiecey za ney penitus nie masz wsmiaoki: ani zadney Plenipoten-  
 cyi od Cara Xciu Dolhorukiemu dancy, ani zadney ratyfikacyi Ca-  
 ra Imci nie masz ktora w Gwarancyi effencyalna jest. Wiecez to nur-  
 de tylko byla Przyziacielska medyacya y szczery komplement szafedz-  
 ki. Nie potrzebowała bowiem ani chci'ala ofiarowanej zadney Gwa-  
 rancyi Rzepta między sobą a Krolem swoim.

Wiecez na tę pogrozkę że medyacya Moskiewska nie dopuści in-  
 tanta necessitate dyspensować Prawa traktatowego, należącego mer-  
 do dobrego ab intra Rzepty rządu, co WPanu mam o powiedzieć  
 Vox faucibus haret. Non metu żeby się Dwor Moskiewski miał mie-  
 szać in dispositiones Praw Rzepty, mądra tam teraz choć biała Gło-  
 wa, vis vultum vultu quid erat formosius isto? ingenium ingenio quid erat  
 prudentius isto? mądre Ministeria, pares castrosz togaqz, wiedzą dobrze  
 co do medyacyi należy, wiedzą że Republica jest independens Juri-  
 um suorum Dominat: żeby to było bardzo w szafedzką wdawać się E-  
 konomią contra Jus gentium w partykularne Państwa naszego tak cie-  
 kawie wdawać się Prawa, a coż to do Moskiewskiej medyacyi? Ale  
 na to tylko eripit verba dolor, iak w życzliwego Oyczyźnie Syna  
 sercu zkoncypowane, iak ustami wyrażone być może tam ferale me-  
 dum dla utrzymania swoiey pretenzyi? a wyzłocby to na to: sediti-  
 one, dolis, scelere, atqz Libidine Sz irā, Iliacos intra muros peccatur Sz  
 extra? Nie trzebaby nam in szego przykłału szukać zapamiętane go  
 przywiązania do swoich prywat, gdyby się tak stać miało. WPan  
 kochający Oyczyznę y pociwość trzymam że generalnie de prodi-  
 toribus Patria tenze maiz co y każdy sentyment: quanam vos genuit saxa  
 sub rupe Leana? quod mare conceptos spumantibus expuit undis? qua Syr-  
 tis? qua scylla vorax que vasta charybdis? Gdyby do tego przyszło, przy-  
 szła by ad praxim y owa ieżli się niemylę Seneki maxyma: tantum  
 virium sumendum est, quantum eis accessit, que adversus te preparantur,  
 Armaz in armatos sumere Jura sinunt. Wiecey o tym nie mówmy.

§ XI.

*Ad quartum.* Na tak wielką partiją która z-łat *Sc.* Daryusz  
 Krol Periski posłał Alexandrowi wor duży maku, a Daryuszowi Ale-  
 xander odesłał woreczek pieprzu, na którym woreczku może przypi-  
 sać, *quid valeam? nescis, & te mea robora fallunt.* A do tego MPa-  
 nie pluralitas arcy-zacnych y znaczniejszych Familij naprzykład w  
 Anglij, niechaj się na jedno *socieni* ze wszystkimi przyjaciółami  
 y obligowanemi swemi, *quota pars* to jest Angielskiej Rzeplty? Idź-  
 myno y u nas po Woiewodztwach, puśćmy między Szlachtę ucho,  
 co mówią o trzech Seymach zerwanych bez Marszałka elekcyi, co  
 mówią *de causa* tak zerwanych Seymow? co *de remedijs*, co *de pretextu*  
 Legi 1717? jeżeli nie jest ten sentyment wszystkich *bene sentien-*  
 tum: niechcemy ginąć chcąc salwować Prawo: jeżeli Prawo iakie  
 Oyczyznę gubi, niech samo takie Prawo z lichem zginie: *non differet*  
*vel nullam vel inutilem habere Legem.*

*Ad 4tā Ra-*  
*tionem bez*  
*porównania*  
*większa część*  
*Rzeplty ży-*  
*czy sobie, że*  
*by pretextu*  
*Prawa 1717*  
*nie rwały*  
*się Seymy.*

§ XII.

*Ad quintum.* Na ow żart WPana żeć się zdaie iż niemasz in-  
 troy potrzeby dyspensować Legem 1717, tylko że doszłego Seymu  
 długo czekać na ambicyą. *Va tibi va nigra Sc.* Jedna jest am-  
 bicia, która życzy sobie dobrze, chce swego dopiąć; y ma dobrą  
 nadzieię: druga ambicya, która swego nie mogąc dopiąć inlym  
 casem przeskadza siłami: tamta życzyłaby sobie Seymu, albo roz-  
 dania Buław, jeżeli dalże rwać się mają Seymy, ta druga nigdy  
 sobie takiego nie życzy Seymu na którym by ją minęła Buława.  
 Więc *quis tulerit Grachos de seditione querentes? Clodius accuset machos*  
*Catiline Cethegum? loripedem reclus derideat, Aethiopem albus.* Boć to  
 właśnie idzie na owo Rzymkiego Historyka: *Appius insita animo su-*  
*perbia insectatus ambitioem collega.* Więc lepsza taka: *Scimus & hanc*  
*veniam petimusq; damusq; vicissim.*

*Ad 5tam Ra-*  
*tionem Væ*  
*tibi, væ ni-*  
*gra. &c.*

ad 6tā ratiō:  
pokazuje się  
evidenter że  
Prawo 1717  
jest słodliwe  
Wolności. Y  
iako zabieżeć  
temu.

*Ad 6um.* Ze z Regimentarzami tak dobrze Rzplty, iak z Hetmanami tak dobrze pod temi, iak pod tamtemi Woysku. MPa- nie, ta racya jeżeli insze przywodzi mie, żebym żadnych nie za- żywiąc cyrcumlokucyi wklar WPanu pokazał, że Prawo 1717 jest arcy szkodliwe Rzplty, pokaż. wszy już dostatecznie ad 1mum, że jest ceremonialne tylko. Prawo to o Regimentarzach tak mowi: *In casum zaś żeby obadwa Hetmani jednego Narodu przed Sejmem nie za- razi następującym pomarli, Regimentarza doczesnego, I. K. M. będzie nale- żało postanowić.* Supponuję tedy, za przykładem W Pana pozwalając to sobie, że Dwor ma nie dobre intencye, że ma zamiysł iaki o naszych Wolnościach, wszak na tej suspicyi o Dworze wielki W Pan fundament swoich był założył racyi: Prawo nie opisuje że- by na Sejmie Krol Regimentarza naznaczał *ad instantias*, wolno mu kogo chceć byle Szlachcica Polskiego naznaczyć. Naznaczył *fata Ducum* Regimentarza *subjectum* Dworskie, nie kontent iednym odmieni go *ad placitum*, da Buławę ielzcze bardziey obligowane- mu, wszak tego Dworowi to naymniey nie zagroziło prawo. Seym nadchodzi, Dwor kontent z Regimentarza *ad nutum amovibili*. *Subornat* aby rwno Seymy y drugi y trzeci y dzieśiaty. Wolno nam rwać Seymy, a mowić na Sejmie koniecznie być powinny rozdane Bu- ławy; wolno rwać Seymy y Dworowi a mowić: na Sejmie konie- cznie być powinny oddane Buławy. Y tak my znowu drugie szesć albo kilkanaście lat bez Seymow y Hetmanow będziemy. A Krol tym czafem Woyskiem naszym y Regimentarzem *ad nutum amovi- bili* co zechce dokaze: *Nec nigredo nigra est, albedo nec alba. ne ignis flamma, nec imber aqua*, jeżeli to nierak. Podźmy daley. Regimentarz iaki albo będzie chciał dla dwoch Hetmańsk ch pensyi, y tak wielkiej obozgu H-tmanow władzy utrzymać się długo na Regi- mentarstwie, albo będzie chciał koniecznie Hetmanem zostać *con- tra mentem* Dworu lub *Statuum*: będzie rwał Seymy poki mu się bę- dzie podobało: wolno nam rwać Seymy a mowić koniecznie na Seymie być powinny rozdane Buławy? wolno Regimentarzom rwać bęćże Seymy, a mowić koniecznie na Seymie być powinny rozdane Bu- ławy. Y tak znowu Oycyzna w zamietzaniach lat kilka. Owoż po- żytek, owoż sequele tak effencyalnego iak W Pan mowićes prawal Mamy

Mamy już jednę prawa tego experyencyą, że pretextem tego pre-  
tensyę do Buław kilka nam zerwały Seymow: spodziewali się tego *Au-*  
*thores Legē?* czekamyż ieszcze drugiey experyencyi, żeby nam  
Dwór tym prawem szkodził, czekamy trzeciey żeby Regimentar-  
tze sami. Jakże więc kiedy dobrze z takim prawem ma być Rze-  
czy po politycy? *Comparemus* z Regimentarzami Hetmanow. Hetmani  
*inamovibiles ad nutum Aulae*, więc też ani mają za co być *Aulae ob-*  
*noxij*, Regimentarzewie *amovibiles ad nutum aulae*. Gdyby Dwór  
kiedy co nie dobrego zamysłał, chybaby Regimentarze Waleryu-  
szow, Kamillow, Katonow Rzymskich zwyciężyli poćciwość *Sc.* He-  
tmani przysięgają Rzplty wierność, Regimentarze żadney nie czy-  
nią przysięgi. Mała to jest *esse solum tanto Religionis onere?* He-  
tmanow dwóch osobne swoje mają pensyę. Regimentarz obudwoch  
Hetmanow odbiera pensyą, Hetmani 4 Regimentarz ośm ma swoich  
Chorągwi. Hermanow dwóch *providē divisū Imperiū* Regimentarz są iedē.

Pytam się W Pana, czy nie lepiej jest *ex hoc fonte* być Re-  
gimentarzem niż Hetmanem, a rwać Seymy *zby ex Magistratu* nie  
wystać? a ja mówię że cudowna każdego Regimentarza poćciwość,  
kiedy *tanta posentia non abuitur*. Z drugiey strony MPanie, Hetmań-  
ska władza u nas w Poliszce fundamentalnem Rzplty ugruntowana  
prawami nie jest to iedyna najmocniejsza, *basis Libertatis?* MPa-  
nie bez subiekcyi mówiąc, sama Hetmańska władza stateczne *equili-*  
*brium* trzyma *inter Majestatem & Libertatem*, to jest iedno *summum Do-*  
*minatōnis arcanum in nostra populari Rep.* Tego iednego (gdyby nam  
dalo *casu* nie dobrze życzyli) potrzeba Krolom, znieść powoli He-  
tmańską władzą: kto tego nie widzi, ieszcze mu *rubet à ferula ma-*  
*nu, pectus & ad sonitum campani palpitat aris*. A nie jest to gotowy  
spolob do znieśienia powoli Hetmańskiej władzy *pozwolone te ad*  
*arbitrium* Dworu Regimentarstwa doczesne? Ktoż ieszcze nie wi-  
dzi w jakim niebezpieczeństwie okrutnych scyfsy i domowey wojny  
zostaie *in casu favorū* Krolow swoich z Regiment: Rzplta? tegoć zdami się  
czekaia, którzyby byli aż do śmierci Krola Regimentarzami kontenci,  
chcą spróbować czy Regimentarze *sub interregno* są *amovibiles*.

Patrzayże W Pan iak to z gruntu jest pełne złych konse-  
kwencyi prawo y teraz y na potym. Raz to iakē rzekł było dobre pra-  
wo. Ale teraz y na dalszy czas proszę uważyc iezeli w nim która  
znay-

znaydúie się kondycya z owych, które o dobrych prawach sam ten  
 Author zdani się Izidor napisał: *Lex debet esse possibilis, secundum  
 naturam & secundum consuetudinem Patrie, loco temporis consentiens, ne-  
 cessaria & utilis, manifesta quoque, ne quid per obscuritatem copiosum con-  
 tineat &c.* Przyday W Pan do każdego z tych epitetow non, a  
 konkluduy *Leges inutiles antiquanda sunt aut certe corrigenda: quas  
 salubriter instituta, salubrius abrogantur.* Możesz W Pan daley sam so-  
 bie tego Roterodama czytać: Owo y ten który Alexandrą Wielkie-  
 go formował y Rzplitym prawa opisał: *Lex facile dissuaderi potest,  
 si minus sit utilis omnibus, si aduersetur potius quam conducat ad Resp.  
 gloriam, ad urbis potentiam ad Civium probitatem quietem & concordiam.*  
 Mądrzy y przezorni Przodkowie nasi widzieli dobrze że taka  
 Wakansow dyspozycya nie mogła mieć inakżych skutkow, dla  
 tego spuścili się na dobroć y sprawiedliwość Krolow twoich, ktorzy  
 pewnie do tych czas *in electione Personarum* nie ukrzywdzili ni-  
 gdy Rzeczypospolitey. A iezeli nie będzie się zdawało *Provida com-  
 modorum suorum Reip:* znieść cale to prawo, wierz mi W Pan, że  
 przynamniey przyść musi *ad meliorem circumscriptionem* jego. Albo  
 Rzeczpospolita, *Sacro sancta, indispensabili, inviolabili cardinalissima aere-*  
*na lege* zakaze więcej rwania Seymow bez Marszałka elekcyi: abo  
 iezeli znouu rzecze: *Sirzeż BOZE* iezeliby *aliquo fato* nie doszło do  
 Marszałka elekcyi, to wyraźnie kaze *etiam fato* niedoyscia Marszałka  
 żeby Krol na pierwszym Seymie rozdał te *Ministeria* Inaczy nie-  
 podobna nigdy żeby to Prawo nie było nam zawżze wielkich za-  
 mieszania kollizyi y rwania Seymow przyczyną. To z okazji  
 MPanię zaś W Pan powiedział że Rzeczypospolitey tak dobrze  
 z Regimentarzami, iak z Hetmanami. Patrzay tu W Pan na nie-  
 fychaną dobroć Krola, który mając w ręku *tam evidentem* nam  
*nocendi modum,* sam nie chce dłużyć Regimentarzow *amovibiles,* ale  
 usilnie się stara kreować Hetmanow *inamovibiles.*

takby się mo-  
 gło zabiec  
 z tym sekwe-  
 lom ex Lege

1717.



## § XIV.

*Ad 7mum.* Ostatni W Pana punkt dążył do tego, żeby wy-  
cieńczyć tę potrzebę rzetelną dyspensowania Prawa 1717, która jest  
naypryncypalnieysza, to jest, że dla ztego zażycia tego prawa Sey-  
my nie dochodzą: więc konkludowałeś W Pan ze choć Seymy nie  
dochodzą *prætextu* Prawa 1717, to go jednak dyspensować nie go-  
dzi się. Odpowiadając na to, zakładam, za pierwszą kategorią z  
sensu samego W Pana na początku naszego dyskursu, że *pretensya*  
*de Bulaw* nieomyślnie *rwie Seymy*. Te tajemnice wiedzą y woznice.  
*Nulla hæc causa mali valet arte regi* Sameś W Pan to *arcanum* naprzod  
wykawił, mówiąc, że gdyby Krol komu inżemu oddał Buławę, nie  
komu destynuie, toby Seym doszedł. Wypływa z tey pierwżey dru-  
ga kategoria, iuż o demnie wyprobowana, y od W Pana przyięta:  
*Ne poki interes Bulaw nie uspokoi się, poki Konkurenci mięzzy sobą się nie*  
*pomiarķuig, poki Seymy bez Marszałkom rozłazić się będą.*

*His suppositis:* Możesz bydz nie szczęśliwży *status* Rzply, ia-  
ko zostawać bez Seymow? zieżdzać się tak wiele razy z całej Pol-  
ski y Litwy, trudzić Krola, Senat, Posłow, aby się z tak dalekich  
kraiow zgromadzali na jedno *magnum nihil!* Ipezy nieskończone z  
wielkim użcierbkiem prywatnych fortun łożyc, bez naymnieysze-  
go *in publicum* pożytku, czaśu kilka niedziel na dysputach niepo-  
trzebnych strawić, y *tandem* tak wielkie światu całego Polskiego  
*motus* zawody, prace, mozoly, nadzieie tym iednym kończyć: *partu-*  
*riunt montes nascetur ridiculus nux!* Tak dalece że cały Dyaryusz ten  
Seymow naszych bydz może: *rumores vacui verbaque inania, & par-*  
*solitio fabula somnio.* Tym czaśem Oyczyzna *aliquo inevitabili Fato*  
zostaie bez pomocy y rady o sobie. A wżak y Pan Bog nie może bar-  
dzicy Państwa żadnego ukarać, iako zostawić go bez zdrowey rady,  
w zamieć zaniu, ślepotie, kłutniach, niezgodzie, bez żadney konklu-  
zyi. Czyż tedy teraz WP. nie widzisz *eum statum* Rzply naszej w ia-  
kim była Rzynńska, com sobie sam *in familiaribus ad Auctum* nie dawno  
zadōżył: *de Republica breviter ad te scribam, iam enim charta ipsa ne*  
*nos prodar extimesco. Nunc quidem novo quodam morbo Civitas moritur,*  
*ut cum omnes que sunt acta improbent, querantur, doleant aperteq; loquan-*  
*tur, & jam clarè gemant, tamen medicina nulla offertur, nec videmus quis*  
*sinis præter exitium futurus sit.* Woyská bez Hetmánow, familie za-

ad 7mã Rat:  
niešťęśliwy  
status Oyczy-  
zny potrzebu-  
ie Seymow &  
executionem  
Legis 1690i  
ã że *prætextu*  
Legis A. 1717  
Seymy się *rwã*  
ergo &c.

iątrzone na siebie dla emulacyi, Kurlandya w iak złych terminach,  
Pośed do nas Kurlandzki nam *in barbam* zabrany y sekwestrowany,  
zakazana Kurlandczykom do sądow Krolewskich appellacya, inwa-  
zye y wiolencye ustawiczne na granicach od Prus, kościołow na-  
szych Katolickich rabowanie, Klasztorow pustoszenie, Kapłanow na-  
szych morderstwa, nie poddanych tylko, ale y Szlachty rodowicy  
gwałtowne ledwie nie setnemi razy po wioskach, miastach y mia-  
steczkach Polskich zabieranie, Elbląg, Drahim &c. uwięziony, że  
go nie pozwalają wykupić choć pieniądze gotowe leżą, granice od  
Słaska ukrzywdzone, granice Ukrainkie ogniem y żelazem od zbie-  
gow infestowane, y tamże wielka moc krwi Szlacheckiey y ubo-  
gich przelana, niezliczone w Państwie samym exorbitancye, Pośłow  
wszystkich Cudzoziemskich y Dworow z nami zawieszzone interesa  
na pośmiech wszystkich okolicznych kraioy y urąganie się z na-  
szego nierządu; *desideria* Woiewodztw w tak wielkich interesach  
tyle razy nikczemnie zpełzść; Skarb Koronny z wielu miar dużo  
podupadły, *comertia* y handle, dla wielkich oppresyi ktore od pry-  
watnych ludzi kupcy cierpią, ustaiące, Woyska tak mała garstka,  
iak mały żaden podobno Xiążątko udzielne nie ma, krzewiące się  
coraz to bardziey dyffidencye *inver Majestatem & libertatem*, y ty-  
siączne infze nie zdadzą się W Panu *sufficientia motiva*, że nam ko-  
niecznie potrzeba doyscia Seymow. *Si nunc bene, quando erit male?*  
*si nunc male, quando futurum sit bene Republica?* Wycięczają Ichmość  
całym dowcipem wszystkie te *mala* Oyczyzny, żeby pokazać że  
Seym mniemy potrzebny, że to nic choć się rwą Seymy, powiedają  
że to wszystko co naprzykład o Kurlandyi, Prusach, y inlżych  
granic niebezpieczeństwie mowimy, są *sicla tericulamenta* y chime-  
ry, ia bym im odpowiedział na to, co *Herd. tribuno* zacny *Quin-*  
*tius Rzymianin: Herdonius Tribunus* negando *bella esse, arma wobis*  
*ademit, nudosq; servis vestris objecit; pudet Deorum hominumq; fidem! hoc*  
*est Tribuni auxilium Patria frre, inermem eam hosti trucidandam ob-*  
*cere?* Ja niewiem żeby komu abo tępość, albo złość, tak okrutnie  
zaćmiła rozum, żeby nie widział *necessitatem* Seymu. A mali się  
wszystko powiedzieć, *Dij mihi dent nullosq; lares, inopemq; senectam,*  
ieżelim tego na te uszy od godnych tu przeciwdzaiących nie sły-  
szał: poczekamy śmierci Krolewskiey, a z Regimentarzem który jest  
*amovibilis*, możemy na ten czas co chcemy uczynić, z Hetmanami zaś  
non

non item. Niech da Bóg temu nad którego mieć nie możemy le-  
płego Krolowi jak naydłuższy wiek, ia przy starości moicy z  
Biskupem sobie Krakowskim życzę, *ut me Rex non relinquat supersti-*  
*ten!* Ale że nie pewne iest życie ludzkie, což WPań rozumiesz,  
kiedy chcą żeby aż do śmierci Krolewskiej nie dochodziły Seymy,  
*veni temeraria vota & nubes deripienda ferant!* cožby się po śmierci  
Krolewskiej działo, wielebyśmy Hermanow mieli? wiele spiknio-  
nych przeciwko sobie na życie y honor partyi? Alboż to y Regi-  
mentarz *popularitatem* y przyiacioł nie miałby, że *de pari* z każdym  
mogłby się wziąć za barki? *sunt mihi quae possunt arma tenere manus?*  
A což to za Farsalią projektujemy? Na Krolestwo samo czybyśmy ty-  
le Kandydatow nie utrzymywali, ile Domow byłoby spodziewają-  
cych się Buław od przyszłego Krola? Y nie trzeba kochającemu  
Krolowi Oyczyznę pomyśleć co skutecznie iako *tanta mala ante-verte-*  
*re?* y abyśmy kiedykolwiek przyść mogli do spokojnych Sey-  
mow.

Kończmy. Więć MPanie z iedney strony Krol sprawiedli-  
wie niechce *derogare juri suo* y sukcesorow swoich, y nikt go do  
tego *contra mentem & statum Reipublicae* nie przymusi aby miał od-  
stąpić *personam sibi bene visam & per Leges dignam*, to *innegabile*, z  
mowy WPań samego są tacy ktorzy koniecznie chcą swego do-  
kazać y na tym rwą Seymy, to także *innegabile*: Seymow zaś potrzeby  
chyba *hostis Patriae*, nie widzi to wtaż *innegabile*; a kiedy rwą Sey-  
my, toć y na rozlazłym Seymie muszą bydz, a przynajmniey mo-  
gą rozdane Buławy, żeby raz *fontem obstruere fonte* zgalić, znieść  
*originem omnium malorum praesentium*. Y tak nie widzisz WPań ie-  
szcze *inevitabilem necessitatem dispensandi Legem Anni 1717?* Muszę  
tu WPań nie dawno od samego WPań niezrozumiane przypo-  
mnieć *anigma*; trzeba żeby Krol koniecznie na Seymie rozdał Bu-  
ławy; ale już trzy Seymy zerwały Buławy? to na czwartym; a gdy  
czwarty zerwał, to na piątym; ale y piąty nie obaczy podobno o-  
branego Marzałka, to na szóstym; ale y szósty iednakowo dla tych  
może rozleść się pretensyi? to na siódmym; hala hala pokiż tego  
będzie? *finis alterius mali* zawsze *gradus* będzie *futurid*

*Konkluzya*  
*iak iest niepo-*  
*dobna docze-*  
*kać się Seymu*  
*nondispēfata*  
*Legē 1717.*

Media, żeby  
Krol ustąpił,  
albo żeby mu  
podziękowano

SĄSIAD. To ni chyba naostatek y J.K. Mśc ustąpił swego.  
ZIEMIANIN. Niemóże, nie powinien, niechce. Nikt go  
ad violandum ius suum przy musie nie może: a jeżeli ta nie jest od-  
rzeczy przestoga cede potenti, dopieroż cede potentiori & iustiori  
causa. Offerendum credas, quod amissum est, czy nie dobrze Tacyt? for-  
tuna precari, non audere jubet. Si nequeas precibus cum quo te vincitur  
uti credis? Tomy był komplement w tych okolicznościach modny:  
porrigimus vincis ad tua iura manus. A do tego MPanie na kogo że-  
by Krol ustąpił? na iakiego ex nostro Equesiri Ordine, z Woyska? al-  
bo ten nie powstał ex Equesiri nostro Ordine? ktoremu rozumiemy że da-  
dzą? Na kogo z Panów? ale dzieściciu nie mamy Buław: zawsze więcej  
czy w Koronie, czy w Litwie nie ukontentowanych zostanie. Prze-  
stana jedni rwać Seymy? rwać ich nie mogą drudzy? Jeżeli Krol  
i takich będzie upatrywał Domow, w ktorych już bywały Buławy  
czyż dzieścę takich zaydzieję Domow? Więc MPanie raczy quid  
folii arboribus? quid pleno sidera celo? in mare collestas, quid superat-  
dis aquas? Na ostatek MPanie in aequali Rep: między Domami sub-  
lato equilibrio, czy nie widzisz WPan iak szalki idą? czytamy no sam-  
si haec una altam praeponderet, altera nubes cassu petit, vacuumq; rapit  
ut major in auras. Divide rem, medium lanci da pondus utraq; utrob-  
concordi sese lebramine tollet, vidtricesq; sui, nec fortior una, nec una de-  
biliores. Certe quid stat Concordia solos Aequales inter? Parvaque est ma-  
ter Amorem?

SĄSIAD: Powiem krótko: to niech Pan Regimentarz ekskuzo-  
wie się y podziękuję amore boni publici.

ZIEMIANIN. ha ha ha powiem krótko, Xięże Prasałacie infzych  
nauczacie, sami nie działacie. Age quod dicis, & feliciter persuassisti.  
Nihil mihi vis? & vis cuncta licere tibi? Regimentarz nigdy o to nie  
imponował Krola, což za obligacya fasce Królewskiej reu-  
nare? WPan sam gdybyś miał to szczęście w ręku, czybyś dla  
inwidy cudzych mogąc się przy fasce Królewskiej utrzymać, y  
czuiąc się capacem ekskuzował się myśli byś sobie, Tu ne cede malis,  
sed contra audenior viro. Rumpitur quisquis rumpitur invidia. Optimi  
mortalium altissima cupiunt. Widzisz WPan co sam ten pilze? Angu-  
sti animi atq; demissi est honorem atq; dignitatem contemnere. Na osta-  
tek

tek komuż według prawdy y Boga mówiąc podobniey uftąpić pre-  
tenfyi, czy temu ktoremu Dwor dnie, czy temu ktoremu odpo-  
wieda? komu podobniey czy Krolowi uftąpić *Ius suum leguumum*?  
czy komu infzemu uftąpić fwoiey pretenfyi, *in nullo iure debito*  
ufundowaney? Niechże to uczynią fami *amore boni publici*, do czego  
exhortują drugich, *veliment* a prawdziwie z ferca *veliment*, pre-  
tenfyie fwoie *legitimo juri* y niewinnemu fzczeńciu y równym zaftu-  
gom *et capacitati*, a pewnie Seym doydzie. Nie uczyniali tego, nie  
doydzili tak potrzebny Seym, *aliud remedium* nie maż, tylko dy-  
fponowanie prawa 1717: inaczey nigdybyśmy się nie doczekali  
Seymu,

## § XVI.

SASIAD: Pozwoliłbym na to, gdyby iakie infze znaleść się  
nie mógłby *remedia*.

ZIEMIANIN: Proszę o nie.

SASIAD: Wiesz ie WPan, ia nic nowego nie powiem.

ZIEMIANIN: Pytam się tedy W Pana czy *supposito* że Krol  
fwego *Ius*, a nikt też fwoiey niechce uftąpić pretenfyi, czy mo-  
wię iakie infze byłyby *remedia*? iak na przykład tę: 1mo. Cierpieć  
żeby się na intereffie Buław Seymy rwały aż do śmierci Krolewskiej.  
2do. Zeby naznaczyć Seym konny. 3tio. *Excitare* Konfederacyą *ad*  
*normam priorum*. 4to. Jęszcze piąty Seym *more solito* wydać, albo  
przynajmniey kadencyi czekać. 5to. Rozdać Buławy na *Senatus*  
*Consilium*.

SASIAD: *Ex his malis minus eligendum*.

ZIEMIANIN: Ale ktore? *ad unum*. *Mens herret* w takim za-  
mieszaniu daley Rzeczpospolitą widzieć. Po trzech Seymach zer-  
wanych wiesz WPan Prawo o polspolitym ruszeniu. Od początku  
Polski raz się tylko cztery Seymy ieden po drugim iezli się nie my-  
lę zerwały za Jana Kazimierza, ani też było kiedy niezfzczeńli-  
wego klimakteru na polskę. Piąty Seym *consequenter* nigdy ie-  
szcze się nie zerwał. Doczekałaby się takim sposobem Polska *post*  
*facta utinam sera Regis* takiego *statum qui non fuit ab initio*.

Ad 2dum. O Seymie konnym. Procz czasu w famyh *Inter-*  
*regnorum*. ięszcze żadnego iezli się nie mylę Polska nie miała kon-  
nego

*Inße sposoby*  
*ufacylitowa-*  
*nia intereffu*  
*Buław.*

ad 1mum że-  
by cierpieć da-  
ley zerwanie  
Seymow.

ad 2dum. O  
Seymie Kon-  
nym.

nego Seymu za żywota przeszłych Krolow. *Ufus* ich tylko na Ele-  
kcyach. A Konfederacye za życia Krolow.

SĄSIAD: Czymże się tedy różni Seym konny od Konfede-  
racyi? czym Rokosz od obojga?

ZIEMIANNIN. Mnieby się widziało, że *stante vita Regis*, Seym  
konny by był, który by Krol wydał ewokując na konia wzywając  
po Woiewodztwach szlachtę, y miałby początek od Krola. Kon-  
federacya zaś od Szlacheckiego zaczyna się stanu a potem *Regis*  
& *Reipublica auctoritate confirmatur*. Więc konnemu Seymowi Dwory  
za Uniwersaliami, a Konfederacyi Szlachta sami początek dają. Zgad-  
samą Sandomirską Konfederacya, 1704. *praesente Rege*; bogdayby się  
raczy Seymem konnym nie mogła nazwać, lecz o tym dysputowa-  
niechce. A zaś *sub interregno* te mi się zdadzą *proprie* Seymy kon-  
ne, które poprzedza zwyczajna konwokacya Stanow Rzpltey, te  
zaś Konfederacye, które się po Woiewodztwach zaczynają. Po-  
spolite ruszenie od obudwoch się różni że tylko przeciw nieprzy-  
iacielowi *indicitur*, y wojnę nie żadną radę ma *pro fine*. Rokosz  
tudzież *differt* od Seymu konnego y Konfederacyi tym, że to jest  
bunt zakazany Prawem, który zawsze zgromiony bywa, y nigdy  
nie ma konfirmacyi od Krola y Rzeplty, chyba tylko amnestya.  
Związek do Woyska należy, który jeżeli godziwy jest *pars* Konfe-  
deracyi, jeżeli nie godziwy *pars* Rokoszu.

Więc *redeundo* do Seymu konnego w terażniejszych okoli-  
cznościach, gdyby się podobalo Krolowi, zdało by mi się w praw-  
dzie że Krol mogłby go wydać *eadem auctoritate* & *Senatus consilio*  
iako extraordinaryinę Seymy. Albo mi WPan Prawo pokaż żeby  
Krolowi bronilo wydawać konnego Seymu. Aleć iako to jest  
*stante vita Regum res iniustata* y za naleznych Przodkow zdami się że  
*impracticata*, albo pokaż mi WPan który przykład? więc to *meliorum*  
w terażniejszych okolicznościach byłoby zbyt trudne y z extraor-  
dynaryną moczą safety Rzplty. Może też że nieuchybnie dąży-  
by się widzieć na tey nowej scenie nieszczęśliwe trądiędy, iako-  
śmy z Woiewodą Káliskim widzieli. Acz iakem slyszal, że ci kto-  
rzy życzą uspokoienia iak nayprędzszego Buław, prędzey by po-  
zwolili na Seym konny, niżli ci, którzy nie mają w tym interesi-  
fu żeby prędko były oddane Buławy. Aleć gdy się co może pa-  
*catoribus* & *facilioribus medijs* uspokoić, na coż szukać tam *iniustata*  
re-

*remedia y niebezpieczne drogi? Littore qui possit placidam contingere  
metam, per mare cur male tenet iter?* Do tego piękny żart powia-  
dano mi niebożczyka Xiążęcia Biskupa Krakowskiego: *co po tych  
Seymach konnych, álboz to konskie głony lepiej niż nasze mogą o nas rządzić?*

## §. XVII.

*Ad 3tium.* O Konfederacyi WPan mi ná to pozwolisz, że Konfederacye *in summis periculis Republicae* ná ten czas chwalebnie praktykowane są, kiedy do wyściagnienia Rzeplty z niebezpieczeństwa żadnego już inszego niemałz łatwiejszego sposobu. Y Konfederacye iednak *summa moles, extremum rebus desperatis remedium,* rzadko się znajdują *stante Regum vita.* Do ktorey miałoliby przyść, iá się WPána pytam kto iá zrobi? Pánowie? to oczywista rzecz iest że iá zrobią *non alio fine* tylko szczegulnie dla swego interessu, zapalą, żeby się grzali przy cudzym ogniu, żeby się zá assystencyą y zóstem Konfederacyi utrzymáli przy swoim: *Vos vilia cedite in rti corpora, nobis crescent vestro de sanguine Laurus.* Dádzą piękny pretext, że utrzymuá Práwo; ále kto tak głupi y z mozgu porány żeby nie mácał że to tylko pretext? Seymy się y nayswiętsze *Divina humanaq; Leges* ná Seymach pękáią Práwá, Rzeplta gnie, dla czego? dla utrzymánia interessow prywatnych, y wypertwaduiefz mi WPan że Konfederacyą złożyliby dla utrzymánia Oyczyzny y Práva? byłaby to Konfederacya nie *pro Rege & Lege* ále *pro ambitione privatorum:* A Woiewodztwom co do cudzych ambicyi, kollizyi, emulacyi, prywat? czy podobno *solatia Letbo exitium commune* dabi? *pluresq; perire uberius solamen erit?*

Alboli też my Szlachtá zrobimy Konfederacyą?

SĄSIAD. To y my Szlachta.

ZIEMIANIN. *O rem miseram! Dominum ferre non potuimus conseruo seruimus!* Cudze proso oganiać. Ale rozumiefz WPan że-  
by była iedná Konfederacya? musiały by być koniecznie dwie, iáko są *effektivè* dwie partye, ná ktore nas *privata studia* nieszczę-  
śliwie podzieliły. *Pompeianus ego, Caesareanus ego.* Jedna ná utrzy-  
mánie Práva 1717, y tytułowała by się *pro Rege & Lege*, iáko to  
zawize *Libertas & speciosa nomina pratexuntur:* Druga ná utrzymá-  
nie Práva 1690; y ná utrzymánie Krola *pencs Jus Majestatis à Re-*  
*pu-*

*Ad 3tium O  
Konfederacyi.*

publica & Lege concessum, y byłaby w rzeczy samej pro Regē & Lege. Rozumieź WPan że by jedna drugą Konfederacją przecięła do siebie? albo żeby jedna drugą tak łatwo zniszczyła? A pieroby na ten czas nie obeszło się bez postronnych potencji. A zatym oczywiście wojny domowej & ultimam cladem Patrie nie widziē Krotko mowiac *causa hac neo justis motibus, nec justis modis* zaczęła by się, y zakończyłaby się pewnie *postmo circa Rempublicam sine: responderent ultima primis*. Gdyby to iak Tarnogrocka *Ann* 1715. *solo amore & pretio pacificationis internae* ze wszelką od stron indyfferencją stała się Konfederacya, pewnieby skuteczniejszego nie było *medium*, dołzedłby pod nią Sejm, były by rozdane Buławy, *salvo & integro Majestatis Jure*, salwowały by się oba dwa Práva tak Roku 1717. iako y Roku 1690. Ale to na Tarnogrockiey łatwo się było zgodzić na jedno wszystkim *pro evacuatione* Szwecy; tu zaś rzecz oczywista y nie przeparta będąc że teraz albo na tę albo na owę stronę między twoimi (zważ to WPan dobrane między twoimi) *praeventi* y roztergani jesteśmy, iakiey Konfederacyi w tych okolicznościach nigdy się spodziewać nie trzeba, chyba nicomylnie scyśly to jest Konfederacyi y rekonfederacyi iak na Gołębiowskię stało się za Michała, więc WPan widzi że y Konfederacya w terazniejszych okolicznościach jest *imminentis molis evidentissimi periculi*. A to pewna *extrema remedia adhibenda non esse, donec faciliora supersint*.

ŚĄSIAD. WPan kończ swoje, nie przerywając, iá sobie na potym zachowuie reflexye *circa Confederationem*.

ZIEMIANIN. Bardzo dobrze. Teraz

## § XVIII.

Ad 4tum O  
piątym Sey-  
mie.

Ad 4tum. Zeby dać ieszcze Sejm piąty extraordinaryiny, albo ordynaryinego czekać, *medium nullius bonae spei*, tylko przewłoka *malorum* Oyczyzny. Coby się koniecznie musiało stać na piątym, szóstym, albo dalszym Sejmie, to po trzech spełzłych może się stać bezpiecznie na czwartym. Słyszałem tu u siebie niektórych Iehmów, którzy mowili, że Krol żadną miarą nie mógł rozdać Buław na tym trzecim Sejmie, ale niechby dał ieszcze czwarty Sejm obwieściwszy Woiewodztwa o przyczynie tyle Sejmow spełzłych, *sen-*



Rzecz Woiewodztw ná Seymie się otworzy, ná ten czas Krol uczy-  
ni co mu się będzie lepszego zdało, á tym czásem wyiustyfikuje  
dobroć swoię że nam Praw niechce łamać. Wszakże iuż z niewy-  
powiedzianą dobrocią poszedł zá tą rądą, wszak iuż uspráwiedli-  
wił intencye swoje. Mowić może *quid amplius facere potui & non*  
*fecit*. Chcełz WPán żeby Krol z námi szedł zá owym Poetą, *frustra*  
*tenet ille qui statuit mori* żeby ręce opuścił albo nas ieszcze popchnął ?

Ad sum. Więc dalzszego Seymow rwanía dopuszczáć *medium*  
*inolerabile*, konny Seym *medium inusitatum & perarduum*, Konfederacya  
w tych cyrkumstancych *medium periculosum & grave*, Seym  
płoty *medium inutile*, przyniewalać Krola żeby swego *Ius Majestatis*  
odstąpił *medium injustissimum*; rádzić żeby Regimentarz y inși podzię-  
kowali Krolowi, *medium ridiculum*, spodziewać się że konkurenci usta-  
pią swoich pretenzyi, *medium optandum magis quam sperandum*, tym  
czásem *vides Romanum Imperium quomodo se habeat, sine Lege, sine Ju-*  
*re, sine fide direptioni relictum*: á zatym w tych konjunkturach ro-  
zumać Buławy ná Seymie choć takim iákim trzy były, dyspensując  
*iniqua parte Práwo 1717, medium nayłatwiejsze, nayprędzcie, naypo-*  
*bezpieczniejsze, naybepsieczniejsze liceat inter abruptam contumaciam &*  
*absequium iter peragere periculis vacuum.*

Resumuntur  
media iustis-  
sima.

### § XIX.

SĄSIAD. Konfederacya pewna ktorá nástąpi, po rozdáníu tá-  
kim sposobem Buław, pokażę że to nie iest takie *medium* iákó W.  
Pan przekonizuiesz. Bo ia WPaná affekuruję że ci co są przeci-  
wnego sentymentu mają tę rezolucyą, że iezeli *restat iter Caelo* ?  
*tentabimus ire: per styga detur iter stygias tentabimus undas.*

De moribus  
iezeliby na-  
stąpiły po ra-  
zdáníu Bu-  
ław.

ZIEMIANIN. MPanie rozumnie powiedział Cicero: *Animus*  
*paratus ad periculum, si sua cupiditate non utilitate communi impellitur, au-*  
*ditur potius nomen habet quam fortitudinis*. Tak śepko? tak śerdyt?  
Konfederacyą tentować będą? za pozwoleniem WPana, nie byś-  
by to żadną miarą *legitima & licita Confederatio*, ale formalny y  
uczciwy Rokosż.

SĄSIAD. Przy Práwie przy wolności Rokosż ?

ZIEMIANIN. Zaden Rokosż nie miał inzego pretextu, tyl-  
ko przy Práwie przy wolnościach. Ale to sam ná to iest piękny  
punkt

punkt w Tacycie, com go onegdaj napadł niedyskretny trochę, ale y ja go odmienić nie mogę: á kto prawdziwy zelator wolności gniewać się on nie powinien: *Libertiam quam stulti libertatem vocant, Comes seditionum, effrenati populi incitamentum, sine obsequio contumax, temeraria, arrogans, quae in bene constitutis rebus publicis non oritur.* Wszak my tu między sobą gadamy, y nikt nas nie kłóży, pytam się WPána y prozę co małz ná myśli iakéś moy przyjaciel, powiedz, *qua intentione* tá by się stała Konfederacya po rozdanych Buławach?

SĄSIAD. A jużci kiedy mnie WPan tak pięknie prosił, co myślę powiem, żeby złość Dworowi wyrządzić, y *casu quo* Poriatowskiemu dadzą Buławę, jeżeli można żeby mu ją y wydrzeć. *Malignitati falsa species libertatis inest,* y ja coś pamiętam z Tacyta.

ZIEMIANIN. Ba gdzie go thniesz, ja rozumiem że ten Tacyt już nászę opisał Hytoryą: czytayeno WPan sam: *Speciosa verbis re inania, aut subdola, quantum majore Libertatis imagine tegebant, tanto eruptura in infestius servitium.* Owo y tu: *Contumacia est inania iactatione Libertatis jata provocare.* A tam znou iak á propo: *stimulante privati otij pertinacia in publicum exitum.* Aleć zamknijmy go. Y my Szlachta niezrozumieli byśmy tego co myślą *quo fine qua causa?* y byłaby to poćciwość wleść w tę kabałę? bardzo mnie piknął Seneca: *Quanto, non nasci melius fuerat, quam numerari inter publico malo natos?* y takby to łatwo iak kto sobie imaginuje dokazał swego ta miła Konfederacya? *precipitem rapit inconsulta voluntu quag, negant vires hac iubet ire via.* A y to prawda że *magis ferocit ille qui potuit minus.* MPánie tegoż momentu gdyby się co podobnego zjawilo, stąnęłaby rozumiem zaraz prawdziwa na przeciw Konfederacya przy Piáwie y Krolu y Krol pewnie przy niej, pewnie nie przy tamtej, co samo pokazało by gdzie Rokozńanie, á gdzie Konfederaci. A náostátek to podobniejszy do wiary, że za pomocą BOGA Krolewkie dostoićństwo y sprawiedliwa tryumfowała by spráwa. Ná Gołębiowskiey Konfederacyi ta partya która przy Krolu była, y przy ktorey Krol Michał, miała tę poćciwość że iey się Malkontenci o Kapitulacyą kłaniali: Ná Sądomiczkiey Konfederacyi, ta partya która obitawała przy Krolu y przy ktorey Krol miała ten honor dać drugiey amnestyą. Z tych przykłádów koniekturować można, że gdyby *ad haec extrema* przyzłizło toby

toby y teraz Rzplca tamtey bardziej ufala partyi, tamtey by omi-  
nowala lepiej ktora przy Krolu bylaby prawdziwie y przy ktorey  
Krol, *Et causa iustior*. A rozumiem ze WPan nie wazpisz ze Krol  
do tey by nie przystapil partyi, ktora chciała by mu *Ius Majesta-  
tis à Republica relictum* wydrzeć

Do tego MPanie dobrze to mowią *Beator conditio possidentis*. Zły  
to ptak co ze Szpony upuści. Regimentarza y ktożkolwiek in-  
sze weźmie Buławy, kredyt, poćciwość, rzetelność rozumiesz WP.  
ze zawsze tey *populariatem* ktora teraz ma, mieć nie będzie? tu  
Woylka Rzplty tam żołd by y naywiększy, ale z grosza za swoje  
pżenięć, y żytko, niewiem zkąd przedzey czy ze stawu czy z ko-  
newki wyćiekłaby woda. Byłyby iakie *motus* sporządzone w Woy-  
lku? potrafiła by ie ukoić ludzkość y dyssymulacya: albo Hetmań-  
skie y Woylkowe artykuły. Naostatek MPanie daremne to są Ima-  
ginacye. Przed rozdánemi Buławami po ludzku mowiac choć się  
grzeszyło ale czemu było, po rozdánym zaś nie była by to dobra  
polityka rwać się na takie rzeczy, ktore oczywiście *plus periculi quam  
spei obijcerem*. Albo prywatami albo się poćciwością rządzimy? ie-  
zli prywatami? nacoż byśmy mieli na taką azardować się impre-  
ze, ktora pewniey stratę niż zysk obiecuie. Jezli poćciwością *Et ve-  
ro pro Patria zelo?* to przestaniemy ieźli się nie mylę na Cicerona ra-  
dzic: *Quando prestiumus quod debuimus, moderatè quod evenit feramus.*  
Ja rozumiem bardziej żeby nigdy *ad hac extrema* nie przyszło, *spe  
precisa* powoliby to ućichło, opłonełyby *animositates y passye*. A lu-  
bo *quid futurum esset planè nescimus, spes tamen est una, aliquanda popu-  
lum Romanum majorum similem fore.*

SĄSIAD. Rwały by się y potym Seymy.

ZIEMIANIN. Na to niewiem co mowić chyba że *in eum lo-  
cum deducta res est, ut nisi quis DEVS vel casus aliquis subvenerit sal-  
vi esse nequeamus*. Y tak ieżcze rwały by się Seymy? ale ktożby  
był temu winien? nie ieźt to w prawdzie rzecz podobna do wiary:  
boć *Caulinam quocunq; in populo videas quocunq; sub axe: aleć przecięć  
ez z superaret amor Patria, Et pudor Et tandem veri respectus Et equi.*  
Zważyli by sobie przecięć owo Tacyta: *Fas sit privata odia publicis  
militatibus remittere; owę piękną Cicerona maxymę: Nunquam volui  
me plus posse quam universam Rempublicam.* A náostatek czego uchro-  
nić się nie można, *cedite fatis nil sollicita profunt cura.*

Rekapitulacja całego dyskursu.

Więc dosyc z długiego naszego dyskursu, krótką rekapitulacją W Panu czyniąc, *assensu* W Panu iestćś ani *dissentire* iako rozumny nie możesz, że Krol ma *liberum Jus Majestatis*, y nikt go *legitimè* przyniewolić nie może do ustąpienia swego Prawa *circa distributionem* Buław, że *Persona bene visa Regi aliq̃ sunt per Leges digna*; że dla tego iż kto ze Szlachćica iest *sua fortuna sibi* nie powinien być ekskludowany od Buławy, że Seymy rwą do Buławy pretensyc, ani poroty dochodzić nie mogą, poki uspokoiene Buławy nie będą, że nam Seymy są arcy potrzebne, że nie podobna ná Sejmie do szlym Buław rozdać, ponieważ Seymy umyślnie rwą, że *in summa necessitate iustis rationibus* może *dispensari* Prawo, iako *effectivè* nie raz *postulata Leges in necessitate dispensata sunt*, á osobliwie Prawo 1690. o porządku Sejmowania iuż teraz trzy razy raz poraz iezeli nie zywalcone, to dyspensowane przynajmniej iest: że Prawo 1717. całegozamieszania pokrywką y pretextem iest, że to Prawo cale ceremonialne tylko iest *non restrictivum Juris Regij, non ampliativum libertatis* ná samych tylko kończące się Oracyach, Dworowi podające *modum evidentem* znieśienia Hetmanow, á utrzymywania Regimentarzew *amovibiles*, iednym słowem na nic nie dobre tylko ná rwanie Seymow, poki iakim sposobem inaczy modyfikowane nie będą; *assensus* iestćś tudzież, że wszystkie insze sposoby uspokoienia t. raz Oyczyzny są *extrema violenta ardua remedia*; igitur *ex his praemissis* czy W Panu nie konkludujesz, że naylepszy sposób *sedindorum morum* y doysćcia Seymow przyzlych, *dispensando* Prawo 1717. rozdać Buławy pō trzech Seymach zerwanych bez Marszałka elekcyi ná czwartym ktory także podobno zerwą Buławy, ktore teraz są *unicus obex tranquillitatis publicae*

SĄSIAD. MPanie iezelim W Pánu do tych czas kontrował, szedłem tylko za owym instynktem Filozofa: *dic aliquid contra, ut loqui possimus, Et veritas clarius elucescat*, wreszćcie z wywiezionych tak oczywiscie Kategorji y ia inszego być nie mogą sensu, tylko że po tylu niedozlych Seymach iezeli iestćce y ten przyzly tak szpeźnie, niech Pan BOG náćchnie Krola *ut Patria consulat*, á nie moźnali inaczy lepiej Prawo 1717. dyspensować, niżeli dla iego pretextu Rzeczpospolitą gubić. Mam tę zdrową máxymę: *Lex*

*Reipublica, non Respublica Legi servire debet. Stultam est consulere in-  
tegritati Legis & officere integritati Patria.*

*Leges egregia res sunt, sed Legibus utens  
Exasitè nimium, Sy ophanta mihi esse videtur.*

Mnie dwie *invincibiles Paritates* naybardzicy determinują do tey  
opinij że Prawo 1717. *dispensari* w teraznieyszych potrzebach może.  
Pierw za *Paritas*.

Wiem dobrze że do Marszałka elekcyi przystępować niechce-  
my; y dyspensujemy tyle razy *positivam Legem* 1690, toć wolno á-  
by raz *dispensare Legem* 1717. Ktore Prawo iak w sobie jest, nie  
jest *tante importantia* Gdybyśmy inlzych *praesudicata* nie mieli *dispen-  
satarum Legum*: to *DECEM praesudicata aperitissima, solennissima*, że za  
Jana III. razy trzy, za teraznieyszego Krola razy siedm dyspenso-  
wali sobie Ichmć *privata proferus auctoritate* Prawo 1690, *contra hanc  
clarissimam cardinalissimam Legem* niechząc zachować Scymowania po-  
rządku y Marszałka nie dopuszczając elekcyi, te mowię dzieiesięć  
*Præjudicata dispensata* (bo y ia strzegę się mowię *violata*), *Legis An-  
ni 1690*, mnie naybardzicy konwinkują, że może ten raz *non à  
privata sed à debita auctoritate in summa necessitate dispensari* Prawo 1717.  
Albo niech mi kto *sane mentis* człowiek y nie mający pokduconę-  
go mozgu, nie pasłyá ále iącyá rządzący się, niech mi mowię kto  
ná świecie pokaże dyfferencyá y da słuszną racyá: czemu *Lex car-  
dinalis Anni 1690*, mogła *dispensari decies*, á czemu *Lex Anni 1717*.  
*una vice in tanto casu necessitatis* niedochodzących Seymow *dispensari*  
nie może?

Druza *Paritas*: Ná Kanclerstwo y Podkanclerstwo iest toż sa-  
mo Prawo co ná buławy teraz, áby ná Seymie tylko rozdawáne  
były; *Anno 1504. Rex de caetero Officia Cancellarij & Vice-Cancel-  
arij conferre debeat cum cõsilio consultatorum in conventione generali*. Prawo to  
potwierdzone iest *Anno 1507*. átoli wiem iak wiele *praesudicata* by-  
ły *dispensata* bujus *Legis in necessitatis casu*. Czytałem Chwałkow-  
skiego, Hartknocha, Sarnickiego &c. Jerzy Ossoliński Kanclerz  
Wielki Kor. Kanclerstwo, Xiążę Michał Radziwił Podkanclerstwo,  
Alexánder Ogiński Kanclerstwo, nie ná Seymach odebrali, ktorých  
długo czekać było. Wyżga Kanclerstwo Kor. Wielopolski Podkan-  
clerstwo Kor. odebrali we Gdańsku &c. &c. Ale awo sam Kon-  
stytucya Seymu Lubelskiego 1703. *Ponieważ urgente necessitate*

argētut dwie  
niezwyciężo-  
ne paritates  
ima że Lex  
Anni 1690.  
decies di-  
spensatur, er-  
go semel Lex  
Anni 1717.  
dispensari  
może.

Druza pari-  
tas: Kancler-  
stwa y Podkł.  
dispensata Le-  
ge An. 1504.  
się rozdane  
nie ná Seym.  
więc Buławy  
&c.

publica Pieczęci Koronne oraz obiednie wakuigce znamienitych zasług i  
godności Osobom, wiekšą Etc. Antrzejowi Zatujskiemu Biskupowi War-  
minskiemu, mnieyszą Etc. Janowi Szembekowi Etc. Na radzie Toru-  
skiej przyšlo nam oddać, tedy warujemy, iż dystrybuta którą *authoritate*  
*praesentis conventus approbuiemy* Etc. te Ministeria pacis nie są pewnie  
mnieyszey importancyi iako Ministeria belli. Mogło się o tamtych  
*in necessitatis casibus* dyspensować Prawo, y dyspensacye były racyfika-  
kowane na Seymach, czemuż o tych *in tanta necessitate dispensari* nie  
może? tamto prawo każe pieczęć *conferre in conventionione generali*  
*cum consilio consiliariorum*: to Prawo toż samo istotnie każe woienne  
Ministeria rozdawać na Seymie za wotami y instancją; mogło tam-  
to ze szusnych przyczyn *dispensari*, a to czemu nie może? Odpo-  
wiedzieli kto że tam Kanclerzow ani Podkanclerzych na ten czas do  
pieczęci nie było, a tu są Regimentarze do dyspozycyi Woyska; na  
to; były takie *casus* gdzie jedna Pieczęć mogła także *supplere* obie-  
dwie, a przecię druga pieczęć oddana była *ex alio motivo* nie cze-  
kając Seymu; iako gdy Wyżga z Podkanclerzego Kanclerzem Wiel-  
kim, Wielopolski ze Stolnika Koronnego Podkanclerzem zostali  
*extra Comitata*. iako Chwałkowski pisze pag. 147. Więc nie ta by-  
ła racya oddania nie na Seymie Pieczęci Wielkiej żeby iey był nie  
miał kto *supplere*, bo był Podkanclerzy Koronny, ergo że y tu są  
Regimentarze ktorzy *supplent* Hetmanow, to nie racya, ile że *sa alia*  
*justissima motiva* rozdania Buław choć na niedoszłym Seymie, iako  
to że się dla nich kilka Seymow spekało, że Kardynałne Prawa  
Rzeczypospolitey chcą mieć Hetmanow, a nie Regimentarzow Etc.  
Więc *ex his motivis* nad ktore nigdy sprawiedliwzych nie miała  
*pro dispensanda ulla Lege* Rzeczypospolita, czemu nie może na czwartym  
rozlazłym Seymie *dispensari* Prawo 1717? Wierz mi W Pan że iec-  
żeli co do tego mnie determinuje sentymentu, to te dwie *parita-  
tes* jedna tam *frequens dispensatio Legis* 1690, druga *tota dispensata*  
*Lex* o pieczęciach na Seymie tylko, Etc.

Część III.

§ XXI.

ZIEMIANIN: To pewna, że nie ~~nie~~ może bydź na świecie większa *paritas*. A że iużeśmi się WPan ze swoim explikował sentymentem, że Prawo 1717 *ex tam iustis motivis dispensari* może, ta się WPana na ostatek pytam w czym tu jest tak bardzo y dyspensować to Prawo upraszałem WPana żebyś był dobrze pamiętał sobie owe kategorye cztery: *gwałcić bez potrzeby prawo, dyspensować dla potrzeby prawo, objaśnić y rezolwować dla wątpliwości prawo, abrogować na zawsze dla złych iakich efektow prawo.*

*Dowiodłby ciare że lex An: 1717 mogłaby dispensari, dowodzi się że ieynie trzeba dyspensować, a nie tylko objaśnić recto sensu*

SĄSIAD: Pamiętam to dobrze.

ZIEMIANIN: Ja tedy znowu WPanu wyraźnie powiem, że Prawa 1717 dyspensować nie trzeba.

SĄSIAD: To ja znowu WPanu będę kontrował: *sive negata probes, sive probata neges.*

ZIEMIANIN: WPan zezwoliwszy na większą kategoryą, ktorey nikr zdrowym przeciw nie może rozumem, łatwo mi pozwolisz na mnieyszą. Ja mówię teraz że prawo 1717 nie tak dyspensować, iako go tylko objaśnić y rezolwować trzeba. A naprzod pytam się WPana czy prawo iakie może się trafić tak napisane, że go można na dwie interpretować strony, a czy ta, czyli owa interpretacya *aperte* prawu *non repugnat*, lubo z nich iedna jest zdrowsza?

SĄSIAD: Prawdę rzekłszy, wiele jest u nas praw takich, ktoremi obiedwie strony mogą się do upadły bronić: *victores victis, cadunt, victis, resurgunt*, iako owo famo z Korrekтуры prawo: *Dekreta quae vim legis sapiunt cassantur* bydź maig. To prawo tak obojętne jest, że owi pieniacze *vivere delectat quos cum grege caudicorum, sordibusq; fori qui cuncta seruntq; metuntq;*, mogą nim kilkadziesiąt lat o iedną ktocić się sprawę.

ZIEMIANIN: Nie bawiąc: takie jest prawo 1717, iedni mówią że koniecznie po Marszałka elekcyi według niego trzeba woienne *Ministeria* rozdać, a umyślnie rwą Seymy: Drudzy *recto sensu* mówią, że ponieważ dla tego pretextu prawa kilka Seymow spękały się bez Marszałka elekcyi, *satis fiet legi* choćby y na takim Seymie *ex necessitate* były rozdane Buławy. *Essentialia verba* tego prawa są: *Ministeria* Woienne na Seymie tylko *ad vota Senatûs, y*

na instancje Posłów Ziemskich oddane być mają. Gdzież tu wyrażo-  
no w tym Prawie na jakim Seymie? Wszak zdami się pro 16 Ja-  
nuarij nie Jubileusz, nie Jarmark główny, nie Seymik, ale Seym na-  
znaczony jest? Wiem co mi W Pan chcesz odpowiedzieć, wiem  
też co y ja odpowiem. Mowisz W Pan że Seym nie może nazwać  
się Seymem, na którym Posłowie *plenam Activitatem* nie mają, a *plen-*  
*am Activitas* nie idzie aż po Marszałka elekcji.

SASIAD: To bez wątpienia żadnego.

ZIEMIANIN: Odpowiadam W Panu na to, że według Prawa  
y opisanego Seymowania porządku tak a nie inaczej być powinno.  
Nie powinien się żadną miarą według prawa taki Seym nazywać  
Seymem, na którym Marszałek nie stanie. *Consequenter* tak a nie  
inaczej według Prawa, że Posłowie przed Marszałka Elekcją nie ma-  
ją żadną miarą *Activitatem plenam*, tylko *limitatam* do samego obie-  
rania Marszałka, dopiero po Marszałka elekcji *plenam Activitatem*  
mieć powinni. wszystko to dobrze według prawa An 1690 rozkazują-  
cego wyraźnie na pierwszym dniu Marszałka elekcją. Więc oczy-  
wista rzecz jest *innegabilis*, że gdy Posłowie nie mają *Activitatem*  
*plenam* przed obraniem Marszałka, to jeszcze Seym nie jest Sey-  
mem przed obraniem Marszałka, ale tylko *preliminaria* Seymu. A  
Prawo napisało na Seymie tylko. Poty dobry W Paná Argument.  
*Vicisti lo triumphet vicisti*. Darmo. Przegrałem, muszę przyznać, że  
to nie jest Seym przed Marszałka elekcją, nie mając *plenam Activi-*  
*tatem* Posłowie, ale tylko *limitatam* według prawa do samey tylko  
na pierwszym dniu Marszałka elekcji.

Teraz y przed  
Marszałka e-  
lekcją lubo cō-  
tra legę 1690  
exercetur ple-  
na Activitas:  
a plena acti-  
vitas cōstituit  
Seymy, ergo  
vere na Sey-  
mie będą roz-  
dane Buławy.

*Eheu Thelephe ludimur! Nec adhuc densis complodite palmis, an  
semel ex acie cessit victoria victa?* A także to według prawa dzieje  
się? także to teraz w rzeczy samey *limitata* jest *Activitas* Posłów przed  
elekcją *ad solam electionem* Marszałka? Posłowie przed obraniem Mar-  
szałka będący *in sphaera Activitatis limitata per legem* do samey na pier-  
wszym dniu Marszałka elekcji, y nie chcący wyjść *ultra hanc*  
*sphaeram lege praescriptam*, to tylko *agere* powinni, by, co *directe* regu-  
luje się do samey Marszałka elekcji, to jest *suffragari* mu do Łaski  
ieżeli godzien, *votare* ieżeli zdaie mu się *inapax*. Poty, poki Mar-  
szałek nie stanie, to iedno jest według prawa opisanego porzą-  
dek *Objectum Activitatis* każdego Posła, naprzec obranie Marszałka.  
Teraz zaś M Panie kiedy *excessimus licentiam concionum*, wywrociliśmy  
Seymo-



Seymowania porządek opisany y praktykowany zawsze od przod-  
ków naszych, kiedy nam sama *stat pro ratione voluntas, sic volo, sic ju-  
beo, nec metas patimur, nec confinia Iusti*, kiedy już seine godzi się  
wnosić materye przed Marszałka elekcyą, iako naprzykład na Gro-  
dzińskim Seymie propozycya o Łanach Pruskich, o Dyploma &c.  
Na przeszłym Seymie słyszana publicznie propozycya, żeby J.K. Mśc  
deklarował się komu chce Buławy oddać &c. &c. &c. Ktore pro-  
pozycye naturalnie nie mogą *proponi in limitata Activitate* do iedne-  
go elekcyi aktu, ale *requirunt plenam Activitatem* Posła; Więc ta-  
kie materye wnosić przed Marszałka elekcyą nie jest to oczywiście  
*extendere limitatam & mutare in plenam & illimitatam Activitatem*  
lubo przeciw wyraźnemu prawu.

Powiedz mi WPan że się to *in passivitate* dzieje. Taki argument  
& *lossa fido proferere dextra*. imo. MPanie prawo nakazujące naprzod  
Marszałka elekcyą, *etiam passivè* na inszych propozycyach trawić  
czasu nie każe. Krotki dolyć czas dla tak wielu interesów publi-  
cznych naznaczony jest, momentu na próżnych dyskursach *de alijs  
non concernentibus materijs* nie godziłoby się trawić: *in propera ne ve-  
la cadant auraj, residant*. Więc jest to *contra mentem* prawa *etiam in passi-  
vitate* bez żadney konkluzyi czas próżno na czym inszym trawić przed  
Marszałka elekcyą: możelz tedy co bydź *vanius* iako *in passivitate*  
domagać się iakicy rzeczy, wiedząc że *in passivitate* żadney wziąć nie  
może konkluzyi? Ale *ado* rzetelnicy powiem: iak się to w rozum zdro-  
wy zmieści, żeby kto *in passivitate* będący mógł *activitatem* tamo-  
wać?

A przecież wielu na takowych propozycyach *Activitatem* tamo-  
wią, iako Pán Upitski na Grodzińskim Seymie, wiesz WPan że  
nie na Marszałku, ale upominaniu się czego inszego *Activitatem*  
tamował, toć w tym punkcie musiał mieć *plenam Activitatem*, Izby caſey  
*Activitatem* tamując. Więc MPanie na coż to chrzcic inaczy ten  
terazniejszy zwyczaj lubo *contra leges* wniesiony? na co go *passi-  
vitate* mianować, kiedy on całe *plenam Activitatem* sępi? Przed  
Marszałka elekcyą wnosi Posel materyą iaka mu się podoba, ob-  
stawa *mordicus* przy niey, tamuje na niey *Activitatem* Izby, coż  
więcey po Marszałka elekcyi może czynić Posla iednego *plena Acti-  
vitas*? Tego tylko nie dostaie. że nie konkludują nic o takowych  
propozycyach przed Marszałka elekcyą, bo *bene sentientes* na to  
zgodzić się niechcą: ale co *Activitatem plenam ad quemcuq; propo-  
suerint in*

Ridiculū żeby  
Passivitas mo-  
gła activitatem  
tamować.

sitionem którą im się wnieść podoba tak mocno *exercent*, iak momentu nie można. Więc kręć Dobrodzieiu głową iak chcesz: *currere, sali, resili, pulsa pede, scalpe cerebrum, occiput inde retro, sinciput inde frica*, musisz mi przyznać, że Posłowie teraz przed Marszałka elekcyą biorą sobie rzetelnie *Activitatem plenam*, chociaż plan *inutilem*, bo im to y przeciw prawu wolno, *Activitate & liberum volo* żaden mowią nie powinien *circumscribere* czas, zawsze bydy powinien wolne *sic volo, sic jubeo*.

SĄSIAD: Kiedy tak mają w Instrukcyach czasem Posłowie, żeby iaki inży interes utpokoić przed Marszałka elekcyą? toć muszą tak czynić.

ZIEMIANNIN: WPanym bardzicy ieszcze co mówię potwierdzają. *Vt solis, ita veritatis lux oculis semetipsa se ingerit*. Kiedy same Woiewodztwa teraz w Instrukcyach swoich nakazują Posłom, żeby iakie inży przed Marszałka elekcyą proponowali interesa, albo żeby tamowali *Activitatem* całego Seymu przed Marszałka elekcyą, y owszem już *primo exempto* przed zagaieniem samym, toć im Woiewodztwa *Activitatem* (lubo przeciw prawu o Seymowaniu porządku) pozwalają *non limitatam* do obrania Marszałka, ale *ilimitatam* y do inżey materyi. Toć to jest co ja mówię, y tak się już teraz *effectivè* dzieie, że Posłowie, czyli czasem *ex vi* swoich instrukcyi, czyli ze swego *sic volo*, przed Marszałka elekcyą swoją *limitatam* *Activitatem* transformują *in plenam*, iakie chcą propozycye wnosząc na nich *Activitatem* tamując, pewnie *non passive*, bo to jest *ridiculum*, żeby ta niedołęga (która z natury swojej nic więcej nie może, tylko *audire & pati*) żeby mówię *Passivitas* tamować, przemoc, przekonać *Activitatem* mogła, gębę iej zamknąć y ręce związać.

A więc MPanie lubo według prawa przed Marszałka elekcyą nie są Posłowie *in plena*, ale tylko *in limitata ad unum actum* *Activitate*, *consequenter* według prawa Seym nie jest Seymem przed Marszałka elekcyą, ale że teraz inaczy *usus* chwalebny niebie, że się Posłowie postanawiają *in plena licet plene inutili* *Activitate* do inży materyi przed Marszałka elekcyą; *ergo tam laudabili usu supposito*, już teraz y przed Marszałka elekcyą, Seym Seymem jest, y nazwać się może, *penes Activitatem* Posłom *non limitatam ad unum electionis Actum*, *sed illimitatam* do każdej którą wnieść się podoba materyi. Ktoż tylko my sami *vim & robur* oczywście tak rozlażył dajemy Seymom kiedy

Kiedy *exercemus Aclivitatem illimitatam* przed Marszałka elekcyą.

Więc to Seym prawdziwie jest według terażniejszego zwyczaju, na którym Posłowie *exercunt Aclivitatem illimitatam*, ile z nich jest *plenam quo ad omnes materias*: więc *Legi 1717 na Seymie tylko, ad rigorem satisset*, kiedy Krol Buławy rozda na takim Seymie na którym Posłowie przed Marszałka elekcyą w każdej ktora im się podoba materyi, sobie *Aclivitatem* biorą y inszym tamuią: więc nie trzeba tu y dyspensacyi prawa *Anni 1717*, ale tylko trzeba oświecenia iego, y sprawiedliwey bo funduiący się na terażniejszym zwyczaju interpretacyi. A wiesz W Pan *commune axioma, Leges in favorabilibus amplianda &c.*

Na ostatek ta *Paritas insuperabilis* u każdego kto ma mozg zdrowy bydz musi: wolno (*dato non concessō* bośmy iuz fałsz tey interpretacyi pokazali) wolno mowię owo prawo 1699, *Strzeż BOZE* żeby *aliquo fato* nie przyszło do obrania Marszałka &c. interpretować sobie *contra opertam Legis mentem mentiendo*, że to prawo pozwala nie dopuszczać Marszałka elekcyi? á czemuż tego drugiego prawa 1717, *Ministeria te byż* powinny rozdane na Seymie tylko, nie wolno *sanē* interpretować, Na Seymie czy dosłym czy rozlazłym, ile że czwarty Seym tak się nieszczęśliwie rozfazi? ile że y takie iuz Seymy *ujurpant* sobie *Aclivitatem illimitatam* przed Marszałka elekcyą.

Paritas insuperabilis.

## § XXII.

SĄSIAD. Jużci rzecz oczywista jest, że ta *illimitata Aclivitas* znajduje się teraz w Izbie przed Marszałka elekcyą, że jak W Pan nowiż przeszłe trzy ziazdy, y ten czwarty ieżli będzie taki, mogą nazwać się prawdziwie *cum plena Aclivitate* Seymami, tylko że prawdziwie nieporządnemi Seymami. Więc nie zwimy ich przecie Seymami, ale tylko *cum addito, nieporządnemi Seymami*. O tempora o mores! *hic Iupiter ipse exclamare potest, o Iupiter!* Ale Posłowie instancye dosyć *clare* wprawie 1717 wyrażone są?

O instancyach Posłow in hoc casu.

ZIEMIANIN. Na to W Panu powiadam, imo: *Qua auctoritate* Posłowie biorą sobie teraz *Aclivitatem illimitatam* do inszych intereffow Rzpltey przed Marszałka elekcyą: *eadem Auctoritate* mogą sobie wziąć Posłowie *Aclivitatem* do czynienia tych instancyi. *Sic volo! Nil mihi vis, & vis cuncta licere tibi?* ieżeli ta *Aclivitas illicita*,

to y tamta, jeżeli tamę tłumaczemy *pro licita*, to y tę mić musiemy *pro licita*. Albo niech mi kto naymnieyszą *disparitatem* pokaże, *non animo contradicendi, sed solidus veri indigator.*

zdo. Pytam się W Pana, czy rozumiesz że które Woje wodztwa, iak na ten Seym ostatni dały, tak y na przyszły dadzą Posłom swoim w Instrukcyach, aby choć Marszałek nie doydzi, uprziali Krola o Buław rozdanie?

SĄSIAD: To byż może.

ZIEMIANIN: *Ergo* jeżeli jednym Ichmościom Panom Posłom *ex vi* Instrukcyi swoich wolno insze przed Marszałka elekcyą materye wnosić, wolno *per summam Activitatem* tamować *Activitatem* Izby, nie po zagaieniu tylko, ale y przed zagaieniem? czemuż *ex vi* swoich Instrukcyi nie mogą drudzy Posłowie wziąć sobie *activitatem* parem do wniesienia Instancyi?

To według chwalebnege teraznieyszego zwyczaju (ktorym wolno co chceć wnieść Posłom przed Marszałka elekcyą) dosyć Prawo nie opisało iak wiele Posłow czynić maig instancye, dopieroż nie jest *mens* ani obligacya Prawa, żeby wszyscy Posłowie zgozili się na jednege. Więc ci Posłowie ktorzy takie mieć mogą Instrukcye, *vi & obligatione* Instrukcyi swoich, (ktorych się powinni trzymać, y im zadosyć uczynić, *eadem obedientia, qua* inn Ichmość *ex vi* Instrukcyi swoich zerwali Seym przed zagaieniem) uczynią swoje instancye, y tak stanie się zadosyć *ad rigorem* Prawa na Instancye Posłow, ktorych cale jest *indefinitus numerus* położony. Posłom to zaś temi czasy już *visto verti* nie powinoby: bo Posel nigdy nie grzeszy, kiedy swojej trzyma się Instrukcyi; Jak mowili ci Ichmość ktorzy Seym przed zagaieniem zerwali.

SĄSIAD: A wżak to taki był Posłow przeszło Seymowych proceder? Na który to Seym W Pan sam pamiętam w Liście do mnie napisales, ow czyiśi żalofny lament: *Haccine nos audire senectus? pracidite flamen crudeles alias, modo mitia Numina Parca! Si nunquam fas est rebus gaudere secundis.*

ZIEMIANIN: A y teraz MPanie gdy wzmianka o przeszłym Seymie, przychodzi mi na pamięć ow Rzymianin który się *penes mutationem* Rzeczypospolitey Rzymiskiey znaydował: *vetus atas videt, quid primum in Libertate esset, nostra atate vekeor. ne jam videre contingat quid sit in libertate ultimum.* Ale jeżeli moy sentyment W Pa-  
111

na wyrażę, kiedyśmy w ten dyskurs wpadli, pomowmyno o tym  
kilkudziesiąt Posłow procederze.

Był tu ieden z nich u mnie moy konfident y człowiek po-  
ctiwy, a gdym go się spytał co WPana determinowało żeś poszedł  
do Krola z Instancyą? odpowiedział mi tak:

Naprzod poszedłem *vigore* Instrukcyi moiey: wolno *vigore*  
Instrukcyi inszym Posłom było rwać Seym ieszcze przed zagaie-  
niem *mandato exēpto*? czemuż mnie nie wolno było iść *vigore* Instru-  
kcyi moiey do Krola z instancyą przed Marszałka elekcyą? A zda-  
mi się że moia Instrukcyja, która kazała, że jeżeli ten trzeci Seym  
rozlezie się bez Marszałka elekcyi, żebym był poszedł do Krola z  
Instancyą o rezdanie Buław, zdami się mówię że ta moia Instru-  
kcyja *iusu ribus motu* fundowała się, niżeli tamta, która ni pad-  
ła, ni spadła przed zagaieniem Seym tak potrzebny, to jest  
Seym przed Seymem kazała zerwać, nie słuchając żadney racyi,  
lubo Krol iakem słyszał z dobroci swoiey deklarował, że dla zdro-  
wia swego w Grodnie opoznioną rekompensując kadencyą, za kil-  
ka miesięcy miał dać Seym drugi do Gródna, nie lepiejby to by-  
ło tym sposobem nałgródziła się y utrzymała się kadencyja, niż-  
li zerwaniem Seymu przed zagaieniem? Jakożkolwiek bądź, nie Po-  
słowie grzech iak mówią co uczyni *vigore* Instrukcyi. Jeżeli im ją  
zgrzeszyli, to y Panowie NN. zgrzeszyli rwać Seym przed zaga-  
ieniem. Więc nie my, ale nałze Instrukcyje temu winny.

Ci zaś Ichmość ktorzy nie mając takowych instrukcyi z nami  
poszli, imo wiedzieli że dla Buław oczywiście trzy się Seymy pę-  
kają, y dzieścić tymże się sposobem dla Buław spēka: zdo widzie-  
li że inszym Ichmościom wolno co chcieć, czynić, mówić, obligo-  
wać wyrażenie, żeby Krol deklarował się przed Marszałka elekcyą,  
komu chce Buławy rozdać, widzieli że inszym wolno *activitatem*  
ante *activitatem* tamować, Prawo o porządku Seymowania oczywi-  
ście przestępować: Więc rozumieli, że *ex exemplo* Ichmościow ro-  
biący ch co im się zdało *ex iusto motivo* tylu zerwanych, *ex certo*  
metu zerwania dalszych Seymow, rozumieli mówię że im wolno  
było złączyć się z nami y iść do Krola prosząc żeby o nas ra-  
dził. Wyszliśmy z Izby nie podczas Sessyi iak bają, bo już by-  
ła solwowana na jutro sessya, ale właśnie iakby też już z na-  
szych stancyi, tylko że na Zamku z Izby wyszedzszy znajdując  
się,

Relacya Posła  
jednego o pro-  
cederze kilku-  
dziesiąt Po-  
słow na prze-  
stym Seymie.

się, na cośmy darmo mieli statwę Zygmuntowską obchodzić z pro-  
cessyą? y takżeśmy prosto po solwowaney Sessyi do Krola poizli-  
wokował, między ktoremi Xiądz Biskup Płocki ze wszelkim respec-  
tem rzetelnie Krolowi powiedział, że będąc mało Senatorow *con-*  
*veniret* na dzień jutrzeyfzy odłożyć rezolucyą Posłom. Y tak Krol  
na tego y inszych reprezentacye, rzecz *suspendit*. Posłał potym do  
wszystkich przytomnych w Warszawie Senatorow, (gdyż to było  
pod sam wieczor, a nazaiutr dzień ostatni Seymu, rezolucyą zaś  
trzeba było dać Posłom) każdego *in scripto* rekwirując *consilium*, *con-*  
*re consilia* troiakię były *in magno*, *in minore* & *in maximo numero*. *In ma-*  
*gno numero* radzili *positive* żeby Krol rozdał Buławę, *in minore* nume-  
ro radzili wyraźnie *negative* żeby Krol ieszcze nie rozdawał Buławę,  
*in maximo numero* Senatorowie ani na tę, ani na owę stronę *positi-*  
nie odpowiedzieli, ale tylko prosili Krola żeby iak najlepiej roz-  
zumie *in his circumstantijs* uczynił. Nazaiutr nastąpiły z drugiej  
strony od przytomnych na Zamku mocne *in contra* reprezentacye,  
żeby Krol na tym Seymie ieszcze nie rączył rozdawać Buławę, ale  
żeby czwarty Seym rączył wydać dla lepszego objaśnienia Wole-  
wodztwom swoich szczerych intencyi, y deklarowali *apertissime* Je-  
go Krolewskiej Mći że *sami na przyszłym Seymie mocno dopomoga* roz-  
znali *bedzie do doyscia spokojnego Seymu a in casum* żeby się zernawa-  
Marzałka elekcyi do rozdania Buław. Co naybardziej determinowa-  
ło Krola, że Pan dobry życząc aby się wszyscy zgodzili, odłożył  
aż do przyszłego Seymu rezolucyą. Dla ktorey odebrania kon-  
wokowani zgrómadziliśmy się na Pokoie. Taká to tedy iakby  
WPan na nic patrzył Historya była. Jezli iá tu WPanu kto iak  
czy powiadał, to się WPánu wysni (mowii mi Pan Posł) *ow-*  
fen Poety ktoregom się na pamięć nauczył: *Turpia sub pulchra* *ov-*  
*di mendacia larva crureticus*, (nam *cauta pedes natura negavit*) *ov-*  
*cuncta unum quo fulciremur habebant stramineum curvumque pedem*: *ov-*  
*Jupiter almus sic voluit, ne stare diu mendacia possent*.

Co zaś gadaią y piszą po wszystkich Seymikach dla więkzej  
przećiw nam irytacyi, żeśmy od początku samego Seymu nie u-  
ważali na *liberum veto*, żeśmy znieść chcieli *vim liberi veto*, że-  
śmy seymować chcieli *sub Protestatione*. Dobrze to na nas, bo na-  
turalnie *majora vero monstra non cupiunt facere*. Oni twierdzą że m-  
ew c

*eversores libertatis*, my mowimy że oni *fulera* & *Columna libertatis*  
oni mówią że przez nas iużby była *aeterna clade* upadła wolność,  
my mowimy że przez nich, przez nich tylko stoi w całości wol-  
ność! Aleć *proh dolor! ut nil iam nobis, nil creditur illis perdidimus* (*pudor*  
*est dicere*) *utrique fidem*. Ja (mówił mi Pan Poseł) ieżeli ielzcie  
odrobinę wiary mogą mieć u WPána przyięgam ná sumnienie y  
poćciwość moię żebym wołał zginąć niż Oyczystey wolności & *li-*  
*berii veto* násulżyć, miłami ta *pupilla libertatis* iak bardziey nikomu:  
Więc MPánie kiedy przed zagaieniem ieden zacny Poseł (iakem  
się potym dowiedział, bo ná ten czas BOG widzi zem pomysłał:  
czy się tam nie kto z arbitrow ná szukę odezwał) kiedy mówię  
że ieden Poseł (bo iuż ci przecię wierzę że nie Arbitr, chcąc á-  
by y mnie wierzone) odezwał się przed zagaieniem *declarando nulli-*  
*tatem* Seymu, iam sam ná ten czas z drugimi krzyczał MPánie  
Marżańku prosimy o zagaienie, bo což WPan chceż żebyśmy  
byli ná ten czas mówili *in re tam nova tam impracticata*? my którzy  
o kilkudziesiąt lat posiadając ielzcieśmy w takiey się nie znajdo-  
wali cyrkumstancyi, á iak a, b, c, nauczyliśmy się Prawa 1690. o  
porządku Seymowania: więc pierwiża nam zaraz reflexya *in novo*  
*casu* ta padła ná myśl: czy to można ná świecie żeby Seymu za-  
gáienia miał kto *authoritatem* bronić? zagaienie *ora aperit*, á tu ie-  
lzcze *ante apertionem oris* woła ktoś że Seymu nie uznać, kassuie, *an-*  
*nullat*? Więc po długich rozmowach *judicavimus* że przed zagaie-  
niem ramować *activitatem* Seymu, gadać *ante apertionem oris* zdá się  
rzecz całé przeciw Prawu y tak wzyłyśmy się zgodzili ná to że-  
by Pan Dyrektor zagaił. Po zagaieniu kontrowertowaliśmy znowu  
długo, czy ta przed zagaieniem Protestacya powinna *apprehendi*?  
coż to tu jest przeciw wolnemu głofowi tak *injusto tempore* odzy-  
wającemu się, żeśmy chcieli *in hoc novo casu* informować się ieden  
od drugiego co z tym mieliśmy czynić? więcęcy nas daleko było  
cośmy rozumieli że takiey *novitatem* przypuśczać nie trzoba, bo  
dajmy że ktokolwiek z Arbitrow *asserens* że iest Poseł gdzie z dá-  
lekicy Prowincyi odezwie się przed zagaieniem deklaruiąc *nullitatem*  
Seymu, czy go zawłze będzie potrzeba słuchać? przecięć to przez  
żywy BOG *liberum veto* nie znośi Seymowania porządku, przecięć  
to wolności nászey nie ná tym istota zawilła żeby takie *chaos* wpro-  
wadzać w obrády Seymowe, przecięć złe by było żeby Wolność y  
dobry

dobry porządek *mutuo* cierpieć się nie mogli. BOG y natura wżycy-  
kim rzeczom swoy naznaczyli porządek, toć y wolność dyspozycyi  
tey przestępować nie powinna; inaczy jako wszystkie inne gina  
nieporządkiem rzeczy, tak nieporządkiem sama by się na'za zgu-  
biła Wolność. &c. Takżeśmy głósy *in passivitate* brali, inſi nam co-  
im się zdało odpowiadali; *appello* do każdego zdrowego rozumu co-  
piądum, dla ktorego nas niektorzy od poćciwości y honoru *publice*  
chćieliby odſądzić? Iak zaś inſi Poſſowie z kontradykcyami *wyzli*  
*negando reditum* pokiby się tanci Poſſowie nie wrocili, ktorzy Seym  
przed zagaieniem zerwali do oſtanniego dnia Pán Dyrektory wſzy-  
icy *benè ſentientes* chćieli *in passivitate* doſiedzieć, *ſpe ſola rediit* in-  
ſzych Ichmoſćiow Proteſtantow. Przegadaliſmy czas cały utrzy-  
mując Seymowánia porządek, gániając *abusus* przeciw Prawu á takie  
*in passivitate* głósy każdy Seym *tolerat*, bo coż darmo *ſub triſti ſilen-*  
*tio* ſiedzieć. Teraz naoſtátek wyznám WPanu nayſmiercielniczyſzy  
grzech ná ſiebie, ále razem wyznám *perpetuam* & *immutabilem* *pecc-*  
*candi voluntatem*, zem wołał y wołać zawize będę że się Seymu przed  
zagaieniem rwać nie godzi, że przeciw Prawu 1690. Marſzałka  
elekcyi tamować się nie godzi, że rozumu mego w tym ſkonwin-  
kować nie mogę, żeby kontradykcye przeciw wyraźnemu Prawu  
być powinny apprehendowane, á tey ſtáteczney tak grzeſzenia wo-  
li poty nie odmienie, poki Rzeczpoſpolita kiedyżkolwiek *expreſſa*  
*Lege pro alterutra parte non deſinet*. A rozumiem że do ſádnego rwać  
dnia takiego nikt doczeka się Prawa ktoreby pozwalało rwać  
Seym przed zagaieniem, álbo przed Marſzałka elekcyą. Dekla-  
*tria e verſorem libertatis*, odſadz mnie od honorow y poćciwości y  
piſz do Woiewodztw żeby nas co tego ieſteſmy ſentymentu kara-  
li. *Peſcimus* & *pœnas*, & *noſtrum crimen amamus*; *eſtque ingens cri-*  
*am ſic demeruiſſe voluptas*.



§. XXIII.

Taką Relacją gdy mi Pan Poseł uczynił, iam nie nie rzekł *Dałby dyskurs o tymże*  
*supra tam grande peccatum & supra voluntatem peccandi*, tytkom go odesłał do Predykaanta, albo naywyższego Mosty po absolucyą Potymem go się znouu spytał: ale żeście do Kroła poszli, czyście to dobrze uczynili? Odpowiedział mi na to kilka sentymentow ktore pamiętam. Iak to naprzykład: *qui rapitur fatis hic quid nisi fata requirit? porrigit ad spinas duraque saxa manus*, tonący brzytwy się y deszczek rospalonych chwyta, *& ne mergantur tabulis ardentibus berent*. A dla tego wolemy wziąć ná siebie u niektórych (mówił) tym czasem inwidyą, niż do śmierci y po śmierci Krolewskiej w takich zamieszaniach widzieć Rzeczpospolitą.

Potym mówił *aspera in extremis melius medicina profunt*, wywidzie to ná dobre, kiedy bowiem ná przyszłym Seymie Posłowie zwązą, że iuż o włos tylko ná nasze instancye ledwie nie były rozdane Buławy, łatwiey się podobno zgodzą żeby wszyscy z instancjami poszli, bo pewnie *simili exemplo* poydą tak y drugi raz Posłowie.

*Subiunxit* tudzież *patientia laesa uelitur in furorem, si dolor & bilis si iusta coegerit ira*. Komuż się MPanie (mówił mi) nie sprzykazy iuż ná trzecim Seymie dla cudzych prywat kosztować się, krew y pot swoy ostatni sączyć, widzieć oczywisty pretext *Legem* 1717. widzieć kto, y dla czego rwie Scymy. Darmo to MPanie, kto ma swoy w tym interes, kto obligowany jest, niech to cierpi, *& cupidam sua sensa edicere linguam pungat acu*.

Po rożnych dyskursach spytał mnie się o definicyą: *Quid est malum necessarium?* iam mu odpowiedział: *est cum necessitas cogit facere quod ipse nolle;* potym pytał mnie się *qua est differentia inter scandalum actiuum & passiuum?* Jam mu powiedział do Xiędza W. z takimi questyami, bom wiedział że się naybardziey składał *Scandalum* in szczych, Prawo 1690, łomiących, y pozwalających sobie co im się podoba.

Náostatek *subiunxit* że z pięćdziesiąt głosow bárdzo godnych ludzi ná przeszłym Seymie słyszał, między in szymi zacnego Posła, Statysty, Weterána, godnego owego *Karwonskiego*, do ktorego aplikował ow wierzyk: *Troia maneret, praeceptis Priami si foret usque senis,*

senis, który we wszystkich swoich głosach rządził zgodę, rządził ob-  
 serwancyą Seymowania porządku, ale y często mówił, że następ-  
 tek trzeba będzie Krola prosić iako Oycą, trzeba będzie Senatu pro-  
 sić iako Braci starszych, aby kiedy my nie chcemy o sobie, oni o  
 nas y o Oyczyźnie rządzili, żeby interes Buław uspokojony został:  
 wyrażał Pan Karwowski że będziemy my narzekali, będą na nas  
 narzekali y *posteri*, jeśli się tak stanie że damy Izbie należy takie  
*praedictum* uczynić, ale kiedy my nie chcemy zgodzić się, musi  
 kto inšzy rządzić żeby nie zginęła Oyczyzna &c. Takich głosów  
 nie interessowanych wiele było, żeśmy następstwą zezwolowali się  
*tenere hoc ultimum medium salvande Republica.*

Co zleli się stało, *non qui peccavit, sed qui peccare coegit, majus  
 crimen habet.* A do tego mamy (mówił) *in societate culpa* niezliczo-  
 ną po Woiewodztwach, nie interessowaną Szlachtę: która widząc  
 co się dzieje, y żąd *origo mali* życzy y BOGA prosi, żeby Krol  
 Buławy rozdał na jakim takim Seymie; a uspokoił Seymy na dal-  
 sze czasy. Ze to prawda co mówię, oto W Pan małż (mówił mi  
 Pan Poseł) że ten którego druga strona tak szkalowała, y tyła li-  
 stami chciała przeciw niemu *Caelos atq; Acheronta movere*, ten mo-  
 wię Pan Ożarówski Poseł Krakowski y Dyrektor na przeszłym Sey-  
 mie, za to że do Krola najpierwszy poszedł, nie tylko od Szla-  
 chty żadney nie odebrał nagany, ale też iak W Pan sam w Gazecie  
 czytał z Krakowa die 14. Decembris *Iugomoc* Pan Obożny Koronny  
 unaniami voto cum omnibus solennitatibus bez najmniejszey kontra-  
 dykcyi na Seymiku Xięstwa Zatorskiego y Oświec. obrany Posem na Seym  
 przyszły *extraordinaryny*. Tak to tak karać trzeba tych zdrayców. A on  
 tym czasem *sub pedibus nimbos & rauca tonitrua calcet, ac tempestate  
 remota progreditur majore die, sine nota pościwości*, y zapracowanego  
 pięknemi ku Oyczyźnie po Woiewodztwach y w Woysku zaku-  
 gami kredytu. Iasny dokument, *sic nunquam, invidia famam comi-  
 tante, carere magnos posse viros & magna exempla duros.*

Interim MPanie iakem słyszał (mówił Pan Poseł) już zná-  
 leżiono ten foremny pretext támovania *activitatis* przed Elekcyą y  
 rwania przyszłego Seymu, to jest upraszać mają o sąd na niego y  
 na nas. Mnie gdy uważam tak straszne *praedictum* Seymiku O-  
 świecimskiego y Zatorskiego na Ożarówskim pokazane, mnie mo-  
 wię

Pan Ożáro-  
 wski Poseł na  
 Seym przy-  
 sły.

Instrukcyja  
 N. o stra-  
 sznym sądzie.

wię drżą łytki, mory mnie przechodzą, pot zimny ná maie bije, truchleię, *frigusq; perambulat artus*, dzień on dzień sądu straszniego! gwałtu! *reta!* larendogry! kordyałow! *qua frons flammivomi qua fulmina vultus*, będą ná onym, strasznyim onym sądzie nie przebfaganych, nieprzekupionych Bakufow, Radamantufow, Mynoyfow! Gdym tak zaleknionego Pána Polka widział, ledwim mu wyperfwadował, żeby rozmyślanie to o przyszłym strasznyim sądzie swoim odłożył ná żydowskie Kuczki. Ná to parzchnął od śmiechu, y strach go z wielkiemi oczyma odleciał.

A iam zaś począł mowić; iak to ciężko iest poćciwemu człowiekowi przysć ná niewinną wexę, y tę krakánia słuchać, á częstem podobno *etiam à bonis civibus vapulare*, y nieślusznym podpadać cenzurom. Człek się stara y krwawo pracuie sobie ná dobre Imie, *magnum iter aggredior sed dat mihi gloria vires*, aż tu tak delikatnie tyle lat iak zrzenica w oku pielegnowány honor, ná niedyskretną cudzą opiekę y okrutne przychodzi tyry, bá y często się staie *ignava victima lingua*. Aleć było by co apprehendować, *si quam crudele est iam esset durabile vulnus*. Ale to tylko czyni sobie tę ućiechę Chota, że lubo człeka poda na obrot inwidyi, nigdy go iednak nie zostawi *in preadam*. Tym się cieszyć trzeba. A do tego MPanie ani WPan ani Pan Ożarówski pierwszy w takowych potyczkach, *nec rara videmus qua pateris, casus multis hic cognitus, ac iam tritus, & è medio fortuna ductus aceruo*. Ja się tylko tu pytam, czy można żeby ten sąd ná Seymie doszedł? ná Seymie? day go Bogu musi to być wielkie iákies w tym sądzie ná Seymie uproiektowanym *mysterium!* powiem to Matysowi memu, albo W Pana Kubie, czy się też dorozumieią że to iest sztuka do zerwania Seymu? Darmo to, musiał sobie wiele głowy nařamać, kto tak głęboki tak nieślóścigły wymyślił sposob, arwono karu wielki to być musi Starysta y szczwany polityk. Tylko to niewiem iak się zgodzi ieżeli zechcą sądu? á nie zechcą przystąpić do Marszałka elekcyi? któż ma sądzić przed Laską? wřak objekcye y sądy według Prawa nie agituia się nigdy aż pod nową Laską? chybaby że wolno przed zagaieniem rwać Seym, to wolno y przed Laską sądzić. Aleć to iuż pobobno dobrą mieć muszą intencyą przystąpić wprzod do Marszałka elekcyi. Iakożkolwiek bądź. Pisze sam Mahometanski Katechizm, że sąd straszny ostatni będzie trwał dzień ieden

cały, ale ten dzień będzie tak długi, jak długo świat stoi. Według Prawa naszego na pierwszym dniu powinna stać Marszałka elekcyja: jeżeli zaś tegoż pierwszego dnia zaczęła się sędzić, boję się, żeby ten dzień straszego sądu nie był tak długi jak długo Sejm cały trwać będzie. Nie przelewki to. Może to być bajka, może też być y prawda. Gotujcie się y wy na repressalia.

Ją się tylko o jedną rzecz najbardziej boję, żeby iak się za-  
prawią na was nie zaczęli pieniać & Majestatem, za to że Senatorow  
*Consilia* requireowano *in scripto*, na co wiele y gadają y piszą. Ten  
*casus* który oni nazywają nowym, nigdy by się był nie stał, gdy-  
by był nie był potrzebny *in novo casu* przychoǳących do Króla  
Polskaw. Ale coż to tu jest *extraordinarynego*? Wolno przez li-  
sty brać Królowi *Consilia à Senatoribus absentibus*? wolno. A toć na-  
tenczas Senatorowie ci do których pisano lubo byli w Warszawie,  
ale nie byli *praesentes* na Zamku, trudno zaś Senatowi było pod śmie-  
wiczor spraszać, nazajutrz Sejm się kończył, rano rezolucyą przed-  
dokończonym Sejmem trzeba było dać Polskaw, *Senatus Consilium* do-  
piero po skończonym Sejmie naznaczone bywa, ani by się też by-  
li wszyscy Senatorowie nazajutrz nie obeszli z wotami przed ter-  
minem Sejmu, y tak *in angusto tempore, brevior via* wzięta jest od  
Króla mieć *in scripto* krotko zebranie wszystkich *sensus*, z których  
mogłaby być była dana rezolucyja Polskaw na zajutrz przed ostat-  
nią sesyją. Za co ieszcze obligacyą mieć trzeba Królowi, że bez-  
dołożenia się Senatorow wszystkich, niechciał nic choć w tak  
krotkim czasie rezolwować. Nacóż to tedy *serere* diffidencye, y  
w oczywistych intencyach Pana szukać iakichsi *Mysteria*? lecz daj-  
my pokoy.

Co to tylko za rzecz ciekawa ma być ten Sejm przyszły, kie-  
dy tamten przed zagaieniem, przyszły y przed ziazdem już prawie  
za zerwany mamy! Aleć o Panie za coś ciężkiego karzesz Oj-  
czyznę naszą! czy już nam między temi nieśnatkami y nienawi-  
sćiami do końca przychodzi? *Si aeterna semper odia mortales gerant,*  
*nec ceptus unquam cedat ex animo furor, alius sepultas obruet gentes ci-*  
*nis!* przecięż kiedyż tedyż *fas sit privata odia publicis utilitatibus re-*  
*mittere.*

Na to mi odpowiedział Pan Poseł, kto *defensivè* się ma, nie  
jest złego okazy. A na dalszą *innocentia sua* probę, iaki jest Woje-  
wodztw *sensus* o procederze ich, kazał mi przeczytać ten *Instrumento*

Instrukcyja z Seymiku Poselskiego Wdztwa Brzeskiego  
dana Ichmém Panom Strażnikowi Litewskiemu y Pod-  
komorzemu Brzeskiemu obranym na Seym Posłom.

**P**Rzymnie Wdztwo nasze z naygłębszą weneracyą pobudzaią-  
ce ad zelum publicum Oyconskie J. K. Mści w Instrukcyach  
wyrażane insynuacye, z których nie tylko uśilne około dobra  
iey Rzplty staranie z winną recognoscit wdzięcznością, ale też  
wselką sekundować tantos Maiestatis conatus przyrzeka ap-  
plikacyą, zlecając WW Mściom Pánom Posłom naszym, aby re-  
ducendo ad orbitam dawne Prawa malevolo abusu naru-  
sione, od żadney insyey nie zaczynali materyi obrady Seymowe,  
tylko od porządku Seymowania przez Konstytucyą Anni 1690  
opisanego. A ponieważ dotąd privatorum ambitus o wakan-  
se publica Consilia kilku Seymow scandaloso & periculoso  
exemplo frustravit, cum discrimine tranquillitatis internæ  
& securitatis externæ, tedy Ichmém PP. Posł. nasi zabiegać tam  
nocivis sequelis nie dostłych Seymow, instabunt u lego Kro-  
lewskiej Mści P. N. M., aby in quocunque tandem eventu  
Consiliorum Stanow Rzplty, Ministeria belli & pacis wa-  
kujące non obstantibus quibuscvis prætextibus pro supremo  
distributivæ justitiæ Iure suo indilatè rozdać raczył; co pro  
rata & grata re przyjąć deklarujemy, spondendo ma-  
nutentionem pomienioney dystrybuty proprijs pectoribus Ci-  
vium, contra quosvis impugnatores & convulsos tran-  
quillitatis Reipubl. Do których to wakansow tam Sagi quam  
Togę emeritos concives nostros wielkich Antecessorow y  
swoimi zasługami claros, to jest J. W. Imści Pana ná Kodniu  
Sapiebę Kastellana Trockiego: Iozefa Sapiebę Podskarbiego Na-  
dwornego, J. W. Imści Pana Antoniego Pocięcia Strażnika W.  
X. Litt. antierius od nas zaleconych uśilnie rekomendować  
będą Nomine nostro Ichmość Panowie Posłowie adeundo  
ipsam Majestatem.

W tenże sam sens (mowił mi) mam już kilku Woiewodztw  
Instrukcyę; o inszych potym będziemy wiedzieli. Owoż

Owoż MPanie (konkludował Pan Poseł przeszły u mnie) czy tam Szlachta wszystka nie życzy sobie! aby y ná takim Seymie iakie trzy były, Krol rozdał Buławę? czy potępia iak chćia no Páná Ożarówskiego y nas wszystkich *passus*?

Ten był dyskurs mego konfidenta u mnie. W Panu wolno o nim iak się podoba sądzić.

## § XXIV.

SĄSIAD: Ale W Pan co też w sobie o tym procederze rozumiesz?

*Iest się na co  
ś alit, że takie  
konsequencye  
muszą wynikać  
z nieporządku  
Seymowania.*

ZIEMIANIN: Zał się Boże że się tak stało. *Factum utinam non fuisset.* Nie day Boże żeby się tak stać miało drugi raz. Ale toć to iest MPanie cośmy tu iuż z Załuskiego zacnego Ministra czytali, że takie nieporządne iuż y bez elekcyi Marzałka Seymy nie mogą na nic dobrego Oyczyźnie y naszym wolnościom wyniść, *nam si quis vellet semperq; ita ageret, non posset tollere conclave Nuntiorum? Nam ita Respublica volendo salutis publicae prospicere, necessario transferre ad Senatus Consilium totam cogeretur potestatem, adeoq; in obliuionem darentur Nuntij.* Dawniey przed Załuskim Marcin Kromer Nominat Lwowski przestrzegał naszą Oyczyznę, czytay W Pan sam *lib: 27. Est quidem salutare admodum in Republica esse custodes Libertatis communis: ceterum providendum est etiam atq; etiam, ne quod ad salutem comparatum est, abusu vertatur in perniciem; meliendumq; est, ne infinita illa potestas, & in licentiam erumpens Libertas, non iam publicam forsasse utilitatem spectans, quam privata alicujus unius vel paucorum libidini & cupiditatibus, vel deniq; aura populari seruiens, summam Reipublicae confusionem & exitialem quandam Anarchiam, (to iest Rempubicam sine ullo regimine) Polonia aliquando pariat, aut certe gravi & acerba tyrannide finiatur: Quorum utrumvis eo quidem propius impendere videtur, quo juniores & imperitiores rerum, eoq; audaciores ad id munus obeundum legi, sive adeo sese ipsi ulro ingerere ceperunt &c.*

SĄSIAD: Prawdę mowi, nie masz się o co gniewać.

ZIEMIANIN: Więc MPanie na to co się stało przeszłego Seymu, iest się na co żalić, nie masz cale co chwalić, ale to iest *infallibilis sequela* z takiego nieporządku Seymowych Obrad naszych wynikająca. Y choć to iest złe, przecież iczeli y ten czwarty Seym tak

*Zbawienna  
Załuskiego  
przesłoga.*

*y Kromera.*

tak spełźnie bez Sejmowania porządku, jeżeli Pan Bog mając nas karać odeymie nam rozum *Et donum concordia*, ktoż assekuruie, że się tak y drugi raz nie stanie? Boć *qui firma semel repagula rupit, qua prorumpentes arte tenebit aquas?* Przerwany raz *obex positive legis Anni 1690* o Sejmowania porządku będąc, że wolno iuż nie na pierwszym dniu iak prawo każe obierać Marszałka, wolno *sub adscito possitatis titulo* iakie chcieć materye wnosić, á tym czalem *vera activitate Activitatem* tamować, przerwany mowie raz będąc ten prawa *obex*, nie dziwować się że takie inkonwienienyce hurmem się walą: *Et sensus cum re consiliumq; cadit*. Żal się Boże, takie to czasy, że *virtutes non tam promptos, quam vitia imitatores habent; Et jam certatur palam non de meliore exemplo, sed qui peccet deterius.*

### §. XXV.

SĄSIAD. A jeśli tak Izba iak na przeszłym Seymie niezgodna będzie, że się na instancye Posłowie nie zgodzą, co W Pan De Votis rozumiesz czy *Senatus consilium*, może bezpiecznie radzić *de tollenda Senatorow.* rwanía dalszych Seymow? Wszak Konstytucya 1662 mowi, że *Konstytucye Seymowe odmieniane y przyezyniane przez Senatus consilia* oydż nie mają, *sub nullitate Et.* Jakże tedy iść mają *vota Senatus* o rozdaniu Buław na rozlazłym bez Marszałka Seymie?

ZIEMIANIN. Mało to ieszcze co W Pan cytujesz, boć tu ani się odmienia, ani się przyczynia wniwczym Prawo 1717, lecz *poty vim suam* mieć będzie, poki go Rzplta nie poprawi, aby więcej kłutni nie było okazyą. Ale daley też Konstytucye mowią, że *Senatus consulta* żadne w sprawach Seymowi należących formowane bydź nie mają, ani konkluzye ich do exekucyi przywiedzione *sub nullitate Et.*

Lecz tu iak ludzkim rozumem mówiąc, á choćby też y Anielskim, iak mówię ma Seym o tey decydować trudności: czy na Seymie czwartym, daymy przed Marszałka elekcyą spełzłym, mogą bydź rozdane Buławy? kiedy my nie chcemy żadną miarą oczywiście dopuścić y piątego y dziesiątego, poki mamy o Buławach nadzieie? Więc MPanie oczywista rzecz iest, że ta trudność w terażniejszych okolicznościach nie może bydź konkludowana na Seymach, których nie mamy y mieć nie chcemy. Wszak iuż trzy Seymy na Buławach zerwane, jeżeli ieszcze y czwarty się zerwie, pokazuią dołyć co o dalszy h

fzych mamy spodziewać się Seymach. Więc ja proszę W Pana od-  
powiedz mi *cathgoricè*, to *dubium* w tych okolicznościach do kogo  
rezolwować należy, czyli *mogą być rozdane Buławy?* potyłu *zerwanym*  
*Seymach?* Odpowiesz mi W Pan do Seymu? iużes na to W Pan tak  
wiele razy pozwolił, że *his stantibus* pierwey trzeba uspokoić interes  
Buław, dopiero Seym doydzie, to z samych W Pana dyskursow y  
z moich iuż *innegabile*. Odpowiesz mi W Pan do Woiewodztw, do  
Seymików należy decydować o tym czy Buławy być mają roz-  
dane? Odpowiadam *imo* Woiewodztwom o ieden raz na to tru-  
dno się zgodzić. *zdo*. Woiewodztwo M Panie każde u siebie ra-  
dzi, u siebie konkluduje, ale nie konkluduje *materias status pro tota*  
*Republica*: Posłow tylko na Seym wysyła, a Seymy iuż trzy zer-  
wane, ieżeli czwarty, to y piąty, y dzieiąty *stantibus pretenzionibus*  
zerwane będą; więc *manebit irresoluta difficultas* dla nie doyscia Sey-  
mow.

Zeby Krol sam to *dubium* decydował, y on niechce, y nie  
każdy zgodziłby się na to. Więc ieżeli nie Krol sam, nie Woie-  
wodztwa, nie Seymy ktorych doczekać się nie można, to będą de-  
cydowały *dubium?* Chan Tatarski albo wielki Mogol w tym nam  
nic nie poradzi: *Ergo* Senat z Krolem radzić powinni o tym *in*  
*spem ratibationis Reipublice*. *Aliàs* musiałbyś W Pan na to *absurdum*  
*execrabile* zezwolić, a musiałbyś koniecznie, że kiedy Seymy usta-  
wicznie się rwą dla prywatnych fakcyi, powinna iuż być despe-  
racko bez rady zostawiona Rzplta, tylko *miserabili fato suo*. *I ta-*  
*men infelix sine clavo & remige Navis, Ventorum quo seva rapit vis, te*  
*vel acuta excipiant cautes, vel sicca litus arene!* co że iest *absurdissimum*  
y żaden na to prawdziwy Syn Oyczynny pozwolić nie może, toż  
do Senatu należy iako do starszych Braci, opatrzyć sposoby żeby  
nie ginęła bez Seymow Rzplta, żeby *tollere causam* rwania samych-  
że Seymow.

Ze to nieplonna mowa, ani nie iest naymniey *contra mentem*,  
y owszem że iest *è mente Reipublice*, przeczytajmy proszę M Panie  
Konfitytucyę *Anni 1641 fol. 3 de reddenda ratione Senatùs Consultorum*,  
ktora tak mowi: *Kancellarye msyjskich Senatores praesentes, ktorzy*  
*przy Radzie będą y Wziednikow Koronnych y W. X. L. także Senatus*  
*consulta to iest CONCLUSIONES Rady pisac mają. Ktore Senatus*  
*consulta Panowie Senatorowie tak Rezydenci, iako y przeciwdziaigcy, kto-*  
*rzyby*



rzyby in Consilio byli, y Vrzednicy tak Koronni iako y W.X.L. ci kto-  
rzy na nie zezwalali podpisować będą. A te Senatus consulta, po wo-  
tach Panow Senatorow na Seymie każdym przy wszystkich Stanach tej Rze-  
czypospolitey czytane będą: wktorych z TEGO COBY SIĘ ZDAŁO DO-  
STOJENSTWU KROLEWSKIEMU Y PRAWU POSPOLITE-  
MU PRZECIWNEGO, Panowie Rezydenci iako y inſi Senatorowie y  
Vrzednicy Oboyya Narodow, ktorzy in illo Consilio byli RATIONEM  
IN FACIE TOTIUS REIPUBLICÆ DAC będą powinni, czego wszy-  
ſkiego Poſtowie Ziemszy upominać ſię mają &c. Ta Konſtytucya wſzy-  
ſtkim opisuie normam & obligationem Senatus Conſilijſ, ktore w potrze-  
bach Rzpltey kiedykolwiek wokowane bywaią. Z niey patet i mo,  
że Kancellarye powinny piſać Concluſiones y Senatorow, ktorzy na  
nie zezwalaią. zdo. Na Seymie przyſzłym po wotach Senatorow  
powinny bydź czytane Sentencye Senatorow, ktorzy powinni ra-  
tionem oddać in facie Reipublicæ i eżeli co nie mowili przeciw Prawu lub  
Doſtojenſtwu Krolewkiemu: Więc Senatorem in Senatus Conſilijſ  
wolno co rozumieią lepszego Krolowi doradzać, z tą tylko kondy-  
cyą, że na Seymie tenentur rationem reddere Rad ſwoich, czy nie by-  
ły contra Majestatem vel Legem.

Podźmyż ad praſentem caſum, daymy że ſię Seym czwarty  
zerwie bez Marſzałka elekcyi, więc nie Seym, nie ſam Krol, nie  
Woiwodztwa nic nie konkluduiące pro tota Republica bez Seymu,  
radzić będą o uſpokoieniu Oyczyzny, ale Krol cum Senatus conſilio  
radzić muſi gwoli obmyſlenia ſpoſobu uſpokoienia Rzpltey y doy-  
ſcia Seymow. Senatorowie tedy nie mniej iak my widzą że Buſaw  
interes mięſza Rzpltą y rwie Seymy. Y nie wolno wotować im o  
tym iak ktory lepiey rozumieć będzie? tak tylko żeby potym in  
facie Reipublicæ rationem Conſiliorum ſuorum mogli oddać beſpiecznie,  
żeby ſię niepowſtydzili za ſwoie rady, ktore i eżeliby były przeciw  
poſpolitemu prawu, to nie żaden privato & illicito auſu, ale Rzplta  
potym na Seymie będzie ie deklarowała nullitatis.

Widziſz tedy WPan oczywiſcie, iż to prawo że Senatus con-  
ſulta żadne w ſprawach Seymowi należących formowane bydź nie  
mają &c. To mowię prawo comprehendit generalnie y wſzytkie  
w ſzczegulności ſprawy y intereſſa do Seymu należące, ale ſam po-  
kazuie rozum, że terażnieyſzy interes Buſaw, ktory ieden rwie u-  
myſlnie Seymy, nie może bydź żadną miarą decydowany na Sey-  
mie,

mie, toć musi być uspokojony przez Senatorskie Rady, tylko takie Rady żeby potym *in facie Reipublica* za sprawiedliwe osądzone były. Jednym słowem, kto zezwala na to że sam Król nie może bo niechce sam tey na siebie zaciągać inwidy, że Woiewodztwa nie mogą, bo te nie konkludują bez Seymu, że Seymy uspokoić teraz Rzplty nie mogą, bo fakcye doysć im nie dadzą, toć Król z Senatem, toć Senatorowie o uspokojeniu Buław zamieszanie czyniących w Rzplciey, y rwiących Seymy myśleć y radzić powinni, a ich rady albo na przybliżym Seymie *ratifabunt*, albo oładzi bydy *nullitatis Reipublica*: Inaczezy żeby bez skuteczney rady *post rupturam* tytu Seymow zostawić Oyczyznę, chyba ktoby, był *hostis & proditor Patrie* twierdzić tego nie może. Naostatek M<sup>o</sup>panie wiedzą do brze Senatorowie iaką im sferę opisała Rzplta, iako y kiedy sworciey mają powagi zażyć, ktorey ani lekkomyślnie *wilipenderet* gołzi się, bo dobrze Tacyt *enucleatus* mowi: *Indignus est nomine Civis, qui Senatus auctoritatem proicit*, ani ich trzeba uczyć, bo to szpetnie, *quid dy hoc tempore pulli gallinas parere ova docent*.

SĄSIAD. Toćże pewnie nie dla pozoru, ale mamy Senat dla Rady w ostatnich Rzpltey trudnościach.

## § XXVI.

Więc tę część M<sup>o</sup>panie dyskursu naszego konkludując mówię do czegom dążył; że lubo w poprzedzającym dyskursie *lameš* W<sup>o</sup>pan *tandem* zezwolił był na to, *legem 1717 in tam manifesta necessitate* tytu zerwanych Seymow *dispensari posse*, iam znouu powieidiał że prawa 1717 dyspensować nie trzeba, ale tylko *recto sensu* objaśnić; tak: pierwsze słowa prawa tego są: *Ministeria te I. K. Mošć ma rozdać na Seymie tylko*, prawo każe na Seymie oddać Buławy, Seym ten prawdziwy jest, na którym Posłowie mają *plenum Activitatem*, Posłowie temi czasy przed Marszałka elekcyją biorą *lobie plenum activitatem*, gdyż wnosić im wolno propozycye *setne* nie regulujące się *ad actum electionis*, y wolno im na takowych materyach *tamować totam perfectam & plena activitatem* Seymu całego, którą *tamować* nie może chyba żeby albo *Passivitas*, albo *limitata ad unum electionis actum activitatem* mogła *sistere Activitatem universam* całego Seymu: *ergo* kiedy tak wielką

Konkluzya: że nie się nie stać cōtra literalē rigorem prawa 1717 do brze zrozumianego.

wielką *Activitatem nullis limitibus circumscriptam* mają. Posłowie teraz przed Marszałka elekcyą, więc Sejm Sejmem iest lubo nieporządnym przed Marszałka elekcyą, gdyż *constitutivum* Seymu iest *plena Activitas*: więc choć przed Marszałka elekcyą iako na prawdziwym Sejmie bo mającym *plenam Activitatem* mogą być rozdane Buławy. A prawo też nie opisało czy na doszłym, czy nie na doszłym Sejmie, ale tylko chce aby były rozdane te *Ministeria in tempore* & *termino* Następującego Seymu. Więc gdy Krol przeczekał trzy Sejmy, jeżeli y czwarty tak nieporządnie poydzie, musi na czwartym chociaż nieporządnym, ale prawdziwym *ex more presenti* Sejmie Buławy rozdać.

Drugie słowa tego prawa są: *ad instantiam* Posłów wolno teraz przed Marszałka elekcyą Posłom *incircumscripita Activitate* uti do inszych materyi y interesów, toć wolno *eadem incircumscripita Activitate* uti do czynienia Instancyi. Prawo też nie napisało Izby Poselskiej, ale tylko *Posłów Ziemskich*. Więc Posłowie Ziemscy nie mogą się na czwartym Sejmie doczekać Porządku Seymowania, muszą y na nieporządnym Sejmie swoje uczynić instancye: ile *ex vi* Instrukcyi swoich tak im każących. Trzecie słowa tego prawa są *ad vota Senatus*, ktore pewnie nie miną. Więc we wszystkim *perfectè sicut legi Anni 1717 na Sejmie* tylko, na instancye Posłów, *ad vota Senatus* będą rozdane Buławy, ergo tu żadney dyspensacyi nie trzeba, tylko dobrego zrozumienia prawa.

Kto zaś nie kontent tak zdrową Interpretacyą tego prawa: ia go się znowu pytam czy on zdrowiey interpretuje prawo 1699 Sirzech BOZE jeżeliby *aliquo fato* nie przyszło do Marszałka elekcyi, gdy sobie tłumaczy że wolno rwać Sejm *vi* tego Prawa przed Marszałka elekcyą? a zatym *Frangenti fidem fides frangatur eidem*. Więc albo dobrze albo złe rozumiemy prawo 1717, iakęśmy go wyłożyli? jeżeli dobrze? *bene omnia*. Jeżeli złe? a oni nie gorzey rozumieją y tłumaczą sobie prawo 1699? *Nil mihi vis, & vis cuncta licere tibi?*

Więc MPanie całego naszego do tych czas dyskursu taka konkluzya: czy trzeba dyspensować Prawo 1717 może *dispensari in tanta necessitate*. Czy go tylko objaśnić y wyrozumieć trzeba, nic się *contra literalem rigorem* prawa tego nie stanie, choć będą rozdane Buławy na Sejmie czwartym nieporządnym.

## § XXVII.

*Wraca się do sposobu pacificandæ Reip: bezpiecznego: to jest do Konfederacyi.*

**SĄSIAD.** Jakożkolwiek bądź; naybezpieczniejszego sposobu wybrnięcia iabym nie widział iako ten, którymem sobie pamiętam z przeszłego na koniec rezerwował dyskursu. Mow W Pan co chcesz *de periculis Confederationis*; iakęs ie W Pan dosyć iuz *antecedenter* wziął, przecież jednak jednaby była *Konfederacya* Seymom *equivalent*, ktoraby y prawo 1717 *in salvo* położyła, y Krol *vigore* iey mogłby rozdać Buławy, boć to nie wątpliwa, że *Konfederacya* *Autoritatu* Seymow zupełnie *equivalet*.

Każdey imprezy trzeba uważać *motiva*, *possibilitatem*, *media*, *pericula*, *exitum*; *Circa motiva* Konfederacyi uważając, 1mo. To nie sekret że pretenyje do Buław trzy nam zerwały bez Marzalka Seymy, daymy *casum* że także y. ten czwarty zerwą. 2do. Y to nie sekret że w nieszczęśliwzym stanie bydź nie może Rzplta, iako dla prywat nikomu nie tajnych gdy zostaie bez Seymow y rady o sobie. 3to. Y to nie sekret, lubo życzemy niech da Bog przynaymniey Piastowe Krolowi lata, przecież *de termino* życia tego i pracowanego nie wiemy, a widziemy iak oczywista byłaby Rzpltey Bułba y domowa woyna po śmierci Krolewskiej, gdyby interes Buław uspokoiony nie był. 4to. Y to naostatek nie sekret, że ten interes bydź nie może uspokoiony na Seymie doszłym, bo go rwą pretenyje. Jeżeli też będą rozdane Buławy na iakim takim Seymie, znaydą y w i sprawiedliwości niesprawiedliwość ci, *quibus bello civili opus est*, y potym mogłyby znouu iakie kłutnie *subsequi*. Ergo naylepiey ten interes uspokoić przez Konfederacyą; ktora sama iako Seymom *equivalens* *et Legem in salvo ponet*, y moc swoię złączylszy z Krolem uspokoi Buławy.

*Circa possibilitatem* iey uważając: niech się odezwą tylko z Konfederacyą *pro Rege*, ktory szczerze chce uspokoić interes Buław y dobrze Oyczyźnie życzy: *pro Lege* 1690, żeby znieść ten *functum* obicem dallżego nieporządku y nie doyscia Seymu: *pro Lege* 1717 żeby iey się stało zadolyć *sub Confederatione equivalente* Seymom: *pro pacificanda Patria ab internis motibus*, *pro manutenendis legibus* o władzy Hetmańskiej: niech się mowię tylko z taką odezwą Konfederacyą, My Szlachta przytomni na Seymie, y Woiewo iztwa widzące wkłar, że na jedney materyi tyle rwie się Seymow, a Oyczyzna bez ra-  
dy

dy *fatis* & *periculis* *exposita* tak długo zostaie, czy nie chętnie do Konfederacyi przyśtapiemy? Krol bez wątpienia z powagą dostoięstwa swego przyśtapi do niey. Ktoby zaś niechciał ieszcze żeby przeciw interessowi Jego były rozdane Buławy, albo *accederet* do tey z Krolem Konfederacyi? albo nie? Jeżeliby przyśtapił? *sua omnia*. Nie przyśtapiłliby, samby się światu na oczy wychnął, samby się *ad metam* wystawił, *posset monstrari* & *dicier: hic est, cui bello civili opus est*. że niechce pokoiu, niechce uspokoienia interessu który nam rwie tyle Seymow. Więc ta impreza zdaie się dołyć *possibilitatis* mająca, bo mało byłoby takich, którzyby się azardowali, niechcąc *ad Confederationem* przyśtapić.

*Circa media* & *motus*, bez rozszerzania dyskursu *consilium resq;* *locusq;* *darent*, y forma dawnieyszich Konfederacyi byłaby *pro norma agendi*.

*Circa pericula*, teby być mogły, imo. alboby druga partya nie przyśtapiła do Konfederacyi. *zdo.* alboby iey *opponeret* drugą Konfederacyą. *ztio.* Alboby mogła nas ieszcze uprzecić y swoię wprzod *excitare* Konfederacyą. *Ad imum.* Jeżeliby nie przyśtapiła tylko? tobyśmy oczywiscie widzieli *deteclas machinas*. Mamy też *præjudicata* iak *invitare* niechcących przyśtapić. *Ad zdum.* Jeżeliby *opponeret* drugą? *tempus detegeret* czy Konfederacya, czyby to był Rokofz: bo Krol pewnie nigdyby iakés WPan sam mowić do tey drugiey nie przyśtapił Konfederacyi, *consequenter* ani z Krolem *maxima pars* Rzeczypospolitey, y byłby to naylepszy *Lidius lapis, qui futurum secerneret auro*. Do tego ta druga Konfederacya siłby zdolnych żadną miarą *ab intra* przeciw pierwfzey z Krolem Konfederacyi nie miała, bo iak słońce na niebie, za Krolem y z Krolé pewnieby *infinites major pars* poszła po Woiewodztwach Szlachty. iako *indifferentis* y interessu nie mającey, czy ten, czy ow zostanie Hetmanem, á wielki interes mającey żeby mieć Hetmanow, żeby dochodziły Seymy &c. Woysko tudzież destynowanym pod Konfederacyą sprzyiałoby bez wątpienia Hetmanom, á *in casum* iakich komotmocyi (ktore podobnieysza iest, żeby nigdy nie były) mając Hetmani po sobie *ferreas leges* moc według prawa zupełną, y rozum y serce potemu, albo *Legum præsidio*, albo pewniey ludzkością y dobrocią uęliby to wszystko, mowićby rozumny każdy, *quandoquidem res non succedunt ut volumus, at nos velimus ut succedunt*. Więc

ta druga (*si Dijs placet*) Konfederacya, ani z Woyska, ani ze Szlach-  
ty, obligowanych wyiawszy do utrzymania siebie siby rownych  
*ab intra* nie miała. *Ab extra* też, luboby to było *extremum scelus*,  
*insuperabile crimen*, ani o nikim takiej zapamiętałości imaginować  
się nie godzi; átolí zkądby mowię *ab extra* przybrała się? boć imo  
zdami się że żadna postronna potencya bez słuszney racyi nie u-  
czyniłaby tey krzywdy niewinney Rzpltey y Krolowi, żeby prze-  
ciw swemu Krolowi oczywiście idącym pomagać miała. 2do. Ma  
Krol pewniejsze z postronnemi Monarchami niż oni przyiazni, &  
*fadera*, 3tio. Maią teraz postronne Państwa każde co z sobą czynić,  
co każdemu wiadomo. 4to. Czymby Cudzoziemskim posilkom pla-  
ciła ta *Acephala Confederatio*? toby to samo Woiewodztw wſzytkich  
nie obruszyło na nią, żeby na nasze grzbiety cudze sprowadzała  
Woyska, czy iuż nie zbyt dawnym ranom *placē est obduēta cicatrix*?  
5to. Setne inſze pominawszy reflexye, gdyby ta druga Konfederacya  
poſiagnęła się do tak okrutnego ſpoſobu ſiś zaciągania zkądinąd, iak-  
ko to *vires per ſas atq; nefas petit ira, nec obſtat honeſtum, nec ratio*  
*juſti*, to też y pierwſza Konfederacya z Krolē byłaby przymuſzo-  
na toż ſamo uczynić, A każdy widzi że tamtey poſilki ſą tylko  
*in ſpacijs imaginarijs* & *in abyſſo poſſibilium*, mogłaby ie mieć, mogłaby  
też y nie mieć: Tey zaś gdyby do tego oſtatniego nieſzczęſcia przy-  
szło, każdy widzi, zkąd, iak wiele, iak gotowe byłyby *ad manum*  
*ſubſidia*, iednaby tylko była naywiękſza praca podpisać Ordynans.  
Aleć żeby na takie przyſć miało *extrema, credere mens horret*, á na-  
oſtatek ktożby był *incentor* & *tantorum cauſa malorum*? czy Konfe-  
deracya z Krolē znoſząca *obicem tranquillitatis interna*, zabiegająca  
rwaniu Szymow, uſpokajająca interes Buław, wracająca Hetma-  
now? &c. czy ta druga Konfederacya oponująca się tak zbawien-  
nym ku Oyczyźnie intencyom. *Ad 3tium*. Jeżeliby zaś druga par-  
tya momentem iakim ſwoią poprzedziła Konfederacyą, choćby by-  
ła *prima tempore*, pewnie Krol przy nieyby nie ſtanął, ale tegoż mo-  
mentu ſtałaby się druga Konfederacya przy Krolu, y Krol przy-  
niey, y miałaby też ſame *circa vires* awantaze, które iużemy wi-  
dzieli. Więc te wſzytkie *pravisa pericula* nie ſą takie, żeby co ſta-  
wiającey przy Krolu Konfederacyi zaſzkodzić mogły.

*Circa exitum* naoſtatek uważając: aloby się ta Konfederacya przy Krolu y z Krolē zaraz rozwiązała *poſt ſublaium obicem*  
rwania

rwania Seymow po utrzymaniu Hetmanow, aloby się pociągnęła daley. Jeżeliby się druga uspokoiła strona po rozdaniu Buław *vis-gore* Konfederacyi, która Seymowi *equivalet*, toby się y Konfederacya rozwiązała zaraz. *Contrario casu* musiałaby trwać poty Konfederacya, pokiby się nie uspokoiły rzeczy, musiałby nastąpić *sub Confederatione* Seym drugi w nie długim czasie, y takby się, iak y przeszle, Seymem zakończyła Konfederacya. Choćci to przycięszko, ale *missimum & securissimum medium*: bo niktby nie mogli więcej mówić, że *Lex 1717 violata*, że Hetmani przeciw prawu zostali.

## § XXVIII.

ZIEMIANIN. Ja z całego tego WPaná dyskursu nie mam co negocować. Niechby się y tak stało byle *salvando Legem 1717. non perdatur Patria*. Dwie tylko uczynię reflexy *circa motiva & circa exitum Confederationis*. Wszak naywiększe *motivum Confederationis* jest. *Imo ut salvetur de integro Lex*, aby na Seymach tylko były rozdane Buławy, a Konfederacya *equivalet* Seymom. *zdo* żeby nie gadano y napotym dalszych kłutni pretextu nie bráno, iakoby Hetmani, Kanclerze przeciw Prawu zostali. Te motywa do Konfederacyi nie każdemu podobno zdają się *sufficientia*. *Non imum*. Bo darmo to MPanie, bárdziej strzedz się trzeba, żeby w tak bliskie niebezpieczeństwo okrutnych zamierzania y kłutni nie podać Oyczyzny, niżeli żeby nie dyspensować, albo *favorabiliter* tylko nie oblaśnieć Prawa cale ceremonialnego, y iak teraz jest szkodliwego Oyczyźnie, iakęśmy iuz o tym obszernie mowili. Więc *dispensetur Lex potius quam in calamitatem conjiciatur Patria*. Konfederacye, iopieroz w scyflyi nas samych, nie mogą być żadną miarą bez wielkiego utrapienia Oyczyzny, *pejor medicina morbo*. Przypomniciey WPan sobie *dispensatas toties Leges* w mnieyszych daleko potrzebach, niż teraz są, obeszło się bez Konfederacyi: a czemuż *in hoc casu* obeysćby się nie mogło? *Non zdum motivum*, boć niech gadaią co chcą, a Hetmani Hetmanami będą, Rzplta kontenta będzie, y te *ferwores*, a przecię Hetmanow tym czasem w łyszce kaszy nie ziedzą. Zamysłać z tey strony o Konfederacyi, jest to drugich *na hardo* wladzać, y pokazować im wielką o ich mocy opinią, *tu-*

*Niewiadane-  
cessitatem tā-  
tam Konfede-  
racyi excepto  
casu represen-  
tationum.*

met Lullus, gaudetq; timeri. MPanie sedulitas saepe ipsa nocet, rem ne-  
glige satis; sollicitus nimium ne videre cave. A nastąpiłi z tego po-  
tym iakie niebezpieczeństwa y kłutnie? to o tym potym. Non  
szę sam w tym Polityku nie zbitą tę przeczytać Maxymę, Non  
est sapientis consilium, quo vitas remotiora pericula, te ultrò in propiora con-  
ijcere, presentibus malis propulsare futura, ne sis olim infelix velle statim  
infelicem esse. Mala qua praevidet aut evenient? vincuntur ergo si non  
ignavis acciderint. Aut non evenient? serò & frustra mali penitebit con-  
siliū, vano ventura metu, in calamitatem proximam precipitem te dedisse.  
Boć MPanie uważając exitum Konfederacyi: Darmo to, łatwo się ei-  
ten płomień zajmie, ale nie łatwo się zgasi: Incipere cuius er-  
am ignavo licet, desinere, nisi cum fortuna voluerit. Jest to naturalnie  
nie podobna rzecz, żeby Konfederacya w krotkim się skończyła cza-  
sie, podczas takich iakie widzimy scyffyi. Na což tedy tanto mor-  
tu czynić co się stać może bezpieczniey y łatwiey?

Exceptio solo casu żeby przeciw Krolowi (lubo titularis za Kro-  
lem) wszczęła się wprzód Konfederacya czy Rokosz, a to ná cen-  
czas Konfederacya przy Krolu, byłoby medium inevitabile & causa  
iustissima, ktorey nie podobna żeby nie miał assistere DEVS iustitia.  
Y owżem MPanie miałoliby przyść do Konfederacyi quocunq; tan-  
dem motivo, lepiejby hoc casu sto razy było, żeby insza strona za-  
częła w przód Konfederacyą, a tak zaraz icy opponeretur pra-  
wdziwa przy Krolu y z Krolm Konfederacya, która poslednieyż  
hoc casu y wymuszoną będąc, wszelkiew by tym uniknęła inwidyj.  
że się stać musiała koniecznie dla uspokoienia novi emergentis.  
siednieyż zaś iakim momentem będąc, nie by icy to nie zmniey-  
szyło sił tam ab intra quam ab extra, ieżli waruy BOZE do tego  
by przyszło. Boć Konfederacya quocunq; tandem titulo od inszych  
przeciw Krolowi wprzód w rzeczy samey wzbudzona, takby dy-  
ła staba y acephala, iakos Wpan mowił: Konfederacya przy Krolu  
opponowana pierwszey, tak była mocna iakos Wpan wyraził; ale  
zaco stanie nie być primus extinctor candela? nie być pierwszeni do  
tak wielkiego zamieszania Rzply? nie brać ná siebie execrationem  
& plañctum populi? passivè mieć się poty, poki nie zaczepi kto inszy?  
Do tego ieżeli occultorum malorum difficilis est cognitio, difficiliora reme-  
dia: ielzche MPanie interna mala nie wiedzą wżylcy, czekać lepiej dum  
sefe detegat ulcus, potym y łatwiey operta mederi, y każdy obaczy że  
lekarstwo potrzebne było. § XXIX.



SĄSIAD. Náostatek MPánie *in dubio res est; hoc decet. illa iuvant.* Co mi ieszcze *ultimo* przypada, gdyby Krol *in spem* *et vim grata acceptationis* Woiewodztw *Ministeria belli et pacis* rozdał, coby to zá skutek miało? Naprzykład żeby to *clare* do Woiewodztw wyrażono: że ponieważ cztery Seymy tak niieszczęśliwie spełzły bez Marzałka elekcyi, ktorých Seymow *consequenter* tak zniszczonych przyczyna nikomu nie tajna, więc chcąc *tollere manifestum obicem* Seymowych obrad y ná daley przewidować *securitatem* tak potrzebnym Seymom, y żeby dłużej po kilku lat Woyśka bez Hetmanow nie były *contra positivas et cardinales* *Reipublica Leges*, inszego sposobu uspokoienia Rzply y teraz *et in futurum* nie widząc, ani w niczym *Legibus distributiva iustitia* nie ubliżając, woienne *Ministeria* z ktoremi Jego K. Mość trzy przeczekał Seymy, chcąc y prágnać szczerze *rigorose satis facere legi novella 1717.* na tym czwartym Seymie, gdyż piątemu y dalszym tufzyć lepiej nie można, *ex Consilio* Senátorow y Posłow Ziemskich oddaie NN. **IN SPEM ET VIM GRATÆ ACCEPTATIONIS WOIEWODZTW** tak Korony Polskiej, iáko y W. X. Litt: o wdzięczney rey akceptacyi szczerých intencyi swoich bynajmniey nie wątpię, *Et c.*

Jabym rozumiał imo że lubo *ex justissimis rationibus et summa* *Reipublica necessitate premente* Krolby rozdał Buławy, referując się iednak z dobroci swoiey *ad acceptationem* Woiewodztw ktore naprzykład ná Seymikach *Relationis* się odezwały przez Posłow umyślnych do Krola, rozumiem mówię że to samo wielkaby przeciwko Krolowi wzbudziło miłość y wdzięczność. *zdo.* Nie byłaby to żadna derogacya *Juris Majestatici*, ále ráczey wielkiej y Oycowskiej dobroci ku Narodowi wolnemu oświádozienie. *ztio.* Mogłby kto *cavillari* że *Ministeria* nie byłyby podobno pewne *usque ad acceptationem* Woiewodztw; á ja naprzód mówię że to iest *casus impossibilis* żeby Woiewodztwa, choć podobno nie razem wszystkie, Krolewskiej nie miały akceptować Dyspozycyi. Rozumiem że y WPan bynajmniey nie wątpisz o tym żeby zaraz kilkanaście przynajmniey Woiewodztw z dziękczynieniem odezwały się Krolowi: *eorum exemplo* tożby y infze czyniły, y przyśłałyby ná tak kochającego Oyczy-

znę Pará dyspozycyá. Powtore to eále *non sequitur* żeby poty Her-  
tmani y Kancelerze nie byli *de integro Possessores Ministeriorum* suorum,  
pokiby za nich wszystkie aż do iednego Woiewodztwa nie podzię-  
kowały, bo *character horum Ministeriorum dependet à solo Regis Pur-*  
*Majestatis*, że wolno Krolowi komu chcieć ie oddać, byle były *Per-*  
*sone per Leges digna, non dependet* zaś od Woiewodztw, ktorych ak-  
ceptacya nie iest potrzebna *ad characterem Ministeriorum*, ále miá-  
by *aliud finem* to iest uspokoienie Rzply *ab internis motibus*. Mi-  
nistrom tedy *à debita auctoritate, de jure distributiva Justitia* od Kro-  
la *legitimè* kreowanym, *Et per Leges capacibus* tychże funkcyi, *nullam*  
*novam vim* przyda akceptacya Woiewodztw, áni iey potrzebuje,  
bo to oczywista iest że nie masz ná to żadnego Prawa. Rzpta al-  
bowiem każdego Urzędnika, Senatora, Ministra belli *Et pacis*, *ex*  
*ratione Status sui* tym samym *legitimos tacito consensu* uznáie, że od  
Krola mającego *Jus distributiva justitia* kreowani są; y że są *Perso-*  
*ne capaces juxta Leges*; żadney zaś wyraźney akceptacyi Woie-  
wodztw *circa distributivam justitiam* nigdy żadnym Prawem nie wy-  
ciąga. Więc iest oczywiście fałszywa y złośliwa konsekwencya,  
żeby Ministrowie będąc *Personae* według Praw zgodne, y kreowa-  
ne od Krola nie mieli być zupełni *Possessores Ministeriorum* áże do  
akceptacyi, ále tylko ta akceptacya służyłaby ná to iedno, żeby  
*injustis tumultibus* zagrozić drogę. 4to. Konfederacyom tedy, Ro-  
koszom związkom *Et c.* *Et alijs malis sequelis* zagroziłaby się dro-  
ga, gdyż kto ma rozum w głowie, kto nie iest z owych ktorzy  
*per ipsa pericula ceci in pejora ruunt*, oglądałby się ná Woiewodztw  
*sensus*, z ktorych im więcej coraz odzywały by się *Et cum*  
*sensu gratitudinis* do Krola y z akceptacyą, tym bardzicy *decreveret no-*  
*vitatum Cupido*. A iezeli iáko to czasem *nulla datur cacum exsuperava-*  
*re potestas Consilium*, iezeliby kto mowić, ábo nie czekając akcepta-  
cyi y *sensum* Woiewodztw, ábo nie uważając rwał się ná iákic ex-  
trema y koniuracye, to ná ten czas dopiero Konfederacya przy  
Krolu prawdziwa byłaby *necessarium Et efficax remedium*. 4to. Nie  
bez tego podobno żeby nie byli tacy, ktorzyby przeskadzali *ad ac-*  
*ceptionem* Woiewodztw, ále bardzicy by się takowych *male intenti-*  
*ones* wydały *in publicum*, y owzem byłby to *Lydius lapis* ná wypro-  
bowanie y pokazanie kto chce pokoiu, *Et cui bello civili opus est*.  
Na ten czas pomyśliłyby *de remedio* same Woiewodztwa. Do te-  
go

go każdy by sobie uważył że co się stało *ex summa necessitate, ex  
iustis motivis* po tylu ná jednym intereffie zerwanych seymach, roz-  
stać się nie może. Każdyby raczy myśl obrocić *ad providenda fu-  
tura*. A naybardziej że ciż tami *Ministri belli & Pacis* z całym  
*sequito* Domow, Kolligacyi, Przyjaciół swoich, y Woyskowych ludzi,  
utwierdziłiby sobie po Woiewodztwach affekta, stając się o nie  
iuz *apertius & fiduciatius sine ambitionis nota*: Teraz MPanie praw-  
dę rzekłszy przed rozdaniem *Ministeriorum* łatwo gadać nie wiedzić  
ná kogo, ale potym iuz postanowieni Hetmani y Kanclerze kaźde-  
mu potrzebni, każdy się o ich przyiaźń y affekt stara, każdy ich  
apprehenduje, każdy sobie rzeczce, á mnie niešťczęście potym dla  
cudzych prywat narażać sobie Hetmanow y Kanclerzow? Krol ich  
postanowił, ná Seymie ich postanowił takim, ná iakim mogł po  
czterech zerwanych, były *vota Senatus*, były Posłow instarcye, ta-  
mi też *Ministri* y zacni y godni y śeǳcy y nie dadzą sobie pluć  
w káźdę, áni się zastráżyć, y któż im co zrobi? kto im z garści  
wydrze to co im *distributio iura iustitia* dała? iá mam iść *contra torren-  
tem* y dopomagać do zamieszania Rzplty? bez żadnego skutku, bo  
darmo to, Hetmani Hetmanami Kanclerze Kanclerzami będą, tyl-  
ko z oczywistym niebezpieczeństwem y ruiną Oyczyzny? Bá niech  
się tam Pánowie kiedy im to z łrowo kłucą między sobą, á nas  
Szlachtę niech nie narażają darmo. Tak iá rozumieć MPanie  
że pasły odłożywszy ná stronę każdy sobie będzie rezonował z  
tych, ktorzy w tym intereffu tak bardzo nie mają czyli to ten  
czy ow *Ministeria* weźmie. Y tak MPanie nie będą miały wielkie-  
go skutku przeciwne poduszczania po Woiewodztwach, żeby mia-  
ły długo tamować *gratam acceptationem* y podźiękowanie Woie-  
wodztw. A náostatek MPanie albo będą Seymiki się rwały? albo  
będą dochodziły? będą się rwały? to *nihil nec pro, nec contra*: á tym  
czalem czas sam naylepiej *sanabit motus*, áni rwania Seymikow  
Krolowi, áni Hetmanom y infzym Ministrom ná cień, ná zdziebło  
nie zaszkodzą. Będą dochodziły Seymiki? á podobna to imaginow-  
wać sobie żeby ná dośzłych Seymikach dopuszczono co stanowić  
*iniurium* Hetmanom, Kanclerzom, Krolowi tak kochającemu Oyczy-  
znę? Więc MPanie *crede mihi vanos res habet ista metus*, żeby ná  
Seymikach mogł kto co skutecznie dokazać *contra spem & vim gra-  
e acceptationis* Woiewodztw.

A zatym MPanie idźcie, kiedy *invidiam* poczęcia Konfederacyi  
 życzymy na inszych zwalić, y rączey chcemy czekać zaczepienia ni-  
 żeli zaczepiać, iezeli nie na dośzłym Seymie bo go się nie podobna  
 doczekać, iezeli *non sub Confederatione*, toć naybezpieczney po-  
 dobno *ad solos evitandos tumultus, in spem S vim grata acceptationis*  
 Woiewodztw mogłyby być rozdane Ministeria, który to funda-  
 ment *grata acceptationis*, lubo *Ministerijs aliunde per se legitimis* nie  
 przydałby *ullam novam vim*, boć żadne Práwo *cum distributiva ju-  
 stitia* do wszystkich Woiewodztw referować się nie każe, atoli mogł-  
 by służyć do łatwieyszego uspokoienia, gdyż Woiewodztwa tak  
 spráwiedliwą Pána dyspozycyą *ex necessitate* uczynioną, a rezerwują-  
 cą się do ich przyięcia za wdzięczne, pewnieby tym miley przy-  
 ięły. A náostatek *quocunq; casu* Seymików toby żadnego złego  
 przynieść nie mogło skutku, a dobrych pewnieysza nádzieia.

ZIEMIANYN. MPanie czyli wyraźnie Krol rozda Białawy *in  
 spem grata acceptationis* Woiewodztw, czyli też *equivalenter* tyl-  
 ko szczerze swoje oświadczy intencye, zawsze rzeczą samą uczyni  
*non alio fine*, ani inszą nádzieią, tylko tą, że dyspozycya Jego gra-  
 tnie od Woiewodztw akceptowana będzie. A lubo co się stanie,  
*prudens futuri temporis arbiter, caliginosa nocte premit DEVS*, atoli ima-  
 ginować sobie nie podobna, żeby Woiewodztwa Opatrzność Oy-  
 cowskią Krola nie miały za wdzięczną przyięć. Já więczey o tym  
 nie mam co mówić, tylko iak każdy prywatny Panu *vero corde  
 zyczyć: Dñ Tibi, (si qua pios respectant Numina, si quid usquam ju-  
 stitie est) premia digna ferant. Habe faciles ad Tua vota Deos.*

### § XXX.

SĄSIAD. Já zaś gdybym był *in Charactere* Polka, widząc Seym  
 czwartý nie day Boże tak iak przeszłe mizernie kapiący, poszedłbym  
*cum bene sentientibus* do Krola, y tak krotkábym sobie uformował  
 Oracyą.

Projekt mowy  
 uprasłający  
 Krola żeby ie-  
 żelimożna coś  
 więczey nad  
 Pana BOGA  
 uczynił.

NAYIASNIEYSZY PANIE, PANIE á PANIE NASZ MIŁO-  
 SCIWY. Na ubolewania powłzechné nad klęską coraz to cięższą  
 nieszczęśliwey Oyczyzny naszey, na tak wiele kompassyi naszeych  
 nad strapionym odnowionemi coraz ranami W.K.Méi sercem, na  
 wszystkie podobne expresse naszego żalu, rozumiem że y milczą-  
 cy *tristi fato* Maiestat W.K.Méi nam odpowiada wklar, *desinite illu-  
 dere*

dere verbis, jam satis à vestris manibus crudelia passò. Załutecie oyczynny, którą sami dla swoich gubićie prywat. Załutecie Ołoby moiey, á iey nie przedstaćie doskurzać, wszystkie moie dobre intencye, prace, trudy, zawody obracaiać wniwecz: bez litości na moie starość y wątłe sily, bez respektu na moy ku wam Oycowski afekt y kilkadziesiąt letnie de Rep. zasługi. Bog zapłać za takie pożalowanie, *melius est agrotare quam ita crudeliter sauari*. Nie wchodząc Panie Miłościwy w Apologie, ktoremiby się bardziey podobno rozrzewnił, niżeli ukoil žal Jego, raczy tu tylko wšyřtkich iednostaynym głosem *votoq; supplici* upraszać W.K.Mći należy: o co Rzplá niegdy Rzymbka w ostatnich będąca terminach upraszała Liberatora swego: *Tu tamen sive habes aliquam spem de Repub: sive desperas, ea cogita, meditare, para, quae esse debent in eo Principe, qui sit Remp. afflicta et oppressa miseris temporibus ac perditis moribus in veterem libertatem ac dignitatem restitutus*. Niechcąc zaś wielomowstwem cierpienia przydawać žalósnemu W.K.Mći sercu; Panie Miłościwy, lubo powiedaią że ani Pan Bog sam dwoch rzeczy niepodobnych razem nie może uczynić, *ut idem simul sit et non sit*, á toli ieżeli tam iaka partykularnieysza, Krolom ofobliwa Mądrosći Boskiey assystencya *illuminabit* Maieřtat W. K. Mći, czego nasz, ani Anielski poiać nie może rozum, racz w to potrafić, żebyś na Seymie koniecznie porządoy Buřawy rozdał, chociaź my się staramy żeby żadną miarą nie dochodziły Seymy. Day ieřsze Miłościwy Krolu piątą y dzieřsią Seym, my się postaramy żeby na piątym y dzieřsiątym Seymie nie doszřo żadną miarą do Marřařka elekcyi, á W.K.M. nie racz przecie y na piątym y na dzieřsiątym Seymie inaczey rozdawać Buřawy, tylko koniecznie po Marřařka elekcyi. Raćya tego oczywiřta ieřt, bo nam się godzi kiedy chcemy nie obserwować prawa *Anni 1690* o Seymowania porřadku, á W.K.Mćc ktorys sobie wziął za maxymę Panowania swego, *ipso majus esse Imperio Legibus sponte subdere Principatum*, z Dobroci swoiey musisz nam *in integro* zachować prawo 1717. Więc Naiąřniejszy Panie, nie tayına W.K.Mći że Rzplá naszá żadną miarą bez Hetmanow, ktorych kardynalne iey *requirunt* prawa, obeysć się nie może, nie tayına y to że na Seymie tylko bydź powinny oddane te *Ministeria*, dla tego Miłościwy Panie nie racz nam daley *retardare distributivam* tych Wakanřow *Iustitiam*, ale teź nie racz ie inaczy tylko na Seymie po Marřařka rozdawać elekcyi, *non obstante* że Seym czwarty *sine acti-*

witale pełnić, że y dzieścić ieszcze bez elekcyi Marszałka tymże  
spełznąć muszą sposobem.

A jeżeli Krolu y Panie nasz, wszystkich dzisiaj Euro-  
peyskich y świata całego Krolow przechodzący Panowania latami,  
y naywiczelszy *in arte regnandi*, uznaietż że to jest rzecz niepo-  
dobna, co y samemu niepodobna Bogu, żeby po Marszałka elekcyi  
Buławy rozdać, kiedy my umyślnie przed Marszałka elekcyą kaziemy  
Seymy, toć Miłościwy Panie radź choć iuż po ludzku o naszej  
utrapioney Oyczyźnie, żebyśmy dla domowych kollizyi nie zginę-  
li, żebyśmy się w tak wielkich Rzplty potrzebach doczekali Sey-  
mu, rozday Panie Buławy *obŷces tranquillitatis publica* przyczynę ty-  
lu zerwanych Seymow rozday y przed Marszałka elekcyą, kiedy  
my protestuiemy się przed W.K.Mcią że poki Buławy uspokojone  
nie będą, poty przytąpić nie pozwolemy do Marszałka elekcyi.

Wiemy dobrze Mćiwy Panie delikatne w tym punkcie W.K.Mći  
sumnienie, y że sobie *gloriam* ná wykonaniu doskonałym praw na-  
szych zakładafz: *digna sententia Majestate Regnantis, alligatum se Le-*  
*gibus Principem profiteri*, nie świątobl wicy owi Spartańscy Krolowie  
swemu zadość obowiązkowi czynili, *juramentum singulis mensibus*  
*Spartiatarum Reges innovabant, se Regnum administraturos juxta prescripta*  
*Legum*. Aleć Miłościwy Krolu kiedy kto *rigori* & *essentia Legis*  
zadość uczyni, nie jest obligowany nigdy *ad supererogatoria*. Essen-  
cya y *rigor* Prawa 1717 jest, że *na Seymie*, że *ad vota Senatus*, że *na*  
*Instancye Postow* bydź maia rozdane Ministerya woicane: W.K.Mći  
pewnie *non extra Comitia* dysponować ie będzietż, ale *na czwartym*  
iuż, walnym lubo nieporządnym Seymie, *na prawdziwym iednak*  
Seymie, bo ponieważ to iedno jest *constitutivum* Seymow wszystkich,  
*plena* & *illimitata activitas*, wszakże temi czasy ta *plena* & *illimitata*  
*activitas* rzetelnie *exercetur* przed Marszałka elekcyą, gdy każdy *acti-*  
*ve* wnosi każdą iaka się komu podoba materyą, y *na niey* pewnie  
nie *passive universam* Seymowych obrad *activitatem* tamue, ktore to  
materye nie reguluiące się do Marszałka elekcyi nie mogą bydź  
chyba *in plena activitate* proponowane: więc gdy to szczegulne  
*constitutivum* Seymow to jest *illimitata activitas non ad solum prae-*  
*clionis actum* znajduje się teraz lubo przeciw prawu przed obraniem  
Marszałka, toć Seym Seymem jest lubo nieporządnym Seymem y  
przed obraniem Marszałka. Więc twoię W.K.Mći *na prawdziwym ile*  
ex

*ex more presenti Seymie uczynisz dyspozycyą. Non desunt Senatorow rady y rekomendacye, non desunt Posłow Instancye ex vi swoich Instrukcyi: mens prawa nie wyciąga więcey. Byłoby wprowadzić z tego życzyć żeby ta executio prawa stała się debito ordine, ale kiedy w to z oczywistej iuż experyencyi na czterech Seymach ludzkiemi siłami y stworzonym rozumem potrafić nie można, żeby do Buław pretensye pozwoliły Seymowania bonum ordinem lege prescriptum zachować, toć Miłościwy Panie ad impossibilia nemo obligatur, toć to iest iak mowimy mur chcieć głową przebić; iest to contra torrentem niti, iest to inani conatu fata provocare, iest to eb nimiam exactitudinem zachowania apices & asteriscos Prawa Oyczyznę gubić, iest to summum Ius, summa injuria. Kto w terażniejszych okolicznościach na czwartym iuż dla oczywistych przyczyn sine ordine kapiącym Seymie, uściłowałby W.K.Mśc obligować do tego, samby się tamochcąc, poddał na owę ze wżech miar prawdziwą krytykę: Leges egregie res sunt, sed Legibus utens exactè nimium, sceptabanta mihi esse videtur.*

A naybardziey, wszak Panie Miłościwy wyiustyfikowałeś iuż dosyć szczerze intencye swoje przed światem całym, nie masz albo iak tegożo rozumu, albo tak złego serca, nie masz iednym słowem nikogo w tym całym Państwie, ktoby iasnie nie uznał że W.K.M. wziąwszy to sobie za osobliwą maxymę Regiū id quod pulcherrimum, esse tantū posse quantū leges sincere, że mowię W.K.M. sacrosanctè ad ultimum Iota chcąc, życząc, pragnąc, usiłując etiam super erogatoria perfectione exequi Legem novellam, z Buławami doczekałeś pierwszego Seymu, przeczekałeś y drugi, wydałeś y przecierpiełeś trzeci, zerwano ie W.K. Mści umyślnie, rwą y czwarty, zerwają (boć *ex antecedentibus* iakże lepiej spodziewać się) y piąty y dzieśiąty: Więc Miłościwy Panie w takich kollizyach y w tey toni bez żadney rady Oyczyznę widząc, ani mogąc się żadną miarą porządnego doczekać Seymu, porozumiałwszy *sensum* Woiewodztw, gdy *Ministeria belli & Pacis* na czwartym lub nie porządnym Seymie rozdać będziesz raczył, ktoż sprawiedliwie według BCGA y sumienia będzie mógł mowić żebyś nam tym Prawo zgwałcił? A naostattek *in contrarium non transferat livor*, to tyle nieśmiertelney sławie y Imięniowi W. K. Mści zaszkodzi, ile ow zaszkodził słońcu, *qui si-*  
*mal*

*mul effudit, soliq; astrisq; minatus, barbara tela, caput reducos petiere sagitta.* A znalazłliby się takowy zelät niechżeby tylko został on sam *pos voti sui* chociażby y przed Marszałka elekcyą, *mutaret* podobno *stylum*, y u niego tegoż momentu byłaby nayświętsza nayzbawienieysza ná iákim takim Seymie W. K. Méi dyspozycya, *est mihi fas est ius, causa quoque sunt mihi centum, sive probata negem sive negata probem.* Taki zelus iákicy apprehenlyi godzien? Taby to był zdami się naylepszy zelus *pro novella Lege*, dopuścić zachowania Prawa o Seymowania porządku, tak bez wątpienia, nie quo ad *stantiam* tylko *novella Lex* byłaby *salva* iako teraz *salvatur*, ale też byłaby *salva quo ad debitum* opisanych kondycyi *ordinem*. Czegoż w teraznieyszych okolicznościach Miłościwy Pánie nie podobna się doczekać, więc tym żalofne swoje racz konsolować ferce: *si res non succedunt ut volumus, at nos velimus uti succedunt.*

Y ty J.O. Senacie iezeli nie masz *ab alto* iakiego oświeceniá Boskiego lichy nasz przewyższaiącego rozum, aby te dwie rzeczy razem pogodzić, to jest nie dupuszczaiąc my *ulla ratione* Marszałka elekcyi, żeby iednak *Ministeriabelli* *et pacis* rozdane koniecznie były po Marszałka elekcyi, racz także radzić o ginącey Oyczyźnie po ludzku, aby iezeli nie może doycć iuż na czwartym Seymie Marszałka elekcyą, choć y przed elekcyą były rozdane Buławy, poki iezcze dla domowych kollizyi *nos ultro perire volentes ipsa morantur adhuc, et perdere fata recusant.*

W reszcie Miłościwy Pánie iak niegdy na Traiana Łono, *Confugit in sinum Tuum concussa Resp. ruenſq; Imperium super Imperatorem!* W Twoiey po Bogu maiąc ostatnią nadzieię Dobroci. My prywatni iuż więcey w teraznieyszych okolicznościach nie umiemy mówić, tylko to iedno: poty dobrze w Polszcze, poki Kroła stanie! Dla tego nie z Pliniusza wydobyty, ale z ferc wiernych płynącym stylem; *Precamur Tibi et per Te generi humano prospera omnia, id est digna seculo tuo contingant. Fortem Te et bilarem Imperator optime privatim publicèquè optamus.*



§ XXXI.

ZIEMIANIN. Gadu gadu, á tu iuż jam rara micant sidera pro  
no languida mundo.

SĄSIAD. Dobra noc tedy W Panu, y razem adio, iutro się  
iuż nie obaczmy. Co usłyszę y obaczę w Warszawie, wierną u-  
czynię relacyą. Ja się iednak spodziewam, że wszystkie złe omnia  
BOG na dobre obroci, *nemo desperet meliora lapsis*. Da Bog że z we-  
sołą o Seymie do W Pana nowiną powroce: á to W Panu naprzod  
na pamięć przywiode, coś sobie zdani się z Ciceronem tuszył: *quid*  
*tu futuram plane nescimus, spes tamen est una, aliquando populum Romanum*  
*Majorum simile fore*. Radbym te wszystkie nasze dyskursy pamię-  
tać, ale niektóre podobno mogłyby nam iakiey narobić inwidy.

De natura dy-  
skursow pry-  
watnych.

ZIEMIANIN. M Panie ile w prywatnych naszych między dwoma  
dyskursach, co Boetius o sobie mowi, *nec mihi Socratico decre-  
to fas esse arbitror, vel oculuisse veritatem vel concessisse mendacium*. Do  
tego choćby nas też kto słyszał, wszak to prawda co mowi Sene-  
ka: *Divites cum omnia habeant, unum illis deest, scilicet qui verum di-  
cat*. Kiedy zaś my tu nominamus neminem, irasci nobis nemo poterit,  
*nisi qui prius de se voluerit confiteri*. Y owszem obaczyłbyś W Pan  
że gdyby te dyskursy słyszeli, co to prywatni między sobą mówią,  
tym bardziej staraliby się uczynić nas *mendaces* & *calumniatores*, sta-  
raliby się sami naybardziej żeby Seym doszedł, á mybyśmy się pło-  
neli za nasze mowy. Day Boże żeby tak było, iest sobie czego  
życzyć, żeby nas zawstydzili y pokazali światu żeśmy *mendaces*. To  
naywiększy plezier któryby nas mógł potkać. Toć to iest, czego  
sobie ow Cynicus życzył: *Atheniensis, ego vobis optimam rationem*  
*vindicte de nobis sumenda proponam, ita agite, nos ut faciatis mendaces*.  
Pogniewaliby się trochę? toby y przestali. M Panie Polak każdy  
wolny, każdemu może mowić w oczy, co Brutus y Cassius napisali  
do Marka Antoniusza. *Plurimam nostram libertatem quam Tuam amicitiam*  
*asimamus*. Ze my zaś tu sobie prywatni gadamy o tych rze-  
czach? to tym wolniey y bez subiekcji: rzepa też teraz w dołach pod  
śniegiem á za nam iey nie spala. A dotego kiedy dom wielki go-  
re, czy nie wolno każdemu żalować y pokazać, *hic latet ignis sup-  
positus cineri doloso?* Ale iuż rozcydźmy się, bo znowu wiaki we-  
brniemy dyskurs. Adio. Dobrey nocy, szczęśliwey drogi.

SĄSIAD. Dayże mi moy Dobrodzieciu książki iakiey ciekawey na droge, dla przepędzenia teschliwych po austeryach godzin.

Piatyła na  
drogę sąsiado-  
wi.

ZIEMIANIN, Mam tu życie Karola XII. Szwedzkiego Krola od Woltera zacnego Historyka opisane, który wſzystkich o nim Historykow przeszedł. Wszak to ſprawiedliwy ſentyment: *virtus vel in hoste laudanda*; Krol ten wielki to był Zołniercz, gdyby tak był ſprawiedliwoſci upatrywał, a uporu uſtąpił w impezach, zna- libyſmy byli wieku naſzego Macedona. Przeczytałſz tu w Panrewolucye naſze, y iak naoſtatek *hanc Deus & melior litem fortuna dirigit*. Bardzo tu zaś pięknie w wielu mieyſcach, o którymśmy gadał, Poniałowskiego wſpomina. A to naprzykład ſam lib: 4. Jak na Pułtawſkiey Poniałowski ieden Karola ſalwował: *Regi & ſugam pudor & vires fortuna ademerat. Aderat illi tum proximus Generalis Poniałowski, Vir rara exiſtimationis, cunctos casus & pericula, qua aliis vix ſumma virtute, ille prompto ad manum conſilio ſuperare feliciter ſolitus. Is mox admonuit intrepidum quendam Iuvenem Suecum nomine Friedericum, cum quo prehensum per manus Regem, magnis ex accepto culdere cruciatum doloribus equo impoſuit. Poniałowski licet tunc militare Imperium exercitus non obtineret, hac occasione neceſſario Ducis munere fungi cepit, collegitque quingentos Equites ad cuſtodiam Regis, cum quibus plus quam decem Moſchorum Legiones perripuit, & per medium hoſtilis exercitus Carolum unius leuca ſpatio deduxit ad Caſtra Svecorum, admirabili ſane in tanta calamitate receptu &c.* Jeſt tu y w drugim mieyſcu iako potym in Rugia także Karola w Batalii ſalwował.

A y ſam piękną mu ſtymę czyni lib: 5. opifuając iak był od Karola do Konſtantynopolu poſłanym: *Comes Poniałowski vir industrius aequè ac intrepidus, facili cum quovis ingenio, ſagax, natura ad perſuadendum & ad conciliandam ſibi omnium gentium benevolentiam ſolitus, ſecutus eſt Conſtantinopolim Legatum Svecicum, quamvis ipſe abſque Legationis titulo, quo liberius commediſſet, deſumpta inuiliſium officiorum neceſſitate & ſecretiora aula penetraret, & locum ſuſpicioni tolleret. Demeruit ſibi imprimis magnum Veſtrum, arte quoque uſus literas Regis Svecie Matris Imperatoris exhibuit &c. qua citra ſeveras clauſtri Turcici Leges, complures Epistoſas per manus eiufdem Comitisa Poniałovij Regi Svecie tranſmiſiſt &c. Denique res Svecica opera, & ſtudio Poniałovij Conſtantinopoli adeo*

adeo confirmata fuerunt, ut factio Moschoviitica veneno illum è medio tollendi consilium ceperit. Detecto autem scelere, poculum veneno infectum, quod à famulo in potu Caffè Poniatovio prabendum erat, ab ipsomet Imperatore visum fuit: nefarius autem proditor in amplissimo Senatu Turcico Dywan judicatus damnatusq; &c.

Sam znowu lib. 5. opisuie iak Poniatowski Wielkiego Wezyra Krolowi niezyczliwego zrucil, podbudziwszy przeciw niemu mocnych amulos: Poniatowski porrecto libello Imperatori contra Magnum Veftrum, eundem summo Magistratu movendi deponendiq; arduum cepit agitare consilium. Czytay WPan sobie iak mu się to polzczęscilo, á że do tamtych słow: *Senex hic Magistratus cecidit, factione unius adolescentis, & stratagemate unius Hominis extranei.*

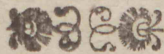
Wipomina go y na woynie pod Prutem: Comes Poniatowski indefessus Minister Regis Suetia, fuit ad Pruthum in exercitu Veftri cum aliquibus Polonis & Svecis &c. Altero die Poniatowski auctor fuit Wezyro, fame ut exercitum Moschorum cum suo Imperatore ad deditionem constringeret. &c. Jakoż tak się stało. Tylko że Wezyr niechciał zażyć szczęścia, na Traktacie się tedy rzecz skończyła, w którym iako sam ten drugi sławny Author Lambertus pisze: *Generalis Poniatowski egit ut Rex comprehenderetur inter conditiones Pacis &c.* W tymże to Traktacie jest punkt drugi ten: *Viriq; Partii, Polonorum Rebus sese immiscere, vel illorum subditos & terras sibi arrogare non fit liberum.* Ktory Artykuł iednemu Poniatowskiemu debetur. Ale tu WPan sobie wszystko przeczytasz powoli.

SĄSIAD. -Tak to MPanie im kogo bardziey niewinnie ludzkie języki szarpia, tym Pan Bog bardziey z drugiey strony prowadzi żeby przeciw kalumniom odkryła się prawda. *Calumnia, invidiæ, mendacium parvo tempore durant, paulatimq; extinguuntur.*

### XXXIII.

ZIEMIANIN. MPanie zapomniey o wszystkim, á to sobie z počciwego Cicerona pamiętay. *Amem9 Patriã, paream9 Senatu, prasentes fructus negligamus: id esse optimũ putemus, quod erit rectissimũ: SPEREMVS QVÆ VOLV MVS, SED QVOD ACCIDERIT, FERAMVS.*

Ad M. D. G.



*Krotki senty-  
ment počci-  
wego Rzy-  
mianina.*

